

Biznes & Inwestycje

— **prestiz** —
MAGAZYN SZCZECIŃSKI



WOJNA W UKRAINIE
a biznes w Szczecinie

**RYNEK PRACY
W REGIONIE**
brakuje specjalistów

SZCZECIŃSKIE DNA
Browar Bosman

ROZMOWY O BIZNESIE
Przepiera, Wacinkiewicz,
Kubik, Rogowski

FOTON NOVELTY GROUP
Ekspansja czystej energii

W BOŃKOWSCY BRITISH AUTO
MARZENIA NIE KAŻĄ NA SIEBIE CZEKAĆ!

**SĄ DOSTĘPNE
OD RĘKI.**



**SKONTAKTUJ SIĘ Z NASZYM
DORADCAMI LUB ODWIEDŹ SALON
NA USTOWIE 58 W SZCZECINIE.**



AUTORYZOWANY SALON LAND ROVER I JAGUAR W SZCZECINIE

BOŃKOWSCY BRITISH AUTO

USTOWO 58, 70-001 SZCZECIN

+48 91 852 34 00 | SALON@BRITISH-AUTO.PL

WWW.BRITISH-AUTO.JAGUAR.PL/CONTACT-US

BRITISH-AUTO.LANDROVER.PL/CONTACT-US

 / JLRBONKOWSCY

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU I SERWISU

ORGANIZUJESZ EVENT?

RAZEM możemy więcej!

NASI SPECJALIŚCI SĄ DO TWOJEJ DYSPOZYCJI



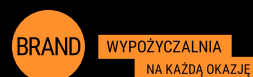
KOMPLEKSOWA
REALIZACJA WYDARZEŃ

www.eventfactory.pl



TECHNICZNA
STRONA WYDARZEŃ

www.eventstage.pl



WYPOŻYCZALNIA
SPRZĘTU EVENTOWEGO

www.brand.info.pl

MARINA DEVELOPER

Przystań na dobre. 

CLUB HOUSE

PRYZSTAŃ LUKSUSU

Apartamenty na sprzedaż



Sprawdź naszą ofertę: www.marina-developer.pl | Zadzwoń: 609 11 30 55

HANGAR PRZESTRZENNA 11

Powierzchnie biurowe do wynajęcia



MARINA DEVELOPER jest mecenasem:



YACHT KLUB POLSKI
SZCZECIN



38 53

SPIS TREŚCI

- 8 WSTĘPNIK
- 10 EKSPANSJA CZYSTEJ ENERGII
FOTON NOVELTY GROUP NA ŚWIATOWYCH
RYNKACH OZE
- 16 UWOLNIĆ POLSKI WIATR
- 18 WOJNA W UKRAINIE A BIZNES W SZCZECINIE
- 22 CZWÓRKA Z PLUSEM
- 24 KULTURA, EDUKACJA, POMOC
- 26 PRACA DLA UCHODŹCY
- 28 ZACHODNIOPOMORSKI RYNEK PRACY
POTRZEBUJE SPECJALISTÓW
- 34 SZCZECIŃSKIE DNA - BOSMAN BROWAR
HISTORIA PIWEM PISANA
- 38 BĘDZIEMY PĘCZNIĘĆ Z DUMY
- 42 DANIEL WACINKIEWICZ
JAKI BĘDZIE SZCZECIN W 2050 ROKU?
- 44 MICHAŁ PRZEPIERA - INWESTYCYJNY
PRZYZAJONY TYGRYS, UKRYTY SMOK
- 46 MAREK KUBIK - ROZWIJAMY SIĘ
W DOBRYM KIERUNKU
- 48 BOGUMIŁ ROGOWSKI - BUSINESS CLUB SZCZECIN
MAMY CO ROBIĆ, JEST O CO WALCZYĆ
- 50 E-COMMERCE NAPĘDZA RYNEK MAGAZYNÓW
- 51 DOSKONAŁA INWESTYCJA W GOLENIOWIE DLA WIELU BRANŻ
- 52 CORAZ WIĘCEJ PRZEŁADUNKÓW I NOWE INWESTYCJE W PORCIE
- 53 BALTIC PIPE ZGODNIE Z PLANEM
- 54 KOLEJNE ZMIANY W POLSKIM ŁADZIE
- 56 MEDIATOR JAK SAPER
- 58 BALTIC JET Z WEJŚCIEM NA PLAŻĘ
- 60 ARCHITEKT, CZYLI KOMPLEKSOWE WSPARCIE INWESTORA
- 62 MIEJSCE DLA TWOJEJ FIRMY
- 63 GDZIE KUPIĆ ZŁOTO?
- 64 KULTURA PICIA WINA
- 65 MEGATRENDY Z MŁODKOWSKIM
- 66 BDP I SZKOCJA

prestiz
MAGAZYN SZCZECIŃSKI

ZROBIONE
W SZCZECINIE

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY | Wydawnictwo Prestiż | e-mail: redakcja@eprestiz.pl | www.prestizszczecin.pl

Redaktor wydania: Jakub Jakubowski
Wydawca: Izabela Marecka,
Wydawnictwo Prestiż magazyn szczeciński,
ul. Ks. Piotra Ściegiennego 66/1
70-352 Szczecin

Redakcja:
Aneta Dolega,
Dariusz Staniewski
Karolina Wysocka

Reklama i Marketing:
Konrad Kupis, tel.: 733 790 590,
Radosław Perz, tel.: 575 650 590
Alicja Kruk, tel.: 537 790 590
Karina Tassar, tel.: 537 490 970

Dział foto: Jarosław Gaszyński,
Dagna Drązkowska-Majchrowicz,
Bogusz Kluz

Skład gazety: Kamil Żurek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i redagowania treści redakcyjnych.

Drukarnia: ZAPOL Sobczyk Sp.k.



EQB

DLA CIEBIE. W KAŻDYM WYMIARZE.

Przestronne wnętrze nowego, w pełni elektrycznego EQB pasuje do Twoich życiowych planów. Do każdej zmiany planów też dzięki opcjonalnemu trzeciemu rzędowi siedzeń, które po złożeniu pozwalają zyskać jeszcze więcej przestrzeni w bagażniku.

Więcej informacji na: mercedes-benz.pl/eqb



EQB 300 4M i 350 4M: średnie zużycie energii elektrycznej: 18,2 kWh/100 km; średnia emisja CO₂: 0 g/km.*

*Podane wartości ustalono zgodnie z przewidzianą przepisami procedurą pomiarową. Są to „wartości CO₂ WLTP” w rozumieniu art. 2 pkt 3 rozporządzenia wykonawczego (UE) 2017/1153. Wartości zużycia energii elektrycznej obliczono na bazie tych danych. Zużycie prądu zostało określone na podstawie rozporządzenia 692/2008/WE.

Jakub Jakubowski - dziennikarz, w latach 2009-2019 redaktor naczelny i wydawca miesięcznika „Prestiż - magazyn trójmiejski”, uznanego przez magazyn „Press” za najlepsze regionalne czasopismo w Polsce. Pracował również dla Radia Gdańsk, portalu trójmiasto.pl, był redaktorem naczelnym magazynu „Wiecznie Młodzi”, publikował w „Dzienniku Bałtyckim”, „Przeglądzie Sportowym”, „Playboyu” i wielu innych. Aktualnie współpracownik Prestiżu szczecińskiego i portalu gazeta.pl, zajmuje się także produkcją telewizyjną i filmową. Przez 12 lat wykładał dziennikarstwo prasowe i dziennikarstwo telewizyjne w Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej. Fan zaangażowanego dziennikarstwa, dobrego reportażu i ciekawego wywiadu. Miłośnik żeglarstwa, roweru, muzyki, po godzinach DJ w legendarnym klubie Spatif w Sopocie.



Żyjemy w trudnych czasach. Nie da się ukryć, że ostatnie lata pokiereszowały nas bardzo, a to co się dzieje w biznesie i gospodarce wprost przekłada się na komfort życia przyszłowiowego Kowalskiego i na nastroje społeczne. Jeszcze nie otrząsnęliśmy się ze skutków pandemii, która przecież cały czas trwa, a musimy już mierzyć się ze skutkami rosyjskiej inwazji na sąsiednią Ukrainę. Gdy dołożymy do tego zamieszanie z Polskim Ładem oraz kilkunastoprocentową inflacją, to można dojść do wniosku, że przyszłość nie rysuje się w różowych barwach. Eksperti przekonują, że czeka nas ostre wyhamowanie wzrostu gospodarczego, który odczują zarówno konsumenci prywatni, jak i samorządy oraz biznes.

Jak globalne mega trendy i zjawiska przekładają się na gospodarkę lokalną? Jak wojna w Ukrainie wpływa na biznes w Szczecinie? Jak zmienił się zachodniopomorski rynek pracy? Jakie wyzwania stoją przed lokalnymi przedsiębiorcami i co robią, by wojna nie zachwiała ich biznesem? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w najnowszym wydaniu magazynu Prestiż - Biznes i Inwestycje.

Ale nie samą wojną w Ukrainie żyje gospodarka. Mamy swoje własne, polskie piekiełko. Konkretnie w energetyce. Wiadomo, że Europa, w tym Polska chce się uniezależnić od rosyjskiego gazu. Odnawialne źródła energii (OZE) to jedno z rozwiązań. Okazuje się jednak, że duże problemy ma branża fotowoltaiczna, a sektor energetyki wiatrowej mówi wprost o szkodliwym działaniu rządu na rozwój farm wiatrowych. Co robią przedsiębiorcy i branżowe organizacje? Przede wszystkim apelują, wskazują możliwe rozwiązania i lobbują w sprawie zmian legisla-

cyjnych pozwalających realizować inwestycje w OZE. Są też tacy, jak szczecińska firma Foton Novelty Group, którzy swój duży potencjał wykorzystują na rozwój na rynkach zagranicznych. No bo, jeśli w Polsce nie można, to dlaczego nie szukać alternatyw? Przeczytajcie o tym, jak Foton Novelty zmienia energetykę w Indiach.

A jak zmienia się Szczecin? Gołym okiem widać realizowane inwestycje, zarówno kulturalne, rozrywkowe, infrastrukturalne, jak i drogowe. Wielu mieszkańców Szczecina narzeka na związane z tymi procesami utrudnienia, korki, ograniczenie miejsc parkingowych, czy ogólnie na zmniejszony komfort życia. Niemniej warto wykazać się cierpliwością i wyrozumiałością, bo to był ostatni, dobry czas na realizację tych wszystkich miejskich projektów inwestycyjnych. Wiele z nich zostało zainicjowanych jeszcze przed pandemią, przed wojną w Ukrainie, przed lawinową inflacją, przed Polskim Ładem i negatywnymi skutkami dla samorządowych budżetów działaniami rządu. Jestem przekonany, że dzisiaj i w niedalekiej przyszłości Szczecin nie byłoby stać na tak duże inwestycje. O tym, co się buduje i na jakim jest etapie przeczytajcie w tym numerze, a o inwestycyjnej polityce miasta opowiada wiceprezydent Michał Przepiera. Z kolei wiceprezydent Daniel Wacinkiewicz w wywiadzie kreśli wizję Szczecina do 2050 roku. Jeśli uda się zrealizować te plany i założenia, to będzie pięknie. Tego zatem Państwu życzę. Oby było pięknie, już teraz, dzisiaj, żebyśmy nie musieli czekać do 2050 roku. Miłej lektury i wszystkiego dobrego.

Jakub Jakubowski
Redaktor Prowadzący



WSPIERAMY PROFESJONALISTÓW

W LSJ HR Group wspieramy rozwój firm we wszystkich obszarach związanych z budowaniem i rozwijaniem silnego, skutecznego przedsiębiorstwa. Szkolimy, konsultujemy, integrujemy pracowników, prowadzimy programy doradcze, mentorskie i wdrażamy rozwiązania usprawniające procesy w organizacjach.

W związku z tym, iż firmy z Pomorza Zachodniego mogą skorzystać z dofinansowania na usługi rozwojowe w wysokości nawet 80%, nasi Klienci otrzymują jakościowe rozwiązania na bardzo korzystnych warunkach finansowych.



Najczęściej wybierane i polecane programy przez naszych Klientów:

- Rozwój kompetencji liderów
- Wdrożenie standardu doskonałej obsługi Klienta
- Budowanie efektywnych zespołów
- Szkolenie integracyjne wykorzystujące metodologię FRIS/DISC
- Badania satysfakcji pracowników
- Rozwój indywidualny na bazie testów psychometrycznych
- Lean management

Więcej informacji znajdziecie Państwo na stronie: szkolenia.lsj.pl

Dział Projektów Rozwojowych LSJ HR Group
tel. 510 034 350
e-mail: szkolenia@lsj.pl

szkolenia.lsj.pl



EKSPANSJA CZYSTEJ ENERGII

Foton Novelty Group na światowych rynkach OZE

Jeden z najbardziej dynamicznych sektorów energetyki w Polsce, odnawialne źródła energii, obecnie nieco przyhamował swój rozwój. W ostatnim czasie rośnie liczba decyzji odmownych w sprawie warunków przyłączeniowych nowych elektrowni fotowoltaicznych do krajowej sieci dystrybucyjnej. Krajowi operatorzy sieci tłumaczą się brakiem możliwości technicznych, co negatywnie oddziałuje na animatorów rozwoju OZE. Najwięksi w tej branży szukają nowych możliwości i nowych rynków, na których mogą wykorzystać swoje doświadczenie i potencjał.

Taką firmą jest Foton Novelty Group S.A., która rozpoczęła ekspansję w Indiach.

Foton Novelty Group S.A. działa od lat na krajowym rynku energii ze źródeł odnawialnych w zakresie developmentu projektów elektrowni PV w pełnym spektrum mocy od jednego do kilkuset MW. Jednak mniej sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju projektów elektrowni PV w Polsce sprawiły, że firma zaczęła rozszerzać swoją działalność na arenie międzynarodowej. Jednym z kilku obszarów zagranicznych, na którym wystartowała jest rynek OZE w Indiach.

Foton Novelty Private Limited to spółka z siedzibą w New Delhi, powstała na bazie współpracy szczecińskiej Foton Novelty Group S.A. i Mariusza Łuszczewskiego, znanego szczecińskiego przed-

siębiorcy. Mariusz Łuszczewski, doskonale znający specyfikę obu rynków, jest liderem biura indyjskiego i CEO zarejestrowanej tam spółki. W międzynarodowym zespole są też specjaliści z lokalnego sektora energetycznego OZE, wspierani przez doświadczonych specjalistów i menadżerów z biura w Polsce.

Jakie plany ma szczecińska spółka? Jak zamierza prowadzić fotowoltaiczną rewolucję na olbrzymim i wymagającym rynku indyjskim? Jakie są prognozy, co do rozwoju fotowoltaiki w Polsce? O tym wszystkim mówią przedstawiciele Foton Novelty Group S.A. i Foton Novelty Private Limited.



Mariusz Łuszczewski i Dinesh Dayanand, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nowej i Odnawialnej Energii rządu Indii, podczas rozmów o zadaniach w dobie transformacji energetycznej i roli firm komercyjnych wspomagających ten proces.



W Polsce energetyka konwencjonalna od zawsze bazowała na węglu. Dostosowanie krajowego systemu energetycznego do wyśrubowanych norm unijnych jest dla polskiego sektora wielkim wyzwaniem. Redukcja emisji gazów cieplarnianych do 2030 roku o 55% względem roku 1990 wymaga wprowadzenia miksu energetycznego w obrocie energią i tworzy warunki działania dla firm takich, jak Foton Novelty Group.

Ostatni rok był dla naszej firmy czasem intensywnej ekspansji rynkowej, a co za tym idzie charakteryzował się bardzo dynamicznym wzrostem samego przedsiębiorstwa. Dzięki wyjątkowej pracy stworzyliśmy rozbudowany i mocny zespół świetnych specjalistów. Wiedza oraz doświadczenie takich osób jest niezbędne do tworzenia, rozwoju i nadzoru nad projektami elektrowni PV. O poziomie umiejętności ludzi, których zatrudniamy świadczy fakt, że nasi pracownicy procedowali projekty fotowoltaiczne na terenie całego kraju o łącznej mocy przyłączeniowej na poziomie 800 MW. W portfolio naszych inwestycji znalazło się 200 projektów tzw. „Jedynek”, czyli elektrowni o mocy do 1 MW rozsianych po całej Polsce.

Ostatnie miesiące rzuciły jednak dużo cienia na wielki potencjał rozwoju fotowoltaiki w Polsce. **Duże ilości decyzji odmownych w sprawie warunków przyłączeniowych, które Krajowi Operatorzy Sieci Dystrybucyjnej tłumaczą brakiem możliwości technicznych, negatywnie oddziałują na animatorów rozwoju OZE.** Sytuacja niestety jest jeszcze bardziej skomplikowana: państwowi operatorzy sieci dystrybucyjnych nie wykonują swoich ustawowych obowiązków, ponieważ pojawia się presja walki o wolne moce przyłączeniowe pomiędzy OSD a podmiotami wolnorynkowymi za pośrednictwem powiązanych kapitałowo spółek zależnych – konsekwencją tego jest łamanie przepisów i nieprzestrzeganie zasad uczciwej konkurencji. Najbardziej niepokoi fakt, że Urząd Regulacji Energetyki, który miał stać na straży prawidłowego funkcjonowania tego rynku, jest całkowicie obojętny na takie zjawiska.

Mniej sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju projektów elektrowni PV w Polsce, przy jednoczesnej chęci zachowania dynamiki i skali rozwoju, do których mocno się przywiązaliśmy sprawiły, że zaczęliśmy rozszerzać naszą działalność na arenie międzynarodowej. **Jednym z kilku obszarów zagranicznych, na którym wystartowaliśmy jest rynek OZE w Indiach.** Prognozy określają potencjał tego kierunku w latach 2022-2023 na 12,5 GW nowych projektów PV. Liczymy na efekt synergii i potencjał ogromnego rynku w Indiach, a w konsekwencji szybki rozwój i zbudowanie kompleksowego portfela projektów elektrowni fotowoltaicznych.

Hossa na elektrownie PV zarówno na rynku polskim, jak i na rynkach światowych będzie trwała nadal, bez względu na wahania dynamiki wzrostu i rozwoju sektora energetyki w różnych krajach. Ciągłe podwyżki cen ener-



RADOSŁAW DEPCZYŃSKI

Wiceprezes Zarządu Foton Novelty Group S.A.,
Dyrektor ds. Rozwoju Foton Novelty Private Limited

Z wykształcenia ekonomista i elektromechanik, absolwent studiów MBA Uniwersytetu Szczecińskiego. Doświadczony menadżer w zakresie zarządzania organizacjami i projektami, B+R oraz doradztwa, z międzynarodową i multibranżową praktyką w sprzedaży, analizach przepływów pieniężnych i budżetowania oraz rozwoju oprogramowania. Uczestnik Programu Doktoratu Wdrożeniowego w Szkole Doktorskiej US, uczestnik Konsorcjum Projektowego NCBiR, członek Rady Pracodawców przy Uniwersytecie Szczecińskim, wiceprezes Organizacji Doktorancko-Studentkiej Społecznej Odpowiedzialności.

gii elektrycznej w Polsce windują obecnie możliwości zawierania kontraktów PPA na 3-5 lat o wartościach cen za energię nawet na poziomie 700 PLN/MWh. **Jeszcze kilka lat temu zwrot z instalacji elektrowni fotowoltaicznej szacowano na 12-15 lat.** Dwa lata temu mówiono o skróceniu tego okresu do 10 lat, a obecne wzrosty cen energii elektrycznej pozwalają mówić, że **dziś ten istotny parametr inwestycyjny wynosi już tylko 5 lat.**

Malejąca podaż projektów z kompletem pozwoleń oraz ciągły wzrost cen energii powoduje, że obserwujemy coraz większe zainteresowanie projektami PV w Polsce. Jednak dla przyszłości naszej firmy ekspansja indyjska to również ważny krok, który uznajemy za preludium do dalszego rozwoju na rynkach zagranicznych. Już teraz **prowadzimy zaawansowane negocjacje w Bułgarii i Meksyku. Myślimy o ekspansji również w krajach afrykańskich.** Z doświadczenia wiemy, że skuteczność firmy zależy od wybitnych profesjonalistów w swojej dziedzinie. Posiadamy wykwalifikowaną i multikulturową kadrę, dzięki której jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia wyznaczonych celów. Rok 2022 będzie dla Foton Novelty Group S.A. czasem ekspansji na rynkach światowych.



MARIUSZ ŁUSZCZEWSKI

Prezes Zarządu Foton Novelty
Private Limited, Indie

Szczeciński biznesman i od lat aktywny promotor współpracy polsko-indyjskiej. Z pochodzenia w połowie Polak, w połowie Hindus, czerpie najlepsze praktyki i doświadczenia biznesowe i kulturowe z rodziny Łuszczewskich i Agnihotri. Jako założyciel Zachodniopomorsko-Indyjskiej Izby Gospodarczej prowadzi wspólne działania z Centrum Światowego Handlu w Mumbaju i Centrum Europejskiego Biznesu i Technologii w New Delhi. Mając ponad 20-letnie doświadczenie w branży hotelarskiej i restauracyjnej w Europie oraz Stanach Zjednoczonych, prowadzi sieć restauracji Exotic Restaurants i firmę inwestycyjną oraz doradczą na rzecz ekspansji firm między Indiami i Europą, Exotic Group. Krzewiąc kulturę indyjską w Polsce, jest także współproducentem filmów polsko-indyjskich w studio filmowym Akson Studio i ekspertem rynku indyjskiego w Centrum im. A. Smitha w Warszawie. W Indiach rozwija markę Ehrle Smart Car Wash wraz z międzynarodowym Hass Holding oraz rynek fotowoltaiki wraz z Foton Novelty Group S.A.

Wzrost ekonomiczny w Indiach w ciągu ostatnich dwóch dekad jest jednym z najwyższych na świecie, co pozwala wyjść milionom ludzi z ubóstwa i wyrównać dostęp do udogodnień i nowoczesnych usług. **Każdego roku w Indiach powstaje nowe miasto o populacji równej Londynowi, a kolejne 50 mln mieszkańców Indii uzyskuje dostęp do elektryczności.** To wiąże się oczywiście z ogromnym rozwojem budownictwa, przemysłu i transportu, a węgiel i ropa stanowiły dotąd podstawę indyjskiego wzrostu gospodarczego. W tej sytuacji emisje rosną w ogromnym tempie, wpływając negatywnie na klimat i zdrowie ludzi. Wysokie zanieczyszczenie sprawia, że Indie są w czołówce niechlubnego rankingu państw o najgorszej jakości powietrza na świecie.

Łagodzenie skutków rozwoju ogromnej gospodarki z 1.3 miliardami ludzi i adaptacja klimatyczna, to nie tylko sprawa wewnętrzna Indii, ale także, z uwagi na skalę, całej planety. **Jako Foton Novelty chcemy wziąć czynny udział w tym procesie transformacji,** spełniając obowiązek odpowiedzialności wobec społeczności lokalnych. Mimo wysokiej dynamiki rozwoju gospodarczego i społecznego, zużycie energii na jednego mieszkańca w Indiach to zaledwie jedna dziesiąta tego wskaźnika w Stanach Zjednoczonych. **Pole do działania na rzecz rozwoju czystej energii w Indiach jest więc ogromne.** Indie zamierzają osiągnąć cel zero emisji netto do 2070 roku i wskaźnik 50% energii ze źródeł odnawialnych do 2030 roku. Premier Narendra Modi ogłosił ambitne plany na instalację 500 GW mocy z odnawialnych źródeł energii, zmniejszenie emisyjności rozwijającej się gospodarki i redukcję miliardów ton CO₂.

W związku z rządowymi programami i celami gospodarki, **energia odnawialna rozwija się obecnie w Indiach szybciej niż gdziekolwiek indziej na świecie,** z planami na podwojenie obecnych mocy do 2026 roku. Niestety, finansowo niewydolne firmy energetyczne są zagrożeniem dla skokowego rozwoju sektora. Tutaj zaczyna się rola takich firm jak Foton Novelty Private Limited.

Zespół Foton Novelty Private Limited to międzynarodowa mieszanka know-how, doświadczenia, kultur i energii. Sprawdzone metody działania i umiejętność dostosowania do warunków rynkowych to klucz do sukcesu na rynku odnawialnych źródeł energii w Indiach. Kładziemy nacisk na wartość dodaną dla inwestorów **wykorzystując siłę europejskiej technologii solarnej, rozwiązań w zakresie magazynowania energii i przyszłej integracji tych technologii w ramach elektromobilności.** Międzynarodowi inwestorzy już doceniają potencjał takich rozwiązań, co pozwoliło w krótkim czasie od uruchomienia biura podpisać pierwsze umowy na realizację projektów fotowoltaicznych.

Odmienne od polskich, procedury uzyskiwania kompletu pozwoleń na budowę elektrowni i **specyficzne uwarunkowania dotyczące prawa do dysponowania gruntami**, wymagają innej organizacji pracy i kalkulowania ryzyka prowadzenia projektu. Jak to zwykle bywa w przypadku procedur administracyjnych, ograniczenia występują, ale zupełnie w innych miejscach niż ma to miejsce w przypadku warunków polskich. Są jednak wspólne, stałe elementy w obu przypadkach – nadal niezbędne jest posiadanie tytułu prawnego do gruntu oraz uzyskanie pozwoleń na budowę elektrowni. **Sprzedaż energii odbywa się w drodze aukcji**, której wygrana skutkuje podpisaniem umowy na sprzedaż energii. Różnice w kolejności poszczególnych etapów developmentu elektrowni, a także relatywnie krótki czas na finalizację budowy i oddania obiektu do użytku, stawia przed inwestorami spore wyzwanie, szczególnie w zakresie reżimu czasowego. Nieustannie adaptujemy naszą wiedzę i know-how do lokalnych warunków.

Indie są 7. krajem świata pod względem powierzchni, którą można porównać do obszaru stanowiącego około 1/3 powierzchni Europy oraz 2. krajem świata pod względem liczby ludności. **Przerwy w dostawach prądu zdarzają się nierzadko, czego pracownicy biura osobiście doświadczają mieszkając i pracując w New Delhi.** Agregaty prądotwórcze są praktycznie na stałym wyposażeniu biur i zamożniejszych domów prywatnych. **To obrazuje, ile jest jeszcze do zrobienia w kwestii elektryfikacji Indii i bezpieczeństwa energetycznego**, aby komfort ludzi zbliżył się do tego, który mamy w krajach europejskich. Rząd jest świadomy tego problemu, dlatego od wielu lat branża **energetyczna jest jednym z najsilniej wspieranych sektorów.** Funkcjonuje wiele programów wsparcia dla rozwoju systemów solarnych - od zachęt dla farmerów do stawiania własnych, małych elektrowni, poprzez wdrożenie solarnej zasilania pomp i systemów nawadniających na terenie całych Indii (KUSUM).

Hindusi to prawdziwi dżentelmeni odnoszący się z szacunkiem do swoich partnerów biznesowych. Kultura pracy jest bardzo wysoka, pełna tradycyjnych elementów i ceremonii. Warto zapoznać się z nimi i honorować zwyczaje, bo **choć świadomość biznesowa i umiejętność dyplomacji są u Hindusów wyjątkowo rozwinięte, nieodpowiednie zachowanie może doprowadzić do niepowodzenia transakcji.** W relacjach zawodowych między pracownikami obserwuję wzajemny szacunek i wysoką kulturę osobistą. Negocjacje wymagają jednak wyjątkowej czujności, ponieważ jest to też naród bardzo sprytny i nauczony radzić sobie pomimo wielu przeciwności.

Jako wysoka blondynka, rodowita Polka, jestem wyjątkowo rozpoznawalna w środowisku biznesowym, co jest narzędziem obosiecznym. **Z jednej strony ułatwia to kontakty biznesowe, z drugiej mierzą się z patriarchalną strukturą społeczną panującą w Indiach.** Podczas spotkań biznesowych muszę zaznaczyć swoją silną pozycję, przygotowanie merytoryczne i zdobyć uznanie jako równorzędny partner. Kobiety w biznesie nie są już tak dużym zaskoczeniem dla Hindusów, ponieważ reprezentantki zamożnych domów prowadzą z sukcesem swoje firmy i są wspierane w rozwoju przez swoje rodziny. Niemniej, kobiety stanowią znakomitą mniejszość w środowiskach biznesowych i nadal jest mnóstwo do zrobienia w kwestii równouprawnienia i dostępu do rozwoju i stanowisk. Jako wykształcona, przedsiębiorcza Polka wspierana przez lokalny zespół mam jednak duży kapitał zaufania wśród partnerów biznesowych. Jest to nie lada wyzwanie, ale niezwykle ekscytujące.



MONIKA WALOTA

Prokurent Foton Novelty Group S.A.,
Członek Zarządu i Dyrektor Rozwoju Projektów
Foton Novelty Private Limited

Absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Szczecińskiego, rozwija także wiedzę inżynierską na kierunkowych studiach inżynierskich z zakresu OZE. Związana z firmą od początku jej działania, prowadzi projekty developmentu elektrowni słonecznych jako najmłodszy członek władz spółek Grupy. Dynamiczna i otwarta menadżerka nieustannie poszukująca innowacyjnych rozwiązań i nowych możliwości rozwoju firmy, odpowiedzialna także za nawiązywanie międzynarodowych kontaktów branżowych z partnerami handlowymi spółek Grupy. Jako członek zarządu spółki w Indiach pracuje w biurze w New Delhi nadzorując rozwój projektów fotowoltaicznych.



DITTO PANNAKAL

Dyrektor Operacyjny
Foton Novelty Private Limited

Specjalista w zakresie sieci energetycznych z ponad 25-letnim doświadczeniem w projektach fotowoltaicznych i wiatrowych. Rozwijał piony biznesowe zajmujące się akwizycją, projektowaniem, budową i utrzymaniem instalacji solarnych w Indiach, krajach południowej i południowo-wschodniej Azji, Bliskiego Wschodu, Afryki i Ameryki Południowej, jako lider i ekspert w projektach o łącznej mocy pow. 5 GW. Zarządzał firmami z sektora energetycznego, m.in. Crompton Greaves Ltd., Sterlite Energy i KEC International w projektach rozwoju sieci transmisyjnych i dystrybucyjnych o napięciach 33-400 kV.

Dlaczego zdecydowałem się na współpracę z Foton Novelty z Polski? Europejska technologia i hinduska przedsiębiorczość to niezwykle inspirujące połączenie gwarantujące sukces biznesowy z podejściem eksperckim. **Rozwijając projekty energetyczne w Indiach i w innych krajach zawsze zwracałem uwagę na efektywność kosztową inwestycji, jakość i czas realizacji.** Europejskie firmy cechuje większe zorientowanie na procesy, co niejednokrotnie pozwoliło im osiągnąć pozycję liderów w rozwoju technologii i jakości. Ponieważ rozwój europejskiej technologii w branży solarnej cechuje się większą – w porównaniu z innymi branżami – dynamiką, wejście europejskiej firmy na rynek indyjski stanie się dodatkowym impulsem do jeszcze dynamiczniejszego rozwoju fotowoltaiki w Indiach. Wiem, jak ważna jest technologia i know-how, więc zaufałem ekspertom z Polski. **Warunki administracyjne są w Indiach inne niż w Polsce, ale doświadczenie branżowe polskich członków zespołu jest bezcenne, zwłaszcza, że są to młodzi, elastyczni i świetnie dostosowujący się ludzie.**



W lutym br. w centrum konferencyjnym w New Delhi odbyło się spotkanie pod patronatem Ministerstwa Nowej i Odnawialnej Energii, którego tematem przewodnim była droga Indii do transformacji energetycznej. To była doskonała okazja do wymiany doświadczeń i zaprezentowania skuteczności działań inwestycyjnych w OZE w Polsce. Mariusz Łuszczewski, Prezes Zarządu Foton Novelty Private Limited i Raj Kumar Singh, Minister Nowej i Odnawialnej Energii w rządzie Indii.



Atmosfera otwartej, elastycznej współpracy międzynarodowego zespołu. Synergia w działaniu to duża siła, uzupełniamy się dążąc do osiągnięcia wspólnych celów i jak najszybszego rozwoju projektów fotowoltaicznych.

System prawa w Indiach, mimo iż zdecydowanie różni się od polskiego, gdyż jest to porządek prawny charakterystyczny dla krajów anglosaskich (common law), to wykazuje wiele podobieństw do innych systemów, w tym europejskich. Ich znajomość pomaga w poruszaniu się na gruncie ustawodawstwa hinduskiego, jednak **bez współpracy z lokalnymi prawnikami doskonale znającymi specyficzne uwarunkowania, nasze działania obarczone byłyby większym ryzykiem** i nie przebiegałyby tak sprawnie.

Uwarunkowania dotyczące przetargów na sprzedaż energii, kwestie zabezpieczeń transakcji czy zagadnienia związane z dysponowaniem gruntami są dla nas kluczowe, ale prawo umów czy prawo dotyczące działalności spółek jest równie istotne. Wprowadzane są mechanizmy stwarzające warunki do działania w ramach konkurencji rynkowej, jednak **system podatkowy nie jest przyjazny, w szczególności dla spółek zagranicznych**.

Każdy stan w Indiach posiada własny organ ustawodawczy i wykonawczy, działając jak lokalny rząd, dlatego też **każdy przypadek inwestycyjny analizujemy indywidualnie, w zależności od planowanej lokalizacji posadowienia elektrowni**. W tym przypadku współpraca zespołu lokalnego Foton Novelty Private Limited i zespołu polskiego jest niezbędna do prawidłowego przeprowadzenia transakcji. Projekt indyjski to spore wyzwanie, ale jednocześnie interesujące doświadczenie. Pełna ceremoniałów i formalności kultura pracy jest odmienna od europejskiej, jednak dodaje to kolorytu naszej pracy.



MAGDALENA STRASZEWSKA

Prokurent, Dyrektor Departamentu
Korporacyjnego i Relacji Inwestorskich
Foton Novelty Group S.A.

Z wykształcenia radca prawny, absolwentka Wydziału Prawa paryskiej Sorbony. Praktyk z 10-letnim doświadczeniem w zakresie obsługi prawnej przedsiębiorstw, w tym z branży budowlanej i deweloperskiej, odpowiada za obsługę korporacyjną spółek Grupy i nadzór prawny nad relacjami z inwestorami. Wraz z zespołem z sukcesem przeprowadziła w zeszłym roku proces połączenia spółek, których finalnym efektem było powstanie Foton Novelty Group S.A. w obecnym kształcie.

FotonNovelty
GROUP S.A.

ul. Mickiewicza 69
71-307
Szczecin
tel. +48 91 404 04 04
www.fotonsa.pl

FotonNovelty
PRIVATE LIMITED

Part of Foton Novelty Group S.A.

D-32 3rd floor
Defence Colony
New Delhi, 110024 India
tel. +91 11 460 522 88 / +91 11 457 016 04
www.fotonnovelty.in



Uwolnić polski wiatr

10 organizacji reprezentujących 11,5 tys. firm oraz niemal 700 gmin apeluje o odblokowanie rozwoju lądowej energetyki wiatrowej – jako gwarancji bezpieczeństwa i niezależności energetycznej Polski. W obliczu obecnej sytuacji geopolitycznej filarem bezpieczeństwa energetycznego musi być szybka redukcja naszej zależności od paliw kopalnych. Takie szanse daje nam szybki i dobrze zaplanowany rozwój odnawialnych źródeł energii (OZE), w tym lądowej energetyki wiatrowej – apelują sygnatariusze apelu.

Obecnie lądowa energetyka wiatrowa stanowi 7,1 GW mocy zainstalowanej, podczas gdy jej możliwości są o wiele większe i szacowane nawet na około 30 GW. Transformacja gospodarki w kierunku zero-emisyjnym przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego to podstawowe cele w zakresie rozwoju systemu energetycznego w Polsce.

Rozwój sektora energetyki wiatrowej na lądzie jako najtańszej technologii wytwarzania energii z OZE, powinien stanowić jeden z kluczowych elementów realizacji powyższych celów. Liberalizacja zasad lokalizacji inwestycji w zakresie energetyki wiatrowej pozwoli na realizację nowych projektów w ramach kilkuletnich cykli inwestycyjnych, przy wykorzystaniu nowoczesnych

i mało uciążliwych dla środowiska technologii – przekonują sygnatariusze apelu.

ZASADA 10H ZABLOKOWAŁA ENERGETYKĘ WIATROWĄ

Lądowa energetyka wiatrowa z powodzeniem może uzupełniać źródła węglowe i systemowo w najkrótszym czasie dostarczać potrzebną energię. Żeby ten rozwój nastąpił konieczne jest jednak zniesienie zasady 10H, która w 2016 r. praktycznie zablokowała nowe inwestycje w lądowe farmy wiatrowe wykluczając 99 procent obszaru Polski z inwestycji wiatrowych. A co za tym idzie – pogłębia zależność Polski od importu paliw kopalnych, w tym tych z Rosji. Wedle tej reguły nowe turbiny na lądzie muszą być oddalone od zabudowań mieszkalnych o dy-

stans odpowiadający co najmniej 10-krotnej wysokości wiatraka wraz z łopatami.

– Nie możemy zmarnować szansy na budowę niezależnej i bezpiecznej energetycznie Polski. Dalsza zwłoka w zniesieniu przepisów ograniczających rozwój lądowej energetyki wiatrowej nie będzie możliwa do nadrobienia, a jej skutki mogą okazać się znacznie dotkliwsze niż do niedawna zakładaliśmy. Odpowiedzią na obecne wyzwania w tym względzie jest energetyka wiatrowa, która nie tylko zmniejsza krajowe zapotrzebowanie na import surowców energetycznych, ale również oferuje koszt wytworzenia energii elektrycznej, który jest 3 – 3,5 krotnie niższy niż z paliw kopalnych – podkreśla Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.



ODEJŚĆ OD PALIW KOPALNYCH

Obecnie importujemy około 80% zużywanego gazu, prawie 100% ropy, a nawet około 20% zużywanego w Polsce węgla. W imporcie węgla do Polski dominującym dostawcą jest Rosja, której udział w 2020 roku wyniósł 75%. Wywołana przez nią wojna jeszcze dobitniej pokazuje, że najważniejszym sposobem na zapewnienie niezależności energetycznej będą inwestycje w OZE.

– Wojna w Ukrainie już na zawsze zmieniła ścieżkę rozwoju europejskiej transformacji energetycznej. Widzimy obecnie jak krucha jest energetyka oparta o paliwa kopalne, które w większości importujemy. Błędem jest myślenie, że dywersyfikacja kierunków dostaw paliw kopalnych (spoza Rosji) jest wystarczająco dobrym rozwiązaniem – historia pokazuje, że dostęp do paliw kopalnych zawsze jest obciążony dużym ryzykiem politycznym. Musimy uniezależnić się od dostaw kopalnych surowców energetycznych, szczególnie z zagranicy, bo tylko tak zwiększymy nasze bezpieczeństwo energetyczne – dodaje Janusz Gajowiecki.

Wojna w Ukrainie sprawiła, że przyspieszenie procesu transformacji i umożliwienie realizacji nowych inwestycji w odnawialne źródła energii stały się koniecznością z punktu widzenia suwerenności Polski i jej interesu narodowego.

– Dziś, w najlepiej pojętym interesie narodowym konieczne jest natychmiastowe

odblokowanie możliwości rozwoju potencjału lądowej energetyki wiatrowej. Dynamiczny rozwój tego sektora zapewni dostawy taniej, zielonej energii, pozwalając na przyspieszenie procesu uniezależnienia się od dostaw paliw kopalnych z Rosji. Podnosząc jednocześnie poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski i przynosząc szereg korzyści krajowej gospodarce – czytamy w apelu 10 organizacji.

CZYNY, NIE SŁOWA

Polski rząd przedstawił właśnie plan odejścia od rosyjskich węglowodorów, a Rada Ministrów przyjęła założenia do aktualizacji Polityki Energetycznej Polski do 2040 r, w której zakłada się zwiększenie udziału i dalszy rozwój OZE w miksie energetycznym. Działania mają obejmować zdyktowanie rozwoju OZE we wszystkich sektorach, a w perspektywie 2040 r. Polska będzie dążyć do tego, aby ok. połowa produkcji energii elektrycznej pochodziła z odnawialnych źródeł. To zapowiedzi – teraz czas na konkretne propozycje działań, branża czeka na szczegóły, bo zapowiedzi to za mało. Dlatego sygnatariusze apelu wzywają rządzących do niezwłocznego sfinalizowania prac i przyjęcia nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Obecnie główną barierą dla rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce nie jest akceptacja społeczna, finanse czy technologia. Zmiany w ustawie zakładają przede wszystkim przy-

gnacę z tzw. zasady odległościowej (10H), zakładającej minimalną odległość elektrowni od budynku równą dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowej (10H) w sytuacji, gdy lokalna społeczność wyrazi na to zgodę (minimalna odległość nie może być niższa niż 500 metrów). W przypadku nowelizacji ustawy najważniejsze jest właśnie przesunięcie decyzyjności na poziom lokalny w miejsce, gdzie inwestycje te będą realizowane.

ZIELONY BILANS ZYSKÓW

Przygotowane już przed rokiem regulacje nadal nie doczekały się przyjęcia przez Radę Ministrów i skierowania do prac w parlamencie. Obecna regulacja, ograniczając rozwój farm wiatrowych w Polsce, wciąż stoi na drodze do budowania bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Rozwój lądowej energetyki wiatrowej to poza kwestiami bezpieczeństwa również przyspieszenie polskiej transformacji energetycznej i szereg korzyści dla gospodarki i społeczeństwa. Raport Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej pokazuje, że nowe farmy wiatrowe przy najlepszym scenariuszu rozwoju zagwarantują 70-133 mld zł przyrostu PKB, 490-935 mln zł dodatkowych wpływów do samorządów, ok. 80 mld zł zamówień na produkty i usługi w łańcuchu dostaw oraz 51 do 97 tysięcy nowych miejsc pracy w perspektywie do 2030 r.

autor: jj

Wojna w Ukrainie a biznes w Szczecinie

Jak wojna w Ukrainie wpływa na lokalny, zachodniopomorski biznes? Jakie branże odczuwają już skutki rosyjskiej inwazji na naszego sąsiada i jak ta sytuacja może się odbić na lokalnej gospodarce w perspektywie długoterminowej? Zapytaliśmy o to przedstawicieli lokalnego życia gospodarczego.



Hanna Mojsiuk,

Prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie

wanie dłużej. Na dodatek przedsiębiorcy mają linie kredytowe na prowadzenie inwestycji i są przerażeni tym, jak mocno rosną stopy procentowe. Uzyskanie nowych kredytów może okazać się po prostu niemożliwe.

Widzimy także poważne problemy firm transportowych, które mają problem ze skompletowaniem kadry kierowców po tym, jak wiele osób z Ukrainy wróciło do ojczyzny. To jest bardzo trudny czas, jest wiele niepewności. Gdy rozmawiam z przedsiębiorcami to czuję, że nie wszyscy wiedzą, jak zachować się w obliczu tej sytuacji. Polska stała się jednym z najważniejszych krajów na arenie międzynarodowej. Liczymy, że pomoc jaką udzielamy Ukrainie zostanie doceniona przez świat, a przychylność gospodarcza poskutkuje także nowymi inwestycjami czy odblokowaniem funduszy europejskich, na które przedsiębiorcy bardzo czekają.

Skutki wojny w Ukrainie odczuwa też sektor turystyczny. Wielkanoc rozpoczęła sezon wiosenny w zachodniopomorskim pasie nadmorskim. Turystów nie brakowało, pojawiają się rezerwacje, ale... obaw również nie brakuje. Odbieramy wiele sygnałów, że turyści z zagranicy patrzą na Polskę jako kraj potencjalnie zagrożony wojennymi, co wstrzymuje ich z decyzją o rezerwacji hoteli na wakacje. Przedsiębiorcy przyznają wprost, że najbardziej brakuje rezerwacji z Niemiec i Skandynawii. Pomorze Zachodnie od lat budowało tożsamość całorocznego, atrakcyjnego kurortu nadmorskiego. Trudno pogodzić się z tym, że wydarzenia geopolityczne

miałyby powodować, że ktoś nie przyjedzie do nas na wakacje. Musimy prowadzić szeroką kampanię informacyjną przekonującą turystów z całego świata, że wakacje w Polsce są bezpiecznym, dobrym i atrakcyjnym pomysłem. Przedsiębiorcy, póki co, nie kreślą jeszcze czarnych scenariuszy co do sezonu wakacyjnego, ale większość spodziewa się, że kołem zamachowym zysków będzie ruch krajowy, a nie zagraniczny.

To, co obserwujemy od 24 lutego zmieniło naszą rzeczywistość na wszystkich płaszczyznach – społecznej, politycznej, psychologicznej i oczywiście gospodarczej. Brutalna agresja wojenna na Ukrainę sprawiła, że przedsiębiorcy musieli kolejny raz, na nowo rozpisywać swoje plany na rok 2022 i ujmować w nich szereg zmian, które przynosi wojna. Wiele planów i harmonogramów gospodarczych, a także rozmaitych wyliczeń kosztów i zysków należy dzisiaj podrzeć i wyrzucić do kosza. Wojna to absolutna zmiana zasad funkcjonowania wielu firm. Nie będzie łatwo i już to odczuwamy.

Stal hartuje się w ogniu. Przedsiębiorcy z Pomorza Zachodniego w ostatnich latach uczą się w praktyce jak dynamicznie zarządzać swoimi firmami. Działają zwinnie, elastycznie, kreatywnie. Opierają się czynnikiem niezależnym i zewnętrznym, jak wojna i pandemia, ale i wewnętrznym jak Polski Ład. Dużo nam trzeba siły. Północna Izba Gospodarcza w Szczecinie stara się tej siły przedsiębiorcom zawsze dodawać.

Kiedy nad gospodarkę nadlatuje jeden czarny łabędź to wiemy, że mamy do czynienia z sytuacją historyczną. Jak więc nazwać sytuację, gdy mamy dwie absolutnie niezwykle sytuacje w ciągu trzech lat? Jestem przekonana, że o dzisiejszych wydarzeniach będziemy się uczyć w podręcznikach historii. Jak pandemia i wojna wpływają na gospodarkę? Staramy się nie kreślić pesymistycznych scenariuszy, ale pewien niepokój jest uczuciem jak najbardziej naturalnym w sytuacji, gdy mamy do czynienia z zagrożeniem militarnym tak blisko naszych granic.

Jakie sektory już odczuwają zmiany? Na pewno budownictwo, transport i handel. Widzimy drastyczny wzrost cen stali, materiałów budowlanych i nawozów. Obecnie ukończenie budowy jest kilkanaście procent droższe niż jeszcze kwartał temu. Wszystko również trwa zdecydowanie



Anna Kornacka
Prezes Związku
Pracodawców Pomorza
Zachodniego

Jak wojna w Ukrainie wpływa na lokalną gospodarkę w Szczecinie? Jest to bardzo trudne pytanie. Sytuacji gospodarczej nie można oceniać w oderwaniu od innych aspektów i płaszczyzn życia ludzkiego, a skutki wojny, napływu uchodźców dotyczą niemal wszystkich tych obszarów – od edukacji, ochrony zdrowia, rynku pracy i tzw. czasu wolnego (integracji lokalnej). Do Szczecina przybyło prawie 60 tysięcy Ukraińców, w tym ponad 10 tysięcy dzieci, doliczając obywateli Ukrainy, którzy byli tu już przed wojną, należy przyjąć, że obecnie Ukraińcy stanowią 13% mieszkańców naszego miasta.

To duże wyzwanie – głównie w obszarze zapewnienia opieki nad dziećmi (i osobami starszymi) oraz edukacji. To absolutnie najważniejszy punkt, ponieważ bez tego trudno mówić o szansach na podjęcie stabilnej, bezpiecznej pracy – głównie przez kobiety, które stanowią przecież przytłaczającą większość w grupie uchodźców. Właśnie w tym obszarze upatruję największe wyzwania, ale i szansę na przeobrażenie się naszego lokalnego krajobrazu – tak duża skala potrzeb będzie musiała w pewnym sensie wymusić rozwiązania i zapewne pojawią się takowe, jeśli nie ze strony administracyjnej, to być może ze strony biznesowej, komercyjnej.

Trudno dzisiaj przewidywać długofalowe skutki wojny w Ukrainie na lokalną sytuację gospodarczą. Te obszary, w których już dziś przeczuwamy najtrudniejsze konsekwencje wojny to rolnictwo (sadownictwo), motoryzacja, transport i szeroko rozumiana branża spożywcza. Dodatkowo w naszym regionie szeroko pojęta branża turystyczna (gastronomiczna, hotelarska) moim zdaniem będzie w pierwszej kolejności odczuwać ten szczególnie trudny czas. Turystyka lubi spokój – czasy wojny nie sprzyjają ani rozwijaniu biznesów, inwestycji w tym obszarze ani stabilnym ich prowadzeniu. Już teraz widać ograniczoną liczbę rezerwacji zagranicznych, co w nadchodzącym sezonie może być jeszcze bardziej dotkliwe.

Wojna podbija ceny wielu produktów i usług, obserwujemy zaburzenia w handlu, napięcia na rynkach finansowych. Pamiętajmy też o tym, że w tym roku najprawdopodobniej zderzymy się ze wzrostem inflacji, która w Polsce będzie zapewne należeć do najwyższych

w świecie. Oczywiście tak wysoka inflacja nie jest skutkiem wojny, jest przecież swoistym rachunkiem za poprzednie lata gospodarowania zasobami, ale przychodzi nam płacić ten rachunek niestety właśnie teraz – dlatego również o tym wspominam.

Jeśli chodzi o rynek pracy, to wiele będzie zależało od tego, czy i jak rozwiążemy główne bariery w zatrudnieniu osób z Ukrainy i skorzystaniu z tego potencjału lub nie. Warto podkreślić, że potrzeby regionalnych pracodawców są ogromne. Niedawno zorganizowaliśmy kolejną edycję Targów Pracodawców. Niestety, w większości barierą do zatrudnienia osób z Ukrainy jest właśnie mała dyspozycyjność oraz nieznanomość języka polskiego (lub angielskiego / niemieckiego). Nawet na stanowiska typu magazynier, operator wózków widłowych, pomoc kuchenna potencjalny pracownik musi przecież umieć się porozumiewać w języku polskim. Potrzebne są systemowe rozwiązania, które pomogą osobom chętnym szybciej podjąć pracę.

Największym wyzwaniem dla lokalnych dużych pracodawców zrzeszonych w naszym związku jest już od dobrych paru lat brak wykwalifikowanych pracowników. Komentarze o „rynku pracownika” nie są przesadzone. Na naszym rynku (mam na myśli województwo zachodniopomorskie) brakuje fachowców ze specjalistyczną wiedzą, głównie z obszaru IT, księgowości, podatków, mechaniki, robotyki, ale brakuje również chętnych do pracy na stanowiskach kierowców, magazynierów itp. Na to trzeba nałożyć również problem bardzo niskiej mobilności pracowników w Polsce – co oznacza, że lokalni pracodawcy mają mniejsze szanse na pozyskanie pracowników spoza naszego regionu.

Konfederacja Lewiatan prowadzi Cykliczne badanie nastrojów przedsiębiorców „Indeks Biznesu” i kwietniowe wyniki tych badań pokazują bardzo jasno, że aż 43% przedsiębiorstw spodziewa się, że w perspektywie 3 miesięcy wojna w Ukrainie negatywnie wpłynie na ich działalność. Spośród tych, którzy zgłaszają takie obawy, prawie 80% boi się przede wszystkim wzrostu kosztów działalności. Skutków wojny obawiają się szczególnie firmy małe i średnie, w mniejszym stopniu duże a, jak wiadomo w naszym województwie jest najwięcej właśnie mikro, małych i średnich firm.



Katarzyna Opiekulska-Sozańska

Dyrektor Zarządzająca LSJ HR Group

Po ponad dwóch miesiącach wojny trudno ocenić jak szeroki może być jej wpływ na lokalną sytuację gospodarczą. Tym bardziej, że tak naprawdę każdy nowy dzień czymś nas zaskakuje – brak dostaw gazu z Rosji, możliwość powrotu jeszcze większej ilości mężczyzn do Ukrainy, wzrost cen surowców importowanych z Ukrainy, dynamika zmian na rynku pracy. Mamy kumulację czarnych łabędzi w gospodarce i przedsiębiorcom potrzeba wiele cierpliwości, ale i umiejętności zarządzania w kryzysie i zmiennych warunkach. Przewiduje się, że zyska turystyka, gastronomia, handel, opieka społeczna i zdrowotna, edukacja. Straci budownictwo i sektor TSL.

Według ostatnich statystyk Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w Polsce już ponad 81 tysięcy uchodźców wojennych z Ukrainy podjęło pracę w Polsce. Te statystyki codziennie się zmieniają, bo ewidentnie zauważamy, że osoby

osiedlające się w naszym kraju widzą, że wojna nie skończy się szybko. Praca daje godność i niezależność. Osoby z Ukrainy nie chcą być zdane na łaskę Polaków, nie mają także zamiaru korzystać szeroko ze wsparcia socjalnego. Widzimy więc, że coraz więcej uchodźców puka do drzwi agencji rekrutacyjnych z deklaracją chęci pracy i na szczęście również przedsiębiorcy zaczynają zauważać, że taka korelacja jest cenna i ofert również przybywa. W naszym regionie na mocy specustawy pracuje już ponad 4 tysiące osób. Podejmują one głównie proste prace tymczasowe np. sprzątanie, prace manualne. Coraz więcej osób zatrudnia się także w handlu czy w hotelarstwie. Prace te jednak zwykle mają charakter sezonowy lub tymczasowy.

Czy szczeciński rynek pracy przeszedł rewolucję? To byłaby zbyt mocna teza. Na pewno uczymy się żyć i działać mając na rynku nadpodaż kobiet z Ukrainy gotowych do podjęcia szybkiej pracy i poważny niedobór mężczyzn, którzy są gotowi do działania. Widzieliśmy bardzo duży odpływ mężczyzn z Ukrainy w pierwszych dniach wojny. W niektórych firmach z dnia na dzień ubyło nawet 30-40% zespołów. Szczególnie odczuwalne było to w przemyśle, transporcie i wspomnianym wcześniej budownictwie. Potem sytuacja się ustabilizowała, ale każde kolejne poważne wydarzenia jak np. ujawnienie ludobójstwa czy wyzwolenie Kijowa z oblężenia powodują,

że osoby z Ukrainy decydują się na powrót do Ukrainy i walkę lub po prostu odbudowywanie swojego kraju czy czuwanie na miejscu. Trudno jest powiedzieć jak wiele takich „zrywów” będzie mieć miejsce – póki co jednak mamy wyraźny przyływ gotowych do pracy kobiet i odpływ gotowych do pracy mężczyzn.

Na pewno przed nami zmiana na rynku pracy – zmiana w myśleniu o osobach z Ukrainy. Spodziewam się także dużej feminizacji zawodów, które dotychczas podejmowane były przez mężczyzn. To stała cecha charakterystyczna dla czasu wojny. Poza tym uważam, że nieco zmniejszy się presja płacowa w niektórych sektorach. Nie do pozardrosczenia jest za to sytuacja w budownictwie, gdzie wiemy, że realnie brakuje rąk do pracy i tutaj nie ma szybkiego vademecum na ten problem.

LSJ HR Group podejmuje szereg inicjatyw, by animować rynek pracy na Pomorzu Zachodnim i dyskutować na temat tego, co przynosi wojna w Ukrainie. Dzisiaj nic już nie jest takie samo jak przed 24 lutego. 25 maja organizujemy konferencję „Szczecin Biznes & HR”, gdzie będziemy dyskutować o wszystkich ważnych sprawach związanych z wojną. Inna sprawa to szkolenia językowe dla osób z Ukrainy. Wiemy, że to poważna bariera, a jej przełamanie może spowodować, że osoby, które przybyły do Szczecina szybko znajdą pracę bliską ich kompetencjom.



KRZYSZTOF URBAŚ

Prezes Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA

ją od okrucieństwa i barbarzyństwa, które dzieje się na Ukrainie ze strony rosyjskiej, że porty polskie mogą zyskać. Nowe łańcuchy transportowe, nowe zintegrowane łańcuchy logistyczne wytworzą się, bo rynek nie znosi próżni. Porty są przygotowane na przejęcie ładunków, które dotychczas były transportowane drogą lądową. Zatem paradoksalnie ta sytuacja wpłynie na wzrost możliwości przeładunkowych polskich portów.

W kwietniu br. dyskutowano w Ministerstwie Klimatu o możliwości zastąpienia węgla rosyjskiego, który do Polski dostarczany jest głównie drogą lądową. Polscy operatorzy portowi są w stanie obsłużyć cały import węgla do Polski z wykorzystaniem transportu morskiego, który ma zastąpić dotychczasowy import węgla rosyjskiego. Port w Świnoujściu może przyjmować statki do 80-85 tys. ton. Jednorazowo może składować dwa miliony ton na składach. W Szczecinie natomiast terminal masowy jest obecnie w przebudowie. Tam zakończy się pod koniec przyszłego roku, i tam także te możliwości się pojawiają.

Wojna w Ukrainie stawia też wyzwania w kontekście bezpieczeństwa energetycznego kraju. Do terminalu LNG w Świnoujściu docierają dostawy gazu i widać bardzo duże przyspieszenie jeżeli chodzi o intensyfikację tych przeładunków. W tej chwili terminal posiada jedno stanowisko przeładunkowe o długości 320 m, bliźniacze jest

budowane, będzie ukończono w tym roku, a cała inwestycja będzie gotowa w przyszłym roku. Składa się ona z nowego stanowiska przeładunkowego do importu i eksportu LNG oraz zbiornika wraz z infrastrukturą. To w rezultacie umożliwi jednorazowe składowanie do 8 mld metrów sześciennych gazu.

Od początku swojej działalności terminal przeładował 13,2 mln ton ładunków. Roczna zdolność przeładunkowa wynosi 3,5 mln ton. W tym roku bardzo się zbliżymy do tej wielkości. W ub. roku terminal obsłużył 2,8 mln ton ładunków. Jest możliwość dalszej rozbudowy terminalu polegającej na pogłębieniu basenu, w której gazowce są obecnie obsługiwane. W tej chwili przychodzą statki o wielkości 70-90 tys. ton, po pogłębieniu ta wartość mogłaby wzrosnąć do 120 tys. ton. Jest jeszcze dużo rezerw na stabilne utrzymanie bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju.

Duże znaczenie ma też Głębokowodny Terminal Kontenerowy w Świnoujściu. Obecnie jest trzech zainteresowanych tym przedsięwzięciem. To, co powstanie w Świnoujściu będzie spinało niejako korytarz transportowy Bałtyk-Adriatyk i te dwa szlaki, które płyną ze Świnoujścia, a więc na południe Europy oraz z Gdańska i Gdyni. Całe wybrzeże Polski jest idealną lokalizacją jeśli chodzi o takie inwestycje. Jesteśmy centrum logistyczno-transportowym Europy i tą modelową lokalizacją dla takich inwestycji musimy wykorzystać.

Niedawno, wraz z prezesami portów w Gdańsku i Gdyni brałem udział w debacie, podczas której zastanawialiśmy się, jak zwiększyć konkurencyjność polskich portów w nowej sytuacji geopolitycznej i w obliczu sankcji nałożonych na rosyjskie jednostki morskie oraz na przewóz rosyjskich towarów. Uważam, że wbrew pozorom, sytuacja na może mieć pozytywny wpływ na rozwój portów, a nowe możliwości pojawiają się w miejsce tych, które obecnie są zamykane. Widzimy to już teraz.

W Świnoujściu pojawił się eksport rudy ukraińskiej. Mamy zakontraktowane już dwa statki po 25 tys. ton. Obok rudy pojawiła się kukurydza, dwa statki po 24 tys. ton. To pokazuje, abstrahu-



Nowoczesny kompleks apartamentów nad brzegiem Bałtyku.

Zainwestuj w to co najlepsze.



BIURO SPRZEDAŻY

 669 93 93 43  sprzedaz@noraco.pl  ul. Nadmorska 98-106, Grzybowo k/ Kołobrzegu

www.sunsetresort.pl



HENRYK KOŁODZIEJ
KONSUL HONOROWY UKRAINY

Pomoc na czwórkę z plusem

Skala pomocy jest ogromna, ale czekamy na rozwiązania systemowe administracji rządowej – nie ma wątpliwości Henrykiem Kołodziej, konsul honorowy Ukrainy w Szczecinie i zachodniopomorski przedsiębiorca. Rozmawiamy z nim o sytuacji uchodźców w Szczecinie, potrzebach i pomocy oferowanej przez miasto oraz region.

Według oficjalnych danych od wybuchu wojny w Ukrainie polską granicę przekroczyło ponad 2,9 mln uchodźców z tego kraju. Czy wiadomo ilu z nich trafiło do Szczecina?

Nie. Ilu ich dotarło do Szczecina to tak naprawdę chyba nikt nie wie. Na to pytanie próbował ostatnio odpowiedzieć wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki na spotkaniu z lokalnymi przedsiębiorcami. Istnieją tylko dane szacunkowe i raczej takie „kojarzone”. Trzeba na tę sprawę spojrzeć z różnych stron. Bo część uchodźców przyjechała np. do męża, część do żony, część do rodziny, część nawet do dzieci studiujących tutaj a już dorosłych.

To wszystko nie rozkłada się równomiernie. I co ważne: część z uchodźców już wyjeżdża z powrotem. Bo jest część Ukrainy, gdzie jest spokojnie. A jak wiadomo wszędzie jest dobrze, ale w domu najlepiej. Nie wiem czy słowo migracja w tej sytuacji jest najwłaściwsze, ale w jakimś sensie jest ono chyba prawdziwe.

Czy Szczecin jest przez uchodźców traktowany bardziej jako punkt docelowy, czy też pewien etap w dalszej podróży np. do krajów zachodniej Europy – Niemiec, Francji?

Do Niemiec owszem, ale w niedużym stopniu.



W większym np. do Danii lub Szwecji. Miasto zorganizowało nawet specjalny transport do Danii, stale są zbierani chętni, którzy chcieliby tam wyjechać. Państwa skandynawskie przyjmują uchodźców z Ukrainy z otwartymi ramionami. Jest więc też pewien ruch w tym kierunku, szczególnie, że promy transportują uchodźców za darmo. Ale jasno też trzeba sobie jedno powiedzieć. Polska jest swego rodzaju mekką dla uchodźców z Ukrainy. Ja osobiście, mając taką okazję, za każdym razem dziękuję wszystkim Polakom, na wszystkich szczeblach, działających w mniejszym lub większym stopniu. Tyle serca i tyle zrozumienia, tyle wytrwałości, tyle pomocy, to chyba nigdzie na świecie nikogo nie spotkało. I myślę, że nikt Polaków chyba w tym nie może prześcignąć.

Jak Pan ocenia pomoc zaoferowaną uchodźcom przez miasto?

Trudno tutaj stosować jakąkolwiek skalę do takiej oceny. Ale gdyby była taka od 1 do 5, to byłoby to cztery z plusem. Na początku najbardziej potrzebna była informacja, dzięki której spadał poziom napięcia z jakim przyjeżdżali Ukraińcy, czy głównie Ukraińki z dziećmi. Zorganizowanie przez prezydenta Szczecina Piotra Krzystka takiego, ja to nazywam takim „kombajnem informacyjnym”, czyli specjalnego ośrodka konsultacyjnego przy ulicy Curie – Skłodowskiej 4 było takim wyjątkowym, szybkim, profesjonalnym i celnym działaniem. Ukraińcy poczuli gwałtownie ciepło opieki i zrozumienia. Otrzymywali i otrzymują informacje, wsparcie i pomoc. Jednocześnie jako konsul honorowy Ukrainy, zostałem zaproszony do współpracy w tym ośrodku. Udało mi się zmobilizować do działania, co zresztą było do przewidzenia, administrację Konwentu Współpracy Samorządów Polska – Ukraina, do tego swoją pomoc zaoferowali wolontariusze. Ta współpraca układa nam się bardzo dobrze i rzetelnie.

Jak w takim razie wygląda pomoc ze strony instytucji rządowych?

Spec ustawa gwałtownie wyłożyła „dywanik” przed problemami uchodźców, ich rodzajem oraz skalą. Tej wojny nikt sobie nie wyobrażał i nikt się jej nie spodziewał. Stąd też te starania strony rządowej miały i mają pewne wady. Bo ciągle słychać opinie, że jednak potrzebne byłyby systemowe rozwiązania. Co przez to rozumiemy? Wyprzedzanie pewnych decyzji zarządzeniami lub ustawowo. Ale myślę, że pewien niedowład, jaki panuje w każdej administracji rządowej, powoduje, że administracja samorządowa, gdzie ludzie decydują bezpośrednio, jest bardziej sprawna i jak gdyby bliższa człowiekowi.

Jakie są teraz największe problemy uchodźców w Szczecinie?

Z tego co wiem to w punktach rozdziału żyw-

ności zaczyna jej brakować. Po prostu, mówiąc otwarcie, spada pewien entuzjazm, poziom empatii, no bo jak długo może to trwać w tak zmasowanym wydaniu? Bo to, co się dzieje trochę przekracza wyobraźnię mieszkańca Szczecina czy obywatela tego kraju. Dlatego myślę, że ta sytuacja jest zrozumiała. Ale, żeby było jasne, jestem Ukraińcem i konsulem honorowym Ukrainy już 16 rok. I oceniam tę sytuację w taki sposób: nikomu na głowę w Szczecinie i województwie nie pada deszcz, nikt nie chodzi głodny w tym dosłownym rozumieniu tego słowa, ani bez ubrania. Uważam, że generalnie jest znacznie lepiej niż dostatecznie. Wsparcie powinno być kierowane w sposób podobny do tego jak robi to np. marszałek województwa Olgierd Geblewicz. Chodzi o wspieranie Ukrainy, bo jeżeli ona przegra, to my będziemy mieli tutaj bardzo gorzki i bardzo trudny czas oraz spore problemy do rozwiązania. Potrzebna jest żywność oraz lekarstwa i pomoc medyczną. Takim działaniem było wysłanie na Ukrainę szpitala z województwa zachodniopomorskiego. Full service, trzy tiry sprzętu i zaopatrzenia. To świadczy o zaangażowaniu i poziomie rozumowania tutejszych lekarzy, którzy to przygotowywali oraz pracowników wydziału zdrowia Urzędu Marszałkowskiego.

Część uchodźców na pewno zostanie w Szczecinie i regionie. Muszą coś robić. Spotkał się Pan już ze szczecińskimi zachodniopomorskimi przedsiębiorcami. Czy oni oraz urzędy pracy mają jakieś pomysły na pomoc w znalezieniu zatrudnienia przez Ukraińców?

Wszyscy wykazują dużo staranności w tym, żeby zadośćuczynić potrzebom, które w tej chwili istnieją w naszym mieście i województwie. Zgłaszane są pewne obawy, jeśli chodzi o niektóre zawody i gałęzie gospodarki np. budownictwo. Ale inaczej reagują agencje zatrudnienia, które z tego żyją i to dobrze żyją w chwili obecnej. Nie chcę oceniać, ale to jest zasadnicza różnica: potrzeby przedsiębiorców a chęć funkcjonowania na rynku. To są dwie różne sytuacje. W pewnych momentach stykają się ze sobą. Przemysł i budownictwo potrzebują mężczyzn do pracy, których nie ma, a kobiet jest w nadmiarze. Jako konsul i jednocześnie przedsiębiorca oceniam, że brak pracy, to na razie nie jest jeszcze palącym problemem. Pomalutku to się zmienia, wdrażane są pewne rozwiązania.

Czyli jest i będzie praca dla Ukraińców?

Może nie w 100 procentach. Ale myślę, że będzie jej coraz więcej.

Dziękuję za rozmowę.

*rozmawiał: Dariusz Staniewski /
foto: materiały prasowe*

Kultura, edukacja, pomoc

Fundacja Wolna Ukraina została wspólnie założona przez Ukraińców i Polaków, aby pomagać ukraińskim obywatelom uciekającym przed wojną. Oprócz udzielania pomocy humanitarnej, materialnej i finansowej, Fundacja organizuje różne formy wolontariatu, promuje naukę języka polskiego oraz naukę o kulturze polskiej i ukraińskiej. Prowadzi działalność wydawniczą i kulturalną. Wspiera również biznesy prowadzone przez Ukraińców i obywateli innych narodów zagrożonych wykluczeniem społecznym bądź wojną.

Jednym z przedsięwzięć Fundacji było przejęcie willi przy al. Wojska Polskiego, należącej do Radia Szczecin. W tym miejscu powstanie dom samotnych matek z dziećmi z Ukrainy. Poza tym, że dom ma być schronieniem dla nowych mieszkańców, ma również spełniać rolę edukacyjną. – Odbywać się będą tu wszelkiego rodzaju warsztaty, w tym zajęcia z języka polskiego – mówi Edyta May, prezeska Fundacji Wolna Ukraina. – Przede wszystkim będzie to punkt ukraiński, prowadzony przez byłą dyrektorkę przedszkola w Ukrainie, która ma w tym zakresie spore doświadczenie.

Wolna Ukraina to także promocja kultury i sztuki ukraińskiej, w tym artystów związanych z muzyką: od muzyki rockowej, przez hip-hop po tradycyjną. Jedną z akcji zorganizowanych przez Fundację był koncert Muzyczna Ukraina w klubie Sorrento. Pod skrzydłami Wolnej Ukrainy znalazło się także kilku artystów, m.in. pochodząca z miasta Winnica, młodzieńka raperka Valentyna Rudyk, która w szczecińskim studiu Aura nagrywa swój pierwszy singiel. – Chcielibyśmy stworzyć centrum kultury ukraińskiej, żeby te granice między Polakami a Ukraińcami się zatarły – wyjaśnia Edyta May. – Ten projekt powoli się rozwija, ale mamy już zaplanowanych kilka imprez.



Jedną z nich, która będzie miała miejsce 28 maja w Trzebieży, będzie symulacja służb ratowniczych, połączona z ogniskiem. Udział w akcji wezmą m.in. GOPR, Urząd Morski, Wyższa Szkoła Morska, Pogotowie, Straż Pożarna oraz służby miejskie. – Z naszej strony, w symulacji wezmą udział dzieci z Ukrainy – zdradza szczegóły

prezeska Fundacji. – Scenariusz tej akcji zabawy będą znali wyłącznie uczestnicy. Zupełnie niewtajemniczone służby ratownicze będą musiały zareagować na to co się dzieje, tak jak to robią na co dzień, wykorzystując wiedzę i intuicję. Cała akcja będzie miała także charakter szkoleniowy. W tym celu zostanie zarejestrowana i udokumentowana.

Imprezę w Trzebieży zakończy część artystyczna – integracyjna. Stanie scena, pojawią się także food tracki, zapłonienie ognisko. Będzie to cykliczna akcja, a jej kolejna odsłona odbędzie się w Kołobrzegu. – Myślimy, żeby zorganizować coś w stylu programu Strong Man, z udziałem naszych lokalnych gwiazd sportu – dodaje Edyta May.

Kolejne działanie Fundacji to wystartowanie z ogólnopolską akcją #kazdyjesmusi, czyli zakup posiłków dla uchodźców z Ukrainy. W zaangażowanych w akcję restauracjach będzie można zakupić takie danie, posiłek, znajdujące się w menu lokalu.

Szczegółowe informacje na temat działalności Fundacji Wolna Ukraina znajdują się na stronie wolna-ukraina.org.

ad/ fot: Ewelina Prus



25 05



SB & HR

SZCZECIN
BIZNES & HR

biznes-hr.pl

+48 504 202 036

KONFERENCJA SZCZECIN BIZNES & HR

Biznes w trudnych czasach. Jak rozwijać siebie i firmę?
Spotkanie praktyków.

WEŹ UDZIAŁ W WYDARZENIU

- ▶ jeśli jesteś menadżerem, właścicielem firmy, członkiem zarządu i dążysz do rozwoju biznesu
- ▶ jeśli chcesz skuteczniej zarządzać zespołem w sytuacjach kryzysowych
- ▶ jeśli chcesz pogłębić wiedzę z zakresu motywowania i budowania zaangażowania pracowników
- ▶ jeśli interesują Cię kompetencje, dzięki którym stawisz czoła przeciwnościom losu
- ▶ jeśli ważna jest dla Ciebie efektywność osobista, motywacja na wyniki oraz praca z emocjami i nawykami
- ▶ jeśli chcesz poznać narzędzia do rozwoju własnego i swoich pracowników
- ▶ jeśli chcesz wzmocnić lojalność swoich pracowników



Bogdan
Sosnowski



Maria
Rotkiel



Szymon
Kudła



Sebastian
Kotow



Dariusz
Zarzecki
prof. dr hab



Roman
Borecki



Beata
Tadla



Praca dla uchodźcy

Od chwili wybuchu wojny w Ukrainie do Polski przyjechało ponad 3 miliony uchodźców. Ilu uchodźców z Ukrainy przebywa w Szczecinie i regionie? Nie ma dokładnych danych. Bo uchodźcy mogą się swobodnie przemieszczać, bez zgłaszania tego gdziekolwiek i komukolwiek. Ale według nieoficjalnych informacji w całym województwie zachodniopomorskim może ich być około 80 tysięcy. Czy jest dla nich praca, czy szukają zatrudnienia, w jakich zawodach?

Według danych z głównych miast regionu wynika, że w Świnoujściu przebywa ok. 2 tys. uchodźców, w Stargardzie 1,2 tys., a w Koszalinie ok. 4 tys. Ilu jest w Szczecinie? Unia Metropolii Polskich podaje, że w stolicy Pomorza Zachodniego przebywa prawie 60 tys. Ukraińców, w tym ponad 10 tys. dzieci. Natomiast w Szczecińskim Obszarze Metropolitalnym ma ich być prawie 85 tys. Część z nich na pewno zostanie w mieście i regionie. Czy znajdą zatrudnienie?

POWIATOWY URZĄD PRACY

Aktualnie w bazie szczecińskiego PUP znajdują się 144 ofert pracy na 507 wol-

nych miejsc. Głównie w branży gastronomicznej, budowlanej, turystycznej oraz przy prostych pracach (robotnik gospodarczy, personel sprzątający, pracownik produkcji) oraz w transporcie.

Urząd zgodnie z zasadą równości i dostępności nie wyróżnia żadnych z obywateli, oferty są ogólnie dostępne dla wszystkich osób bezrobotnych chcących skorzystać z naszych usług. Nadmienić tu tylko muszę, iż oferty pracy tłumaczone są na język ukraiński – tłumaczy Agnieszka Baziur, główny specjalista w PUP w Szczecinie.

Dodaje, że największą barierą jaka stoi na przeszkodzie w znalezieniu pracy obywa-

telom Ukrainy jest bariera językowa (brak znajomości języka polskiego).

Urząd jest w trakcie organizowania kursu języka polskiego dla zarejestrowanych obywateli Ukrainy. Ponadto realizujemy 10 bonów szkoleniowych, dla osób do 30 roku życia, na szkolenie z języka polskiego – informuje Agnieszka Baziur.

Do połowy kwietnia w bazie PUP znalazło się 99 nowo zarejestrowanych obywateli z Ukrainy. To głównie kobiety z wykształceniem wyższym, średnim oraz zawodowym. Wpłynęło także 1246 powiadomień od pracodawców o zatrudnieniu przez nich obywateli z Ukrainy.

Pracownicy PUP przyjmując klientów każdorazowo podchodzą bardzo indywidualnie do ich potrzeb, wyszukują oferty pracy nie tylko z bazy urzędu, lecz z innych dostępnych na rynku ogłoszeń o wolnych miejscach pracy. Również biorąc pod uwagę predyspozycje i doświadczenie zawodowe obywateli Ukrainy kontaktują się z pracodawcami w sprawie dostępnych ofert pracy. Lecz ze względu na wcześniej wspomniany brak znajomości języka polskiego bardzo często są to oferty do prostych pracy oraz jako personel sprzątający – wyjaśnia Agnieszka Baziur.

WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY

WUP w Szczecinie nie prowadzi rejestracji uchodźców z Ukrainy. Ale z danych systemu CeSAR (Centralnego Systemu Analityczno-Raportowego) wynika, że na koniec marca w Powiatowych Urzędach Pracy województwa zachodniopomorskiego było 647 obywateli Ukrainy zarejestrowanych jako bezrobotni.

PUP-y nie mają możliwości tworzenia baz ofert przeznaczonych dla przedstawicieli konkretnej narodowości. Możemy wskazać jakie oferty są dostępne, a z których mogą również korzystać obywatele Ukrainy. Na podstawie danych CeSAR, z kwietnia tego roku, liczba wszystkich aktywnych ofert pracy dostępnych w Powiatowych Urzędach Pracy województwa zachodniopomorskiego wynosiła 4 410. Najwięcej ofert pracy dotyczyło przetwórstwa prze-

mysłowego – 1 252 oferty, działalności w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej – 710, budownictwa – 475, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej – 405, działalności związanej z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi – 398, handlu hurtowego i detalicznego oraz naprawy pojazdów samochodowych, włączając motocykle – 306, transportu i gospodarki magazynowej – 163, działalności profesjonalna, naukowej i technicznej – 141 – informuje Paweł Nowak, naczelnik Wydziału Badań i Analiz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie.

WUP przeprowadził własne badania pt. „Nastroje zatrudnieniowców pracodawców w województwie zachodniopomorskim w drugim kwartale 2022 roku”. Na podstawie ich wyników można stwierdzić, iż prowadzone aktualnie działania wojenne na Ukrainie negatywnie wpłynęły na działalność gospodarczą 34 proc. zachodniopomorskich firm biorących udział w badaniu. Największe obawy z tym związane mają pracodawcy z branży budowlanej (52 proc.) oraz produkcyjnej/transportowej (51 proc.). Jednocześnie 29 proc. zachodniopomorskich pracodawców obawia się utraty pracowników, z czego najwięcej obaw mają firmy z branży budowlanej (37 proc.) oraz branży produkcyjnej i transportowej (30 proc.).

Pośród ofert pracy gromadzonych na portalu internetowym <https://pomagamukrainie.gov.pl> w województwie zachodniopomorskim częściowo udostępniane są ta-

kie, które są skierowane dla pracowników związanych z branżą budowlaną. Dotyczą także branży produkcyjnej, transportowej, gastronomicznej i hotelarskiej, co ma związek z rozpoczynającymi się pracami sezonowymi w regionie zachodniopomorskim – wyjaśnia Paweł Nowak.

Po wprowadzeniu nowych przepisów dotyczących zatrudniania obywateli Ukrainy, jedynym obowiązkiem spoczywającym na pracodawcy jest poinformowanie właściwego urzędu pracy w ciągu 14 dni o fakcie zatrudnienia takiej osoby. W województwie zachodniopomorskim pracodawcy zgłosili zatrudnienie 3,7 tys. obywateli Ukrainy. Najwięcej zgłoszonych odnotowano w Szczecinie – ponad 1,2 tys. osób oraz w powiecie gołeniewskim – ponad 460 osób. Aktualnie nie są dostępne dane dotyczące zawodów, w jakich zostali zatrudnieni. W województwie zachodniopomorskim najwięcej osób z Ukrainy znalazło zatrudnienie w przetwórstwie przemysłowym (1 099 osób) oraz w działalności związanej z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi (731 osób). Warto także wspomnieć, że instytucje podległe marszałkowi województwa przygotowały listę około 170 wakatów dla uchodźców z Ukrainy. Wśród nich są oferty pracy w jednostkach ochrony zdrowia, ale też w instytucjach kultury, uzdrowiskach, placówkach edukacyjnych i ośrodkach drogowych.

W siedzibie naszego urzędu przy ulicy Adama Mickiewicza 41 w Szczecinie utworzono punkt informacyjny oraz specjalną infolinię pod nr 91 42 56 126.

W przeważającej większości zgłaszają się do niego kobiety. Pytają o możliwość podjęcia jakiegokolwiek pracy. Jedyne wyróżniające się obszary, w których upatrują swoich możliwości to usługi, prace proste. Jednak jest też spora część pań z wykształceniem technicznym oraz wyższym. Niestety w wielu przypadkach możliwość zatrudnienia w swoim zawodzie jest dla osób z Ukrainy ograniczona brakiem możliwości sprawnego komunikowania się w języku polskim – dodaje Paweł Nowak.

Według danych wojewody zachodniopomorskiego rząd RP, dotychczas na pomoc dla uchodźców z Ukrainy, przekazał samorządom z Pomorza Zachodniego 71,3 mln zł – np. Koszalin otrzymał 10,3 mln zł, Szczecin 8,9 mln zł, Świnoujście 3,9 mln zł a Stargard 1,7 mln zł. Ze środków tych pokrywane są koszty m.in. zakwaterowania i wyżywienia uchodźców, jednorazowe świadczenia w wysokości 300 zł na osobę, pomoc psychologiczna oraz koszty nadawania numerów PESEL.

autor: ds



Zachodniopomorski rynek pracy potrzebuje specjalistów

Eksperci lokalnych rynków pracy już po raz siódmy, wskazali zawody, w których w 2022 roku wystąpi deficyt, równowaga oraz nadwyżka kandydatów do pracy. Jakie są prognozy zapotrzebowania na pracowników w 2022 roku i jak województwo zachodnio-pomorskie prezentuje się na tle kraju? Wyciągamy wnioski z VII edycji badania „Barometr zawodów”.



W województwie zachodniopomorskim brakuje lekarzy

Barometr Zawodów (www.barometrzwodow.pl) to badanie, które pokazuje, jakich pracowników w najbliższym czasie będą szukać pracodawcy, a których na rynku pracy jest już wystarczająco dużo. Zawody, opisane w Pomorskim Barometrze Zawodów, podzielone są na deficytowe, zrównoważone i nadwyżkowe.

KTO MA SZANSĘ NA PRACĘ?

Od dłuższego czasu najlicniejszą grupę zawodów deficytowych w naszym regionie, stanowią zawody zaliczające się do branży budowlanej. Bardzo ważną grupę deficytową stanowi również branża edukacyjna. Do grupy deficytywnej zaliczyć możemy również zawody zaliczające się do branż: gastronomicznej, produkcyjnej oraz branży związanej ze zdrowiem/opieką.

W tegorocznym badaniu, do kategorii deficytywnej w grupie zawodów związanych z edukacją, w skali województwa przesunęły się następujące zawody: nauczyciele języków obcych i lektorzy, nauczyciele nauczania początkowego, nauczyciele przedmiotów zawodowych, nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych. Do deficytu wrócili również ślusarze. W równowadze znalazły się obecnie grupy zawodów, które przez kilka wcześniejszych edycji zaliczane były do zawodów deficytowych np. betoniarze i zbrojarze, blacharze i lakiernicy samochodowi czy też brukarze (choć nadal pozostają w deficycie w wielu powiatach).

Najtrudniej znaleźć pracę w Szczecinie będzie fryzjerom, kosmetyczkom, pracownikom biur podróży, pracownikom obsługi turystycznej, socjologom, politologom,

kulturoznawcom, historykom, dekoratorom wnętrz, konserwatorom zabytków, plastykom, specjalistom ds. badań społeczno-ekonomicznych oraz specjalistom technologii żywienia i żywności.

BRANŻA BUDOWLANA

Podobnie jak w latach ubiegłych to właśnie w tej branży wskazano najwięcej zawodów deficytowych, a co za tym idzie, w tych zawodach jest największa szansa na zatrudnienie. Największy deficyt dotyczy cieśli i stolarzy budowlanych, dekarzy i blacharzy budowlanych, elektryków, elektromechaników i elektryków, monterów instalacji budowlanych, malarzy i tynkarzy, operatorów i mechaników sprzętu do robót ziemnych, pracowników robót wykończeniowych w budownictwie.

Według ocen ekspertów, niezmiennie branżą tą charakteryzuje zapotrzebowanie na osoby z doświadczeniem i kwalifikacjami. W dużym stopniu mamy tutaj do czynienia z zatrudnianiem w szarej strefie, pracownikom i kandydatom do pracy oferowane jest niskie wynagrodzenie, chętnie zatrudniani są cudzoziemcy oraz występuje luka pokoleniowa. Wiele wykwalifikowanych pracowników woli też podjąć pracę za granicą.

EDUKACJA

Wysokie zapotrzebowanie w obszarze edukacji dotyczy aktualnie wszystkich nauczycieli. Nową grupą w tym gronie są nauczyciele języków obcych i lektorzy – deficyt zdiagnozowany w 15 powiatach województwa zachodniopomorskiego, nauczania początkowego – deficyt w 10 powiatach, przedmiotów zawodowych (12 powiatów). Ponadto, poszukiwani są nauczyciele praktycznej nauki zawodu (deficyt w 13 powiatach), nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących (13 powiatów), jak i nauczyciele przedszkolni (12 powiatów).

BRANŻA MEDYCZNO - OPIEKUŃCZA

W tej branży deficyt pracowników utrzymuje się już od wielu lat. Epidemia koronawirusa oraz konieczność podjęcia przez ochronę zdrowia dodatkowych działań doprowadziła do jego eskalacji. Brakuje zwłaszcza pielęgniarek i położnych, a prognozy nie są obiecujące. W tych zawodach jest mały przyrost nowych pracowników, bardziej kusząca jest opcja pracy za gra-

Szczecin jest zaliczany do miast z dobrą kondycją rynku pracy. Na koniec roku 2021 stopa bezrobocia była równa 3,3%. W porównaniu do sytuacji sprzed pandemii stopa bezrobocia jest wyższa. W 2019 roku wynosiła 2,4%, natomiast w 2020 roku 3,4%. Od stycznia do kwietnia 2021 roku wzrosła do poziomu 4,1%. Mimo wahań poziomu bezrobocia, w Szczecinie liczba osób pozostających bez pracy jest mniejsza niż w całym regionie i w całej Polsce. W grudniu 2021 roku stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 7,1% w województwie zachodniopomorskim i 5,4% w całym kraju.

Jeśli chodzi o przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw, w Szczecinie wynosi ono 6632,49 zł. To niewiele mniej od przeciętnego wynagrodzenia w całej Polsce, które wynosiło na ten moment 6644,39 złotych brutto. Warto również zaznaczyć, że w Szczecinie zarobki są wyższe niż w całym regionie. Dla województwa zachodniopomorskiego przeciętne wynagrodzenie jest równe 6107,95 zł brutto.

nicą, a wielu obecnych pracowników jest w wielu przedemerytalnym, co może przyczynić się do pogłębienia deficytu w tym sektorze. Niedobór kadry związany jest także z dużą odpowiedzialnością, jak i niskimi zarobkami.

W województwie zachodniopomorskim, niemal w każdym powiecie łatwo pracę znajdą lekarze specjaliści. Wakatów jest dużo, ale chętnych mało. Przyczyniły się do tego wyjazdy lekarzy za granicę, praca w prywatnych gabinetach oraz podejmowanie zatrudnienia w prywatnych sieciach lekarskich.

Utrzymująca się sytuacja epidemiczna spowodowała pogłębienie braków kadrowych w zawodzie ratownik medyczny. To właśnie ta grupa zawodowa wystawiona była na pierwszy front walki z koronawirusem. Brak chętnych do pracy w tym zawodzie wynika ze specyfiki tej profesji. Niskie zarobki połączone są z wielogodzinnymi dyżurami, zmiennością, zagrożeniem zdrowia i życia w związku z pandemią i wysoką odpowiedzialnością zawodową.

Wysoki popyt jest również na opiekunów osób starszych i niepełnosprawnych, psychologów i psychoterapeutów, masażystów i fizjoterapeutów.

TRANSPORT, SPEDYCJA, LOGISTYKA

W branży TSL jako deficytowe określone zostały ponownie cztery zawody: kierowcy autobusów (deficyt w 14 powiatach), kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych (deficyt w 18 powiatach), mechanicy samochodowi (10 powiatów) oraz magazynierzy (10 powiatów). Co ciekawe, w minionym roku magazynier był zawodem zrównoważonym, a zwiększone zapotrzebowanie na tego typu pracowników związane jest z rozwojem rynku e-commerce i powstawaniem nowych powierzchni magazynowych.

INNE BRANŻE

Spośród zawodów gastronomicznych, największe szanse na znalezienie zatrudnienia mają kucharze (deficyt w 16 powiatach), poszukiwana jest też pomoc kuchenna. Liczną grupą deficytową stanowią również zawody związane ze szczególnie ważnymi dla rozwoju województwa gałęziami przemysłu, m.in. przemysł meblarski, czy też produkcyjny. Poszukiwani są robotnicy obróbki drewna i stolarze, krawcy i pracownicy obróbki odzieży, masarze i przetwórcy ryb, operatorzy obrabiarek skrawających, spawacze, ślusarze. Grupę deficytową stanowią niezmiennie również pracownicy służb mundurowych. Poszukiwani są także pracownicy ds. rachunkowości i księgowości.

Autor: jj



Problemów ze znalezieniem pracy nie mają budowlancy



ANDRZEJ PRZEWODA

Dyrektor Wojewódzkiego
Urzędu Pracy w Szczecinie

W związku z wystąpieniem pandemii COVID-19, w 2020 roku zaszły istotne zmiany na rynku pracy w Polsce. Wraz ze spowolnieniem gospodarczym, odnotowano wyraźny wzrost liczby osób bezrobotnych i mniejszą podaż ofert pracy. Obecnie sytuacja na rynku pracy w regionie jest lepsza niż rok temu. W naszym województwie mamy do czynienia z ustabilizowaną stopą bezrobocia rejestrowanego, a nawet odnotowujemy jej spadek.

Należy mieć na uwadze, że efekt pandemii nie dotknął w równym stopniu zarówno wszystkich powiatów naszego województwa, jak i poszczególnych branż. Jednak jego skutki dla zachodniopomorskiego rynku pracy mogą pozostać odczuwalne jeszcze przez dłuższy czas. Okres minionych dwóch lat pokazał, że powinniśmy być przygotowani na nagłe i niespodziewane zmiany za-

chodzące zarówno na lokalnym, jak i regionalnym rynku pracy, tak aby móc szybko i skutecznie na nie reagować.

Po pandemicznym wahaniami w górę, poziom bezrobocia w regionie wrócił do stanu sprzed covidowych lockdownów. W 2019 roku stopa bezrobocia wynosiła 6,8 proc., by w 2020 roku wzrosnąć do 8,4 proc. W roku ubiegłym było to 7,1 proc. Jeśli chodzi o oferty pracy zgłoszone do Powiatowych Urzędów Pracy – rok 2021 był rekordowy pod tym względem w wielu urzędach. Wydaje się, że w tym roku ten wskaźnik będzie bardzo podobny; tak pokazują pierwsze miesiące 2022 roku. Z całą pewnością będziemy mieli do czynienia z tym, z czym mieliśmy do czynienia jeszcze przed wybuchem pandemii, czyli z deficytami na rynku pracy zwłaszcza jeśli chodzi o wysoko wykwalifikowanych pracowników.

HANNA MOJSIUK

Prezes Północnej Izby
Gospodarczej w Szczecinie

Na rynku pracy, w związku z wojną w Ukrainie, mamy ewidentny nadpodaż kobiet, a niedobór mężczyzn. Rynek pracy musi się więc dostosować do zupełnie nieoczekiwanej sytuacji. Kobiety z Ukrainy bardzo chętnie podejmują pracę w Polsce, starają się jak najszybciej uniezależnić, wiedząc, że praca to godność. Rynek pracy ma dla nich dużo ofert w sektorze turystycznym, ochrony zdrowia, drobnych prac przemysłowych czy w handlu. Mam nadzieję, że gdy pokonana zostanie już bariera językowa, a samorządy otrzymają dofinansowania na tworzenie punktów opieki dla dzieci z Ukrainy jeszcze więcej kobiet będzie mogło poszukać pracy. Obecnie na mocy specustawy ok. 4 tysiące osób już jest zatrudnionych. Moim zdaniem to wciąż za mało.

Rynek pracy w regionie oparty jest na bardzo silnych fundamentach, którymi nie jest łatwo zachwiać. W każdym kryzysie należy dopatrywać szansy – na pewno mniejszy problem z rekrutacją będzie mieć handel i turystyka, ale martwimy się o kadrowe braki w sektorze TSL oraz budownictwie. Tutaj bez rąk do pracy utrudniona może być realizacja zamówień, co będzie przekładać się na pogorszenie się i tak trudnej sytuacji tych sektorów. Brakuje nam strategii, by szybko poradzić sobie z kadrowymi brakami. Wojna w Ukrainie z dnia na dzień wyrwała z naszego rynku pracy setki tysięcy pracowników. Taka sytuacja nie może być bez znaczenia dla gospodarki.



BEATA SOBOLEWSKA

Właścicielka szczecińskiej Restauracji
Plenty Kuchnia Europejska Apartamenty

Firma to ludzie a bez nich nie zrealizuje się żadnej koncepcji. To najwyższa wartość. Utworzenie zespołu to kluczowe zadanie pozwalające na samorealizację zarówno w przypadku małej, jak i dużej firmy. Kolejnym krokiem jest zbudowanie relacji, wzajemne zaufanie, uczciwość oraz odpowiedzialność obu stron.

Niedobór pracowników w branży gastronomicznej jest permanentny. Restaurację prowadzę od ponad 20 lat a znalezienie dobrego pracownika nigdy nie było łatwe. Po lock downie wiele osób zmieniło branżę na bardziej stabilną. Często praca w gastronomii traktowana jest jako etap przejściowy, sezonowy a znalezienie osoby, która traktuje ją jako powołanie jest trudne. Jest to branża wysoce niestabilna i nie wiem czy to się kiedyś zmieni. Doraźne rozwiązanie to ogłoszenia w internecie i na facebooku. Gastronomia to wiele zawodów. Na suk-

ces składa się praca sztabu ludzi, którzy tworzą ten łańcuch. Moim zdaniem zmiana rynku pracy musi się wiązać z edukacją. Nie powinno się zawężać nauki tylko do przedmiotów zawodowych. Trzeba rozbudzać ciekawość poznawania świata i chęć rozwoju osobowości poprzez spotkania z liderami w tym zawodzie. Szkolnictwo zawodowe i średnie programowo powinno ulec zmianie, trzeba również przygotować kadrę nauczycielską. Nie można sprowadzać nauki tylko do przedmiotów zawodowych. Potrzebna jest też ogólna edukacja, która rozszerza horyzonty. Czasy się zmieniły, kucharze mają swoje programy kulinarne, piszą książki i są postrzegani jako artyści. O ludzi utalentowanych, dobrze przygotowanych zawodowo z etosem pracy, my pracodawcy, zawsze będziemy zabiegać. Osobiście nie widzę stabilności rynku pracy w mojej branży i sądzę, że taka forma nie istnieje.



MACIEJ GÓRALSKI

Firma GTI Logistik

Aktualnie największym wyzwaniem dla naszej firmy w temacie zatrudnienia jest brak siły roboczej. Rynek zawodowych kierowców jest mocno ograniczony. Bardzo duży wpływ na tę sytuację ma wojna w Ukrainie. Wielu naszych kierowców stamtąd pochodzi. Część wróciła do Ukrainy, część tam została, czy to ze względu na trudności związane z uzyskaniem wiz czy z wstąpieniem do armii.

W związku z sytuacją zmieniliśmy sposób pozyskiwania nowych pracowników. Zrezygnowaliśmy z tradycyjnej formy naboru na rzecz nowoczesnej kampanii w Internecie. Reklamujemy się w mediach społecznościowych, m.in., na Facebooku. Celujemy też w Google, poprzez takie działania jak pozycjonowanie i podlinkowanie naszej reklamy. Staramy się by nasze ogłoszenie było jak najbardziej konkretne i sprecyzowane.

Patrząc na naszą rzeczywistość, w temacie rynku pracy w takiej branży jak nasza, to przyszłość nie zapowiada się najlepiej. Jak już wspominałem brakuje nam nowych pracowników. Ci starsi, którzy jeżdżą dla nas od lat niedługo zaczną przechodzić na emeryturę. Nowe pokolenie choć pragnie być jak najlepiej wykształcone, w dużym stopniu nie myśli, ale też nie nadaje się do tzw. prawdziwej pracy. Niestety mamy młode pokolenie „influencerów” i „tik toków”, którzy nie chcą pracować, ale chcą zarabiać duże pieniądze.

Żeby zachęcić nowe osoby postanowiliśmy zainwestować w profesjonalne szkolenia na zawodowych kierowców C/CE. Współpracujemy z firmą, która pozyskuje na ten cel środki z funduszy unijnych. Większość kosztów pokrywa UE, pozostałe my. Jednym z warunków uczestnictwa w szkoleniu na kierowcę zawodowego, jest związanie się z naszą firmą przynajmniej na rok.



.....

KAMIL ZIELIŃSKI
prezes agencji pracy 7HR

Wiele wyzwań stoi przed rynkiem pracy. Główne z nich, to pandemia, a także największy od dziesięcioleci kryzys migracyjny w naszej części Europy. Czas pandemii przeddefiniował rynek pracy, pokazał kierunki, w jakich nowoczesne firmy powinny się rozwijać. Postawił akcenty na nowe formy wykonywania pracy. Firmy, aby być konkurencyjne powinny zmienić schematy myślenia znane od lat. Po wybuchu wojny w Ukrainie do Polski trafiły już prawie 3 miliony uchodźców z tego kraju. Napływ obywateli Ukrainy może okazać się zastrzykiem kapitału ludzkiego dla niektórych branż, borykających się z brakami kadrowymi. Jednak kobiety i dzieci nie wypełnią wakatów w budownictwie czy przemyśle. To, w jaki sposób Polska wykorzysta wzrost podaży pracy, będzie zależeć w dużej mierze od elastyczności pracodawców, a także od działań państwa.

Trudnością może być fakt, że w większości firm pracownikami w działach kadrowych są Polacy, co dla zatrudnianych pracowników z Ukrainy jest barierą. Z pewnością jest zapotrzebowanie na specjalistów HR ukraińsko i rosyjskojęzycznych. Wiele branż wciąż ma do zapełnienia lukę, dotyczy to m.in. branży usługowo-handlowej, transportowej czy budowlanej. Szczególnie, że wielu mężczyzn wróciło do Ukrainy. Rynek musi dostosować się do obecnych zmian. Z pewnością ułatwienie procedury legalizacji zatrudniania będzie sprzyjało napływowi cudzoziemców. Zaobserwowałem rosnący odsetek firm chętnych i gotowych na zatrudnienie pracowników z Ukrainy. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli branży transportu, logistyki i spedycji, ale również gałęzi FMCG, farmacji i sprzętu medycznego, a nawet instytucji finansowych, IT i telekomunikacji. Co więcej, z pewnością będą to oferty pracy długoterminowej.



MARZENA BEDNARCZYK
dyrektor Hotelu Dana

.....

Pracownicy hotelarstwa są największymi pesymistami na rynku pracy, co niestety daje się we znaki większości pracodawców z branży. Wyraźnie wynika to również z badania Hays Poland, oddziału największej na świecie firmy zajmującej się rekrutacją. Niestety wciąż widoczny jest negatywny wpływ pandemii COVID-19 na naszą branżę, a zwłaszcza obiekty miejskie i konferencyjne. W 2020 roku działalność hoteli była ograniczona, większość mogła przyjmować gości przez jedynie 7-8 miesięcy. Rok 2021 był kolejnym trudnym rokiem, w którym, w przeważającej części, blisko 4/5 hoteli było obłożonych zaledwie w 20 proc. Wielu pracowników zdecydowało się odejść do innych branż. Teraz na ich miejsce nie chcą przyjść nowi. Uchodźcy z Ukrainy, na których liczyło wielu hotelarzy, z uwagi na nieznaną im języków obcych, polskie

go i angielskiego oraz brak doświadczenia, znakomicie spełniają się jedynie na stanowiskach, które są niewidoczne dla gości. Natomiast braki kadrowe na etacie recepcjonisty, kelnera w restauracji czy szefa kuchni są niezwykle trudne do uzupełnienia. Jednak są to posady lepiej płatne, pozwalające na wypracowanie dodatkowej premii, sądzę więc, że z czasem uda się nam odbudować kadry, na przykład poprzez ich umiędzynarodowienie, a sytuacja w naszej branży, nie tylko na rynku pracy, unormuje się. Szczególnie wierzę w siłę naszej marki, bo Hotel Dana, którym kieruję, uchronił się w przed znacznym ubytkiem kadr. W okresie lockdownu nasi pracownicy potrafili zjednoczyć się wokół pomocy potrzebującym, najpierw medykom, a rok temu, wspólnie z Fundacją Mam Dom, rodzinom, które najbardziej ucierpiały z powodu pandemii.

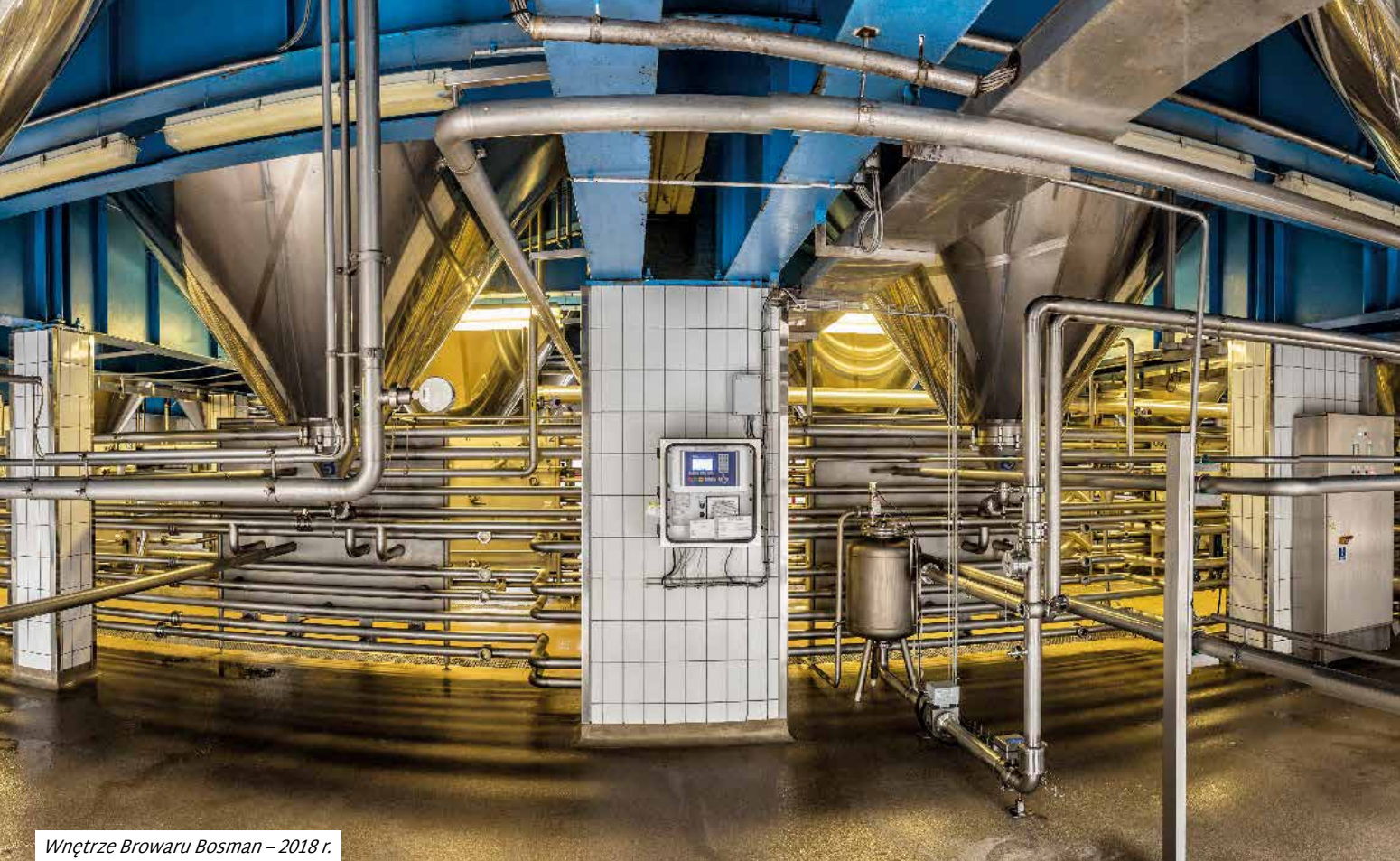




Cenimy tradycję
Inwestujemy w przyszłość



Od 30 lat skutecznie łączymy
potencjał zespołu z możliwościami nowych technologii,
dbając o zadowolenie naszych Klientów



Wnętrze Browaru Bosman – 2018 r.

SZCZECIŃSKIE DNA

Bosman Browar

historia piwem pisana

W przyszłym roku jedna z najstarszych i najpopularniejszych firm na Pomorzu Zachodnim – szczeciński Browar Bosman – będzie obchodziła 175 rocznicę powstania. Jej historia może być przykładem rewolucyjnych zmian gospodarczych, jakie następowały w Europie od drugiej połowy XIX wieku. To także ewolucja firmy od rodzinnego zakładu produkującego piwo na lokalny rynek przez socjalistyczny zakład pracy, spółki prywatnych inwestorów czasów transformacji gospodarczej aż do znaczącego składnika jednej z największych grup piwowarskich w Polsce.

Historia szczecińskiego zakładu rozpoczyna się w 1844 roku. Wtedy lokalny kupiec Julius Albrecht Weidmann złożył w magistracie wniosek o pozwolenie na budowę browaru (ze słodownią, lodownią oraz własną studnią) przy Pommerensdorfer Anlagen 29, czyli obecnej ulicy Chmielewskiego 16. Cztery lata później rozpoczęto produkcję piwa Waldschlösschen. Browar Weidmanna został siódmym zakładem

piwowarskim w mieście. W 1866 roku browar produkował już 6 tys. hl piwa rocznie. Ale wtedy syn nieżyjącego już założyciela browaru postanowił go sprzedać, za 42 tys. talarów, Juliusowi Fürchtegottowi Bohrischowi – właścicielowi Browaru Polskiego w Dreźnie. Szczecińska firma zmienia nazwę na J. Bohrisch Bairische Bier – Brauer a nowy właściciel inwestuje w nowoczesne wyposażenie zakładu m.in.

maszynę parową. Następuje prawdziwy rozkwit zakładu. Rodzina Bohrisch nie szczędzi środków i mocno inwestuje w rozwój firmy oraz zwiększanie jego mocy produkcyjnych. W 1886 roku browar uwarzył już 15 tys. hl piwa typu bawarskiego, uznanego za najsmaczniejsze w mieście. Sześć lat później wprowadzone zmiany (budowa nowej wazelnii) pozwalają na warzenie 37 tys. hl piwa rocznie. Na początku

XX wieku firma staje się spółką akcyjną. Dzięki temu pozyskuje fundusze na dalszy rozwój (kapitał zakładowy wyniósł 1,1 mln marek niemieckich) i kolejne inwestycje: zakup mniejszych browarów na terenie Pomorza i przekształcanie ich w składy firmowe, uzyskanie nowych rynków zbytu oraz przejście browaru w Schwedt i przekształcenie go w słodownię, która pracowała tylko dla szczecińskiego browaru. To wszystko pozwoliło w 1914 roku na uwarzenie i sprzedanie 80 tys. hl piwa. Okres po pierwszej wojnie światowej, to inflacji i coraz większy kryzys gospodarczy. Mocno wpłynęły na rynek piwowarski w Szczecina m.in. zanotowano znaczący spadek spożycia piwa. Ale kolejny

przedstawiciele rodu Bohrisch doprowadza do przejęcia kilku browarów, fabryki drożdży i gorzelni. Rozszerza ten sposób produkcję na wódki oraz likiery. Na przełomie 1923 i 1924 roku browar uwarzył 63,5 hl piwa, a kolejny sezon zamknął 108 tys. hl. Pod koniec lat 20-tych firma pozbywa się części spirytusowej i pozostaje tylko przy warzeniu piwa. Jednocześnie znowu zmienia nazwę na Bohrisch Brauerei A.G. W browarze rozpoczynają się kolejne ważne inwestycje - zamontowano wielkie zbiorniki leżakowe oraz sześć linii automatycznych do piwa butelkowego o możliwościach napełniania 4500 butelek na godzinę. Dzięki temu dwa lata później browar uwarzył 136 tys. hl

piwa, które znane było na całym Pomorzu i w Meklemburgii. Tuz przed wybuchem II wojny światowej możliwości produkcyjne firmy sięgały 150 tys. hl piwa rocznie. Dobrą passę przerwały działania wojenne. W nocy z 20-21 kwietnia alianci przeprowadzają dywanowy nalot na Szczecin. Bomby nie omijają browaru. Zniszczeniu uległo 30-40 proc. budynków i urządzeń. W styczniu 1945 roku produkcja piwa na szczecińskich Pomorzanach zostaje ostatecznie wstrzymana. Rozpoczyna się powojenna, polska, historia szczecińskiego browaru. Podstawowe urządzenia i maszyny do warzenia piwa, które nie uległy zniszczeniu podczas działań wojennych, pozwoliły na uruchomienie produkcji.

Fot. Michał Kupis



Warzelnia Browaru Bosman w Szczecinie

W miejsce prywatnej spółki powstało przedsiębiorstwo Państwowe Browary w Szczecinie. Pierwszą warkę piwa lekkiego uwarzono w nim w styczniu 1946 roku. W ciągu 12 miesięcy produkcja sięgnęła ponad 20 tys. l piwa. W połowie lat 50-tych wynosi ona już 210 tys. hl piwa. W tym czasie rozpoczyna się rozbudowa i modernizacja browaru. W ofercie zakładu pojawia się kilka rodzajów piwa: Bosmańskie, Bałtyckie, Pilzator, Krzepie, Porter oraz „Baltic Beer” produkowane na eksport do państw socjalistycznych. W 1972 roku przedsiębiorstwo zmienia nazwę na Szczecińskie Zakłady Piwowarskie. Trzy lata później znowu – na Zakłady Piwowarskie w Szczecinie. Browar produkuje wtedy już 317 tys. hl piwa rocznie. Jednocześnie uruchomiono w nim produkcję napojów na licencji Pepsi Coli (Pepsi-Cola, Mirinda, Tonic, Orange i Lemon). Początek lat 90. To okres transformacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Ostry kryzys gospodarczy nie mija szczecińskiego browaru powodując zmniejszenie produkcji – warzono wtedy tylko 160 tys. hl. Przedsiębiorstwo zostaje przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa i przyjmuje nazwę

Browar Szczecin S.A. Zmiany pozwalają na wzrost produkcji oraz rozszerzenie asortymentu. Piwa Szaron Beer (koszerne), Bałtyckie, Bosman, Bosman Beer Pils i Captain Beer cieszą się uznaniem i zdobywają nagrody na krajowych oraz zagranicznych imprezach targowych. Produkowana jest także woda mineralna Aqua Bros. W 1994 roku zakład przechodzi w prywatne ręce. Józef Adelson, ówczesny właściciel Browarów Warmińsko-Mazurskich w Olsztynie i Centralnych Piwnic Win Importowanych w Warszawie, kupuje większościowy pakiet akcji Browaru Szczecin (51 proc.), 20 proc. trafia w ręce pracowników, a pozostałą część zatrzymuje Skarb Państwa. Po trzech latach firma zmienia właściciela. Przejmuje ją niemiecki Bitburger Brauerei Th. Simon GmbH. Nowy inwestor skupuje prawie 99 proc. udziałów. Firma kolejny raz zmienia nazwę na Bosman Browar Szczecin S.A. Powstają nowe inwestycje m.in. zamontowanych zostaje 6 tankofermentorów – każdy o pojemności 2,5 tys. hl, rozbudowana zostaje warzelnia i powstaje nowa linia rozlewu KEG. Pozwala to na uwarzenie pod koniec 1997 roku 476 tys. hl piwa w siedmiu rodzajach,

z czego 80 proc. stanowi Bosman Full. Kilka miesięcy później browar rozpoczyna produkcję piwa w puszkach. Firma staje się coraz bardziej rozpoznawalna i popularna. Zdobywa nagrody na festiwalach branżowych i reklamowych, staje się głównym patronem Festiwalu Wikingów w Wolinie oraz Dni Morza w Szczecinie. W 2000 roku browar produkuje 841 tys. hl piwa. Rok później zakład kolejny raz zmienia właściciela. Duński Carlsberg kupuje browary Bosman Szczecin, Kasztelan Sierpc oraz wszystkie udziały w Browarze Okocim i wrocławskim browarze Piast. W ten sposób szczecińska firma wchodzi w skład jednej z trzech największych grup piwowarskich w Polsce. W 2005 Bosman Browar Szczecin po raz pierwszy w historii uwarzył 1 mln hektolitrów piwa. Nakłady inwestycyjne, jakie zostały poczynione, w okresie 2001 – 2017, wyniosły ponad 120 milionów złotych. Browar Bosman od lat wspiera szereg wydarzeń kulturalnych, społecznych i sportowych. Nadal się rozwija i warzy jedną z najpopularniejszych marek piwa w regionie.

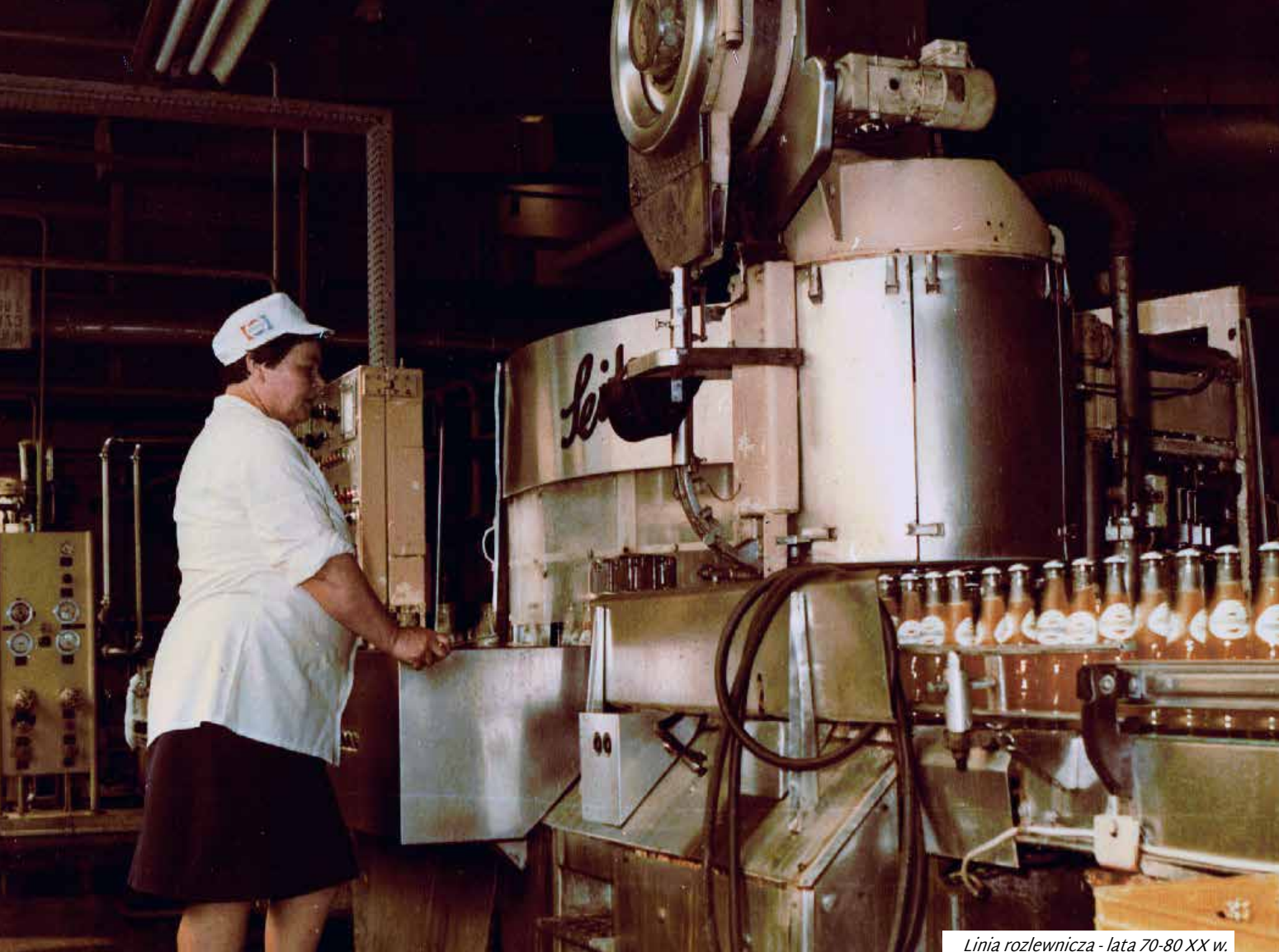
autor: ds.
foto: Carlsberg Polska

Wykorzystano materiały prasowe firmy Carlsberg Polska m.in. „Z żaglem na etykiecie. Historia Browaru Bosman”.



Fotografia reklamowa piwa eksportowego Baltic Beer – przełom lat 60. i 70. XX w.





Linia rozlewnicza - lata 70-80 XX w.



Wnętrze warzelni – lata 50-60. XX w.



Dział butelkowania piwa początek lat 70. XX w.



Będziemy pęcznieć z dumy

Ku końcowi zmierzają prace nad rozbudową, przebudową oraz modernizacją kilku znaczących obiektów dla stolicy Pomorza Zachodniego. Realizowane są one przez Urząd Miejski oraz Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski. Z czego będziemy dumni już w najbliższym czasie? Oto krótkie zestawienie inwestycyjnych dokonań i nowych wizytówek miasta.

STADION MIEJSKI IM. FLORIANA KRYGIERA

To kolejna prawdziwa architektoniczna i budowlana perełka w Szczecinie. Przebudowa stadionu rozpoczęła się wiosną 2019 roku. W grudniu 2020 roku oddano do użytku trybunę południową i zachodnią. Wszystko wskazuje na to, że już w tym roku zostanie oddany do użytku.

– Prawie się zakończył montaż siedzisk na trybunach. Brakuje ich tylko przy łóżach vip. Choć te konkretne prace są na ukończeniu, to w obiekcie wciąż są realizowane roboty wykończeniowe.

Wykonywane są tynki i gładzie gipsowe, posadzki i płytki, trwa malowanie, prowadzony jest montaż termoizolacji, systemów wentylacji, instalacji elektrycznych i wodno-kanalizacyjnych – wyjaśnia Piotr Zieliński ze spółki Szczecińskie Inwestycje Miejskie.

Przed rozpoczęciem budowy pojemność obiektu była oceniana na ok. 18 tys. miejsc. Teraz będzie mógł pomieścić 21 163 kibiców. Oznacza to, że znajdzie się w 10 największych stadionów w Polsce.

Wykonawcą inwestycji jest spółka Stadion Szczecin Korporacja Budowlana Do-

raco. Nadzór nad realizacją inwestycji sprawuje spółka Szczecińskie Inwestycje Miejskie.

AQUAPARK – FABRYKA WODY

To kolejna sztandarowa, miejska inwestycja, która już zbliża się do końca realizacji. Aquapark – Fabryka Wody powstaje w centrum Szczecina – przy zbiegu ulic Szczanieckiej i 1 Maja, w miejscu dawnego, popularnego kąpieliska Gontynka. Będzie wyposażony w baseny, sauny, łaźnie (nawet do kąpieli w piwie), zjeżdżalnię, wellness spa, groty śnieżne i lodowe, strefę relaksacyjną VIP, strefę wypoczynkową



z basenem typu „infinity pool” z przelewem w postaci wodospadu, zimną lodowisko. Jednym z jego znaków charakterystycznych będzie specjalna część edukacyjna – tzw. Edukatorium – grami, zabawami oraz edukacyjnymi niespodziankami dla dzieci i młodzieży. Będą mogły się w niej odbywać lekcje biologii, chemii i fizyki a także zajęcia np. dla uczestników zajęć Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Temat przewodni – rola wody w życiu człowieka. Na zewnątrz obiektu powstanie m.in. sezonowy park wodny. Budowa Aquaparku rozpoczęła się jesienią 2019 roku. Aktualnie trwają prace wykończeniowe. Prowadzi je ponad 200 osób. W budynku basenowym układany jest styropian pod ogrzewanie podłogowe, wykonywane są jastrychy oraz układane płytki gresowe. Kontynuowane są prace montażowe niecki basenu rekreacyjnego. Wykonywany jest również montaż konstrukcji podsufitów. Z kolei na budynku Edukatorium prowadzone są prace malarskie oraz instalowane sufity podwieszane. Wewnątrz sali audytoryjnej znajdującej się w największej z kul modelu cząsteczki wody, wykonywana jest podnoszona podłoga. Jednocześnie realizowany jest montaż zewnętrznego pokrycia kuli. Prowadzone są również prace związane z montażem instalacji sanitarnych, elektrycznych i teletechnicznych. W ramach prac przy zagospodarowaniu terenu, prowadzony jest montaż zewnętrznych niecek basenowych. Kontynuowane są roboty związane z bu-

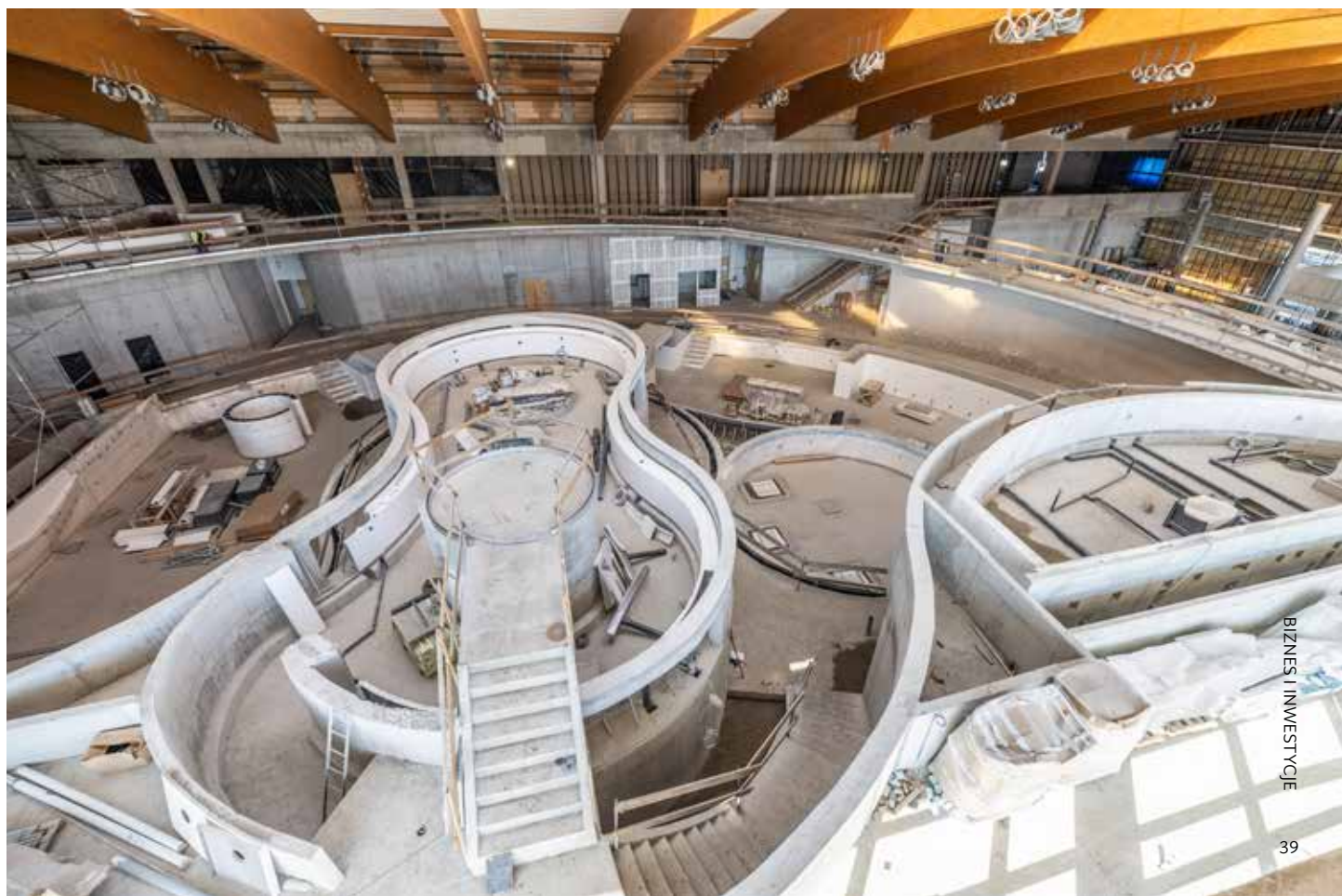
dową konstrukcji amfiteatru. Wykonywana jest również instalacja lodowiska.

Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm w składzie: ALSTAL Grupa Budowlana i ALSTAL Real Estate. Jej koszt to ponad 349,7 mln. Prace zakończą się jeszcze w tym roku.

MUZEUM TECHNIKI I KOMUNIKACJI

To następna miejska inwestycja, w której prowadzone są prace wykończeniowe i porządkowe. W toku są procedury związane z przekazaniem obiektów do użytkowania.

Prace przy przebudowie i modernizacji muzeum trwają od wiosny 2020 roku. Prace obejmują m.in. remont starej kamienicy położonej tuż przy dawnej zajezdni tramwajowej przy ulicy Niemierzyńskiej, przejętej na potrzeby muzeum oraz specjalnego łącznika między tymi budynkami. Znajdą się w nim m.in. wejście do placówki, szatnie, recepcja. W kamienicy podbito fundamenty oraz podwyższono kondygnację piwnicy po to, aby zlokalizować w niej nowe pomieszczenia techniczne i użytkowe. Generalny remont przeszedł wewnętrzne pomieszczenia. Odtworzono także historyczny kolor elewacji kamienicy. Kamienica i łącznik Muzeum Techniki i Komunikacji dostosowane będą do potrzeb osób niepełnosprawnych. W budynku powstaną interaktywne stanowiska po-





święcone bezpieczeństwu w ruchu drogowym, budowie pojazdów i historii motoryzacji w Szczecinie. Najprawdopodobniej latem 2022 roku pojawią się trzy wystawy. Będą one poświęcone produktom fabryki Bernharda Stoewera na Niebuszewie (maszyny do szycia i pisania oraz rowery), produktom fabryki braci Emila i Bernharda jr Stoewerów z alei Wojska Polskiego (samochody i akcesoria) oraz produktom Szczecińskiej Fabryki Motocykli (kultowe motocykle „Junak” – w tym bagażowy i dwa prototypy oraz mikrosamochód Smyk i akcesoria).

Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „EBUD” – Przemysłówka. Koszt to ponad 18,2 mln zł brutto. Nadzór nad realizacją sprawuje spółka Szczecińskie Inwestycje Miejskie.

TEATR LETNI IM. H. MAJDANIEC

Pod koniec lipca tego roku zostanie otwarty, po przebudowie i modernizacji, kolejna inwestycyjna chluba Szczecina – Teatr Letni w Parku Kasprzowicza. Aktualnie w obiekcie prowadzony jest dalszy montaż instalacji iluminacji (składa się z około 600 opraw oświetleniowych świecących w stronę pokrycia dachu i z możliwością indywidualnego sterowania, gotowy system pozwoli na tworzenie iluminacji statycznych oraz dynamicznych w dowol-

nym kolorze). Montowana jest membrana dachu, rozpoczyna się montaż ławek, toczą się prace przy zagospodarowaniu, wykonywana jest scena. Amfiteatr zyskał charakterystyczne zadaszenie, przebudowana została również widownia. Zarządcą obiektu jest Szczecińska Agencja Artystyczna (miejska instytucja kultury). Inauguracji nowej odsłony Teatru Letniego towarzyszyć będą Szczecińskie Dni Otwarte. 29 lipca, głównym wydarzeniem będzie koncert „Lorem Ipsum Show” z udziałem szczecińskich artystów. 30 lipca, koncert wieczoru poświęcony będzie patronce amfiteatru – Helenie Majdaniec („Było tak już raz”). W dniach 18-19 sierpnia odbędzie się w nim Zjazd Młodych Gwiazd. Obiekt już cieszy się wielkim zainteresowaniem firm eventowych. Według informacji SAA rezerwacje przyjmowane są na lata 2023 i 2024. Koszt całej inwestycji to 33 mln zł.

MORSKIE CENTRUM NAUKI IM. PROF. JERZEGO STELMACHA (MCN)

Budynek jest już prawie gotowy. Generalny wykonawca, firma ERBUD S.A., prowadzi prace wykończeniowe wewnątrz i na zewnątrz obiektu. Zgłoszono gotowość do odbiorów. Za nami już pokaz iluminacji budynku. Efektowne oświetlenie fasady Morskiego Centrum Nauki oparto na oprawach wykonanych w technologii LED. Tuż po oddaniu obiektu rozpoczną się prace

związane z montażem elementów ekspozycji oraz wyposażenia planetarium. Producent wystawy stworzył wizualizacje i projekty techniczne wszystkich ekspozycji. Zakończył także produkcję prawie połowy z 213 zamówionych obiektów. W ostatnich dniach do Morskiego Centrum Nauki dotarły projektory Sony GTZ 280, które zainstalowane zostaną w kuli planetarium. Wygenerują obraz o rozdzielczości REAL 6,6K. W maju dostarczony zostanie aluminiowy ekran o średnicy 10m. Wyznaczone już zostały miejsca kotwienia ekranu oraz sposób wykonania wygłuszenia. Dostawę wyposażenia planetarium realizuje konsorcjum firm AB-Micro oraz RSA Cosmos. We współpracy z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym prowadzone są również prace związane z wyposażaniem, jak też przygotowaniem oferty edukacyjnej pracowni MCN. Otwarcie Morskiego Centrum Nauki planowane jest na jesień tego roku.

ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH

Obecnie trwa przetarg, który wyłoni wykonawcę połączonych inwestycji – kompleksowego zagospodarowania tarasów oraz odbudowy skrzydła północnego (gdzie w 2017 roku doszło do katastrofy budowlanej). Będzie to jedna z największych zamkowych inwestycji od czasu po wojennej odbudowy zabytku.

Jej dokładny koszt poznamy po rozstrzygnięciu przetargu. Część dotycząca modernizacji tarasów zostanie dofinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego – informuje Gabriela Wiatr, rzecznik prasowy marszałka województwa zachodniopomorskiego.

W 2020 roku okazało się, że pod skarpą północną oraz skrzydłem północnym Zamku Książąt Pomorskich rozciąga się rozbudowana sieć podziemnych korytarzy (270 m). Znaczna część to tunele z okresu II wojny światowej wykonane z prefabrykatów, a część to korytarze ceglane, których dokładny cel i okres powstania nadal nie jest ustalony. Wykonawca, który wygra przetarg będzie działał w formule „zaprojektuj i wybuduj”. To on zaprezentuje ostateczny kształt zamkowych tarasów. Musi m.in. wkomponować w swój projekt dwa wejścia do tuneli oraz uwzględnić zalecane przez ekspertów wyprofilowanie i wzmocnienie skarpy północnej.

NOWA SIEDZIBA URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO

Inwestycja rozpoczęła jesienią 2019 roku. Składa się z dwóch elementów – budynku przy ulicy Piłsudskiego oraz budynku przy ulicy Mazowieckiej. Pierwszy z nich, to gmach dawnej przychodni (a wcześniej szkoły). Po rozbudowie liczy 9070,9 metrów kw. powierzchni. W budynku przeprowadzono prace wyburzeniowe i rozbiórkowe, a także konstrukcyjne. Wymieniono i rozbudowano wszystkie instalacje, w tym pasywne instalacje grzewcze oraz wentylacyjne. Zamontowana została cała nowa stolarka okienna i żaluzje zewnętrzne. Wykonano termomodernizację i nowe elewacje. Powstał nowy węzeł cieplny i nowoczesny system klimatyzacji. Budynek został oddany do użytku w ostatnim kwartale 2021 r. Do końca ubiegłego roku trwały przeprowadzki i „rozruch” nowego obiektu UMWZ. W dawnej przychodni powstały pomieszczenia biurowe i sale konferencyjne, a także zaplecze techniczne, m.in. serwerownie, zaplecze sanitarne, pomieszczenia z przeznaczeniem na działalność gastronomiczną (w pełni wyposażona kuchnia). Dawne kino Delfin to obecnie największa sala konferencyjna urzędu marszałkowskiego (zmieści nawet 200 osób), z nowoczesnym oświetleniem, systemami audio/video, kabinami do tłumaczeń symultanicznych, miejscem dla kamer telewizyjnych na galerii itd. Natomiast budynek przy ul. Mazowieckiej, to nowy biurowiec, który powstał w miejscu dawnej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Ma być gotowy w trzecim kwartale 2022 roku. Będzie to budynek pasywny, niskoemisyjny, super ekologiczny. O łącznej powierzchni 14 tys. m kw. Zaprojektowano osiem kondygnacji, w tym dwupoziomowy podziemny parking (na 120 aut), miejsca ładowania samocho-



dów elektrycznych, dużą rowerownię (na 50 rowerów) z szatniami i sanitariatami. Na piętrach oprócz biur znajdują się niewielkie sale konferencyjne. Oba budynki, tworzące nową, skonsolidowaną siedzibę Urzędu Marszałkowskiego WZ zostaną „spięte” podziemnym łącznikiem. Między gmachami powstanie miejsce odpoczynku z zielenią i ławkami. Zaplanowano również ścieżkę edukacyjną, która zilustruje, jak przy wykorzystaniu dzisiejszych technologii można oszczędzać energię.

TEATR POLSKI

Trwają intensywne prace przy przebudowie szczecińskiego Teatru Polskiego. W maju ubiegłego roku wmurowano kamień węgielny pod tę inwestycję. W grudniu zawiązała nad nią wiecha. Decyzję o przebudowie obiektu podjęto kilka lat temu. Obejmuje ona przywrócenie pierwotnego wyglądu teatru. Generalnym wykonawcą prac została firma BUDIMEX S.A., a wyłącznym wykonawcą fundamentowania specjalistycznego firma Soletanche Polska. Nowy gmach Teatru Polskiego powstaje w skarpie od strony Odry, przy starym budynku teatru przy ulicy Swarzędzkiej i zostanie z nim połączony. Według założeń metamorfozę przejdzie główny trzon budynku, a istniejąca Duża Scena zostanie w całości wyremontowana. Zmianie ulegnie obecny układ widowni, zachowane zostaną jednak elementy historyczne sceny. W ramach rozbudowy

powstanie zupełnie nowa część kompleksu teatralnego. Będzie to konstrukcja żelbetonowa z mocnym zastosowaniem szkła. Będzie ono wykorzystane w ścianach osłonowych, świetlikach i drzwiach wejściowych. Także zewnętrzny tambur sali teatru szekspirowskiego we foyer przewidziany jest do wykonania z w pełni przeszklonych modułów. W przebudowanym obiekcie powstaną pierwsze w pełni profesjonalne sceny dramatyczne w Szczecinie – główna do 569 miejsc, teatru zabytkowego na 236 miejsc, eksperymentalna, sala kabaretowa na ok. 80 miejsc, wielofunkcyjna sala prób, garderoby, pracownie i magazyny teatralne na rekwizyty oraz pomieszczenia administracyjne. Nowy obiekt wpisywać się będzie w istniejącą rzeźbę terenu. Dzięki temu oprócz istniejącego już wejścia do budynku powstanie nowe – od strony Odry, czyli ulicy Jana z Kolna. Jak informuje ZUW wykonanie ogólne całości inwestycji sięga 47 proc. Z uwagi na brak części pracowników oraz braki materiałowe jej realizacja może się jednak wydłużyć. Całkowity koszt przebudowy Teatru Polskiego wynosi ponad 210 mln zł. Z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego przeznaczono na ten cel ok. 128 mln zł, a z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020 ok. 82 mln zł.

autor: ds./foto: materiały prasowe

DANIEL WACINKIEWICZ

Jaki będzie Szczecin w 2050 roku?

O tym jak stolica Pomorza Zachodniego ma wyglądać za 30 lat, jak będzie się rozwijać i ilu będzie liczyć mieszkańców rozmawiamy z Danielem Wacinkiewiczem, wiceprezydentem Szczecina.



Zakończyły się prace nad projektem „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Szczecin”. Dlaczego ten materiał uznawany jest za najważniejszy dokument planistyczny Szczecina?

Jeśli chcemy poznać przyszłość Szczecina, powinniśmy poznać ten dokument. Określa on politykę przestrzenną naszego miasta i jest zobowiązaniem, kluczowym przy sporządzaniu planów miejscowych. Studium określa kierunki rozwoju miasta osadzając je w przestrzeni, potrzebach i możliwościach gminy w perspektywie najbliższych 30 lat. Jego celem jest zapewnienie spójności planów miejscowych

w wyznaczonych kierunkach zagospodarowania przestrzennego miasta i stworzenie jak najlepszych warunków życia mieszkańców, umożliwienie rozwoju gospodarczego, zachowania ładu przestrzennego, zapewnienie ochrony i wzmocnienia wartości ekologicznych oraz kulturowych Szczecina. Mamy teraz całkowicie nowy, innowacyjny dokument, prezentujący zintegrowane podejście do planowania. Wielokierunkowe spojrzenie poprzez rewitalizację, inwestycje, nowoczesną mobilność miejską, lokalne zaspokajanie codziennych potrzeb w mieście krótkich odległości pozwoli najefektywniej zaspokoić zgłaszane przez mieszkańców potrzeby.

Prace nad studium trwały trzy lata. To długo czy krótko?

Prace przygotowawcze rozpoczęto znacznie wcześniej. Ale ostatnie trzy lata to m.in. długotrwałe analizy i diagnozy na podstawie pozyskanych opracowań eksperckich z dziedzin takich jak: demografia, środowisko, komunikacja, krajobraz miasta. W tym czasie zbierano wnioski i uwagi od mieszkańców, przedsiębiorców i instytucji oraz gmin sąsiadujących ze Szczecinem. Przygotowanie projektu Studium jest długotrwałym, analitycznym procesem. Mieszkańcy widzą projekt dokumentu dopiero podczas jego upublicznienia, a kulminacja następuje w momencie uchwalenia dokumentu przez radę miasta.

Czy szczecinianie byli zainteresowani udziałem w tworzeniu tego dokumentu? Bo mieli takie możliwości.

Mieszkańcy brali aktywny udział w nadaniu Studium ostatecznego kształtu. Po raz pierwszy, poza obowiązkową procedurą wyznaczoną ustawowo, przeprowadzono konsultacje społeczne trwające 30 dni. Przez cały rok prowadzony był dialog z mieszkańcami – dyskusja nad projektem. Mieszkańcy coraz lepiej czują, że rozwój miasta nierozdzielnie związany jest z jego ustawicznym przekształcaniem.

Ile złożyli swoich uwag i wniosków? Jakich miejsc dotyczyły najczęściej?

Łączna liczba wniosków i uwag zbieranych praktycznie od momentu uchwalenia Studium 2012, uwag złożonych w ramach konsultacji społecznych oraz uwag do projektu wyłożonego do publicznego wglądu wyniosła 1348. To ogromna baza oczekiwań, aspiracji, planów inwestycyjnych, ale i ograniczeń wynikających z różnych wartości, które reprezentuje nasze miasto. Najwięcej wniosków i uwag dotyczyło komunikacji i parkingów, kultury i ochrony zabytków, ochrony środowiska, odnawialnych źródeł energii, usług społecznych, sportu i rekreacji, zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, wielorodzinnej i usługowej. Widać wyraźnie, że szczecinianom szczególnie leżą na sercu kwestie dotyczące zieleni i terenów rekreacyjnych oraz komunikacji, co jest zgodne z ogólnymi trendami i oczekiwaniami.

Jakie są główne założenia studium? Jak będzie wyglądał Szczecin w 2050 roku?

Jednym zdaniem: wzmacniamy odporność miasta na dynamicznie zachodzące zmiany klimatyczne, demograficzne, cywilizacyjne, ekonomiczne. Racjonalnie zagęszczamy i restrukturyzujemy istniejące zasoby w obszarze zwartej zabudowy tak, aby zapewnić mieszkańcom dostępność do usług pierwszej potrzeby oraz optymalizować koszty utrzymania miasta. W Studium wskazywane są nowe obszary zabudowy wynikające z potrzeb mieszkaniowych, ale miasto będzie je uruchamiać po wypełnieniu obszarów już uzbrojonych i wyposażonych w infrastrukturę społeczną. Mówiąc prosto – zamiast budować np. nowe Dąbie, podnosimy jakość życia w obecnym, które posiada unikalną

tradycję i historię przestrzeni. Podnosimy rolę lokalnych centrów, wzmacniając ich rozwój, budując miasto, w którym większość potrzeb mieszkańcy mogą zaspokoić w zasięgu 15 minut marszu.

Ilu mieszkańców będzie liczył Szczecin w 2050 roku?

Według szacunków demografów Szczecin może liczyć w 2050 roku ok. 380 tys. mieszkańców. Musimy więc zrewidować swoje zasoby, przyrzeć się możliwościom finansowania infrastruktury i dostosować do zmieniającego się dynamicznie otoczenia.

Co to oznacza?

Szacuje się, że w założonej perspektywie nakłady z budżetu na infrastrukturę wyniosą około 12 mld złotych. Bilans potrzeb i ich konfrontacja z możliwościami finansowania gminy dotyczą rozwoju zabudowy oraz podaży terenów dla zabudowy mieszkaniowej, usługowej i produkcyjnej. W przypadku zabudowy mieszkaniowej potrzeby, szacowane do roku 2050, wynoszą 68 tys. mieszkań (o łącznej powierzchni użytkowej od 6,12 mln m² do 9,18 mln m²). Przewiduje się wzrost wymagań dotyczących standardu mieszkań (powierzchni użytkowej, towarzyszącego zagospodarowania i infrastruktury) oraz jakości i użyteczności przestrzeni wspólnych. Rozkładając finansowanie infrastruktury w czasie (w okresie 30 lat) możliwe będzie zapewnienie rozwoju zabudowy z szacowaną liczbą mieszkań na poziomie około 46,35 tys. (o łącznej powierzchni użytkowej około 4,9 mln m²). Podaż tych terenów odpowiada w przybliżeniu podaży przyjętej w Studium 2012.

Studium przewiduje m.in. wzrost koncentracji instytucji i podmiotów ważnych dla miasta oraz regionu, na terenie obejmującym Stare Miasto, Śródmieście i Łasztownię.

Przyszłość Szczecina jest ściśle związana z obszarem Śródmieścia i Międzyodrza. Śródmieście to nadzwyczajny w skali kraju układ urbanistyczny, posiadający unikalny potencjał rozwojowy. Międzyodrzie to areał o powierzchni ponad 200 ha, obejmujący (od północy) Wyspę Grodzką, Łasztownię wraz z obszarem tzw. Portu Wolnocłowego, Kępę Parnicką i Wyspę Zieloną. Łasztownia razem ze Śródmieściem i Starym Miastem to obszar definiujący tożsamość Szczecina. Łasztownia o największym zasobie terenowym będzie obszarem koncentracji ikonicznych realizacji nad wodą i w otoczeniu zabytków portu. Mamy nadzieję, że powtórzą one sukces Filharmonii Szczecińskiej. Upatrujemy w tym obszarze szansę na odwrócenie trendu wyludniania się Śródmieścia i powrotu mieszkańców do centrum miasta.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał: Dariusz Staniewski / foto: materiały prasowe Urzędu Miejskiego w Szczecinie

MICHAŁ PRZEPIERA

Inwestycyjny przyczajony tygrys, ukryty smok

O miejskich inwestycjach, źródłach ich finansowania, realizacji „na ostatnią chwilę”, a także o tym, w jaki sposób Szczecin wygrał inwestycyjnie na covidzie i o braku pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy - rozmawiamy z Michałem Przepierą, wiceprezydentem Szczecina.

Jakich inwestycji na pewno nie będzie w Szczecinie w ciągu najbliższych lat?

To jest uzależnione od tego jak będzie wyglądała sytuacja geopolityczna. Geopolityka to nie tylko wojna w Ukrainie czy covid. Choć z covidem inwestycyjnie sobie poradziliśmy. Wojna i jej duże następstwa są dopiero przed nami np. zakłócenie łańcucha dostaw, brak rąk do pracy i surowców, wzrost cen. Ale głównie, jednak motorem naszych inwestycji były, są i mam nadzieję, że nadal będą środki unijne. Mówiąc geopolityka mam na myśli relacje polityczne, bo one przede wszystkim wychodzą na wierzch, w zakresie dwóch głównych, dużych sposobów pozyskiwania tych środków. Pierwszy to Krajowy Plan Odbudowy, czyli to, co we wszystkich krajach już ma miejsce, a w Polsce jako jednym z nielicznych krajów nie. Zostały jeszcze tylko Węgry i Holandia. Ale ta ostatnia ma swój własny pomysł na odbudowę postcovidową i w związku z tym inny stosunek do tych środków. Według jednych brak KPO w Polsce, to wynik klótni rządu RP z UE, według innych to UE klóci się z rządem. W każdym razie efektu nie ma i pieniędzy też nie ma a Polska jest niemal w osamotnieniu. A to przecież jest dla nas niezwykle ważne. No i drugi sposób, czyli, że tak się wyrażę, klasyczna Unia Europejska, a więc tradycyjne programy dofinansowania. Przypomnę, że jesteśmy w nowym budżecie unijnym, który trwa od początku 2021 roku. I nigdy, jak w tej chwili, nie było aż tak dużego poślizgu czasowego.

Chodzi o napływ środków?

Tak. Ta perspektywa jest przewidziana do 2027 roku. Ale formalnie można ją rozliczać do końca 2030 roku. Do tej pory obejmował nas budżet unijny, który rozpoczął się w roku 2015 i trwał do roku 2020 włącznie. Ale mamy trzy lata tzw. przedłużenia na dokończenie i rozliczenie. Dlatego jest obecnie taki boom inwestycyjny w Szczecinie. Do końca 2023 roku musimy wszystko skończyć. Lecz jak już mówiłem takiego poślizgu w napływie nowych środków a raczej, póki co ich braku jak teraz, nigdy nie było. Skoro to jest kolejna perspektywa, kolejny budżet unijny wdrażany przez nasz kraj wydawałoby się, że powinno to działać lepiej a nie gorzej. Dzisiaj się wszyscy zrywają w Szczecinie, że wszystko jest realizowane na ostatnią chwilę. No to odpowiedź brzmi: tym bardziej, w tej nowej perspektywie, będą realizacje „na ostatnią chwilę” w latach 2027 – 30. Choć teraz można sobie zadać pytanie: czy na pewno w ogóle dojdzie do tego? Jeżeli nie będzie KPO i nie będzie tych klasycznych środków unijnych, to w zasadzie możemy powiedzieć, że nasz potencjał inwestycyjny spadnie w ogromny sposób i będzie się kształtował na poziomie 30 procent tego co do tej pory robiliśmy.

Tylko 30 procent?

Tylko. Jak się więc to ma wobec naszych planów, w których przewidywaliśmy m.in. tramwaj do Mierzyna, Trasę Północną, Most Kłódny, dalszą rewolucję torową, zakup nowego taboru tramwajowego czy autobusów elektrycznych?! Do tego dochodzi także cały czas



chęć powrotu do tych inwestycji, które z różnych powodów były do tej pory odraczane w czasie jak np. nowa siedziba Teatru Współczesnego, dalsze zagospodarowanie Łasztowni, kolejne kąpieliska czy też inwestycje osiedlowe. To wszystko nagle nie będzie realizowane, a przynajmniej w dotychczasowej skali – a przecież jest przygotowywane, choćby projektowo czy pozwoleniowo. Dzisiaj jesteśmy cały czas w takim momencie napięcia i nie możemy jednoznacznie powiedzieć czy my się na szczecelu rządowym porozumiemy się z UE w sprawie KPO czy nie. Wydaje się, że coś w tym kierunku zmierza. Ale na pewno mamy już do czynienia i w tym przypadku z dużą utratą czasu.

Co nam najbardziej grozi?

Taka pustka inwestycyjna, przerwa, luka. Nie przejdziemy w tak stabilny sposób, na w miarę utrzymanym poziomie inwestycyjnym, z jednych inwestycji do drugih. Nagle nam ten poziom inwestycji się załamanie a potem będziemy musieli go odbudowywać. Nie trzeba chyba tłumaczyć co to oznacza dla takiego miasta jak Szczecin, kiedy naszymi kontrahentami są przedsiębiorcy, ich dostawcy, całe

to otoczenie firm itd. To wielki biznes. Trochę się cofnę do czasów początku covidu, do tego co miało miejsce dwa lata temu. Wówczas wiele podmiotów, w tym samorządy, wstrzymało się z inwestycjami. A Szczecin był jednym z nielicznych, który powiedział: idziemy do przodu, bo to jest szansa. Udało nam się zyskać, bo te wszystkie środki zewnętrzne, które wówczas przychodziły liczyły się do wskaźnika inwestycyjnego. I Szczecin na tym wygrał. Jako jedno z nielicznych miast otrzymał najwyższe dofinansowanie.

Covid w pewnym sensie pomógł inwestycyjnie Szczecinowi?

W każdej sytuacji, również w covidzie w aspekcie inwestycyjnym, są plusy i minusy, szanse i zagrożenia. I cała rzecz polega na tym, żeby umieć te szanse wykorzystać. Można coś dla siebie zyskać, ale i można też jeszcze bardziej stracić. Szczecin inwestycyjnie covid wykorzystał. Zresztą także pod innymi względami np. społecznie. Choć się dziś denerwujemy i słusznie na utrudnienia na szczecińskich ulicach, to niewątpliwie jesteśmy w szczycie inwestycyjnym i rozwoju miasta. Wzrost jest od kilku lat ciągły, ale szczyt trwa od ubiegłego roku, jest w tym roku i będzie w roku przyszłym. No to, jeżeli się dobrze dzieje gospodarczo przez trzy lata, no to na pewno się zyskuje. Przy tym co ma teraz miejsce w Polsce, inflacji, paradoksalnie przy niedawnym takim a nie innym podejściu NBP i Rady Polityki Pieniężnej co do stóp procentowych – Szczecin też zyskał. Bo dziś, za ówczesny „tani” pieniądz, teraz kończonych inwestycji byśmy nie zrealizowali.

W covidzie ceny spadały.

To było ciekawe zjawisko. Mieliśmy wówczas niższe ceny niż gdyby covid nie było. Dzisiaj z kolei jest inna sytuacja – są wyższe ceny niż gdyby nie było wojny i inflacji. Mamy natomiast dużo przetargów, do których potencjalni wykonawcy się nie zgłaszają, nie chcą podejmować ryzyka. Nie wiedzą co będzie w najbliższej przyszłości, więc nie składają ofert. Nie patrzą na to czy będą mieli ewentualne zyski, ale żeby przypadkiem nie wpaść w jakieś tarapaty.

To zjawisko jednostkowe czy już na szerszą skalę?

Zaobserwowaliśmy je od momentu wybuchu wojny. Ale żyjemy w czasach ogromnej dynamiki. I nie oszukujemy się, następuje takie dostosowanie się, nie chcę powiedzieć przyzwyczajenie, bo to złe słowo, do tej wojny i jej konsekwencji. I raczej ludzie sobie radzą. Szukają nowych możliwości. Bo swoich szans też trzeba szukać. Moje zdanie jest takie: inwestycje napędzają. Oszczędzanie na inwestycjach, szczególnie w przypadku miast, spowoduje zastój. A wobec rozwoju całego świata, który nie będzie na nas czekał, zostaniemy z tyłu. Musimy szukać rozwiązań dotyczących realizacji inwestycji. Jesteśmy w takiej sytuacji inwestycyjnej w stylu przyciężony tygrys, ukryty smok”. Dziś jeszcze wciąż w tym szczycie inwestycyjnym, ale mamy przed sobą dwa zadania do wykonania na najbliższą przyszłość. Po pierwsze – utrzymać to, co prowadzimy, żeby nam to z rąk nie wypadło, czyli zakończyć realizowane inwestycje z jak najlepszym bilansem. A po drugie – musimy się przygotować do tego nowego programu inwestycyjnego na kolejne lata. Liczyć jednak na KPO i środki unijne. Ale jeżeli tego nie będzie – szukać jednak nowych rozwiązań. Moim zdaniem czasy, w których żyjemy są motywujące do wprowadzania reform, poprawiania swojej efektywności. Jeżeli coś nie idzie według ustalonych wzorców, to trzeba to zmienić, szczególnie wobec gwałtownych zmian otoczenia.

To może być również pewna szansa dla miasta?

Nie można spocząć na laurach, powiedzieć, że jak już tyle zrobiliśmy, to nie musimy nic więcej robić. Ani powiedzieć sobie, że mamy trudne czasy i nic się nie da zrobić. To na pewno nie będą klasyczne, modelowe działania inwestycyjne, takiej jak do tej pory, których się wyuczylismo. Przypadam sobie, że osobiście nie rozumiem tego nieporozumienia się rządu z UE w sprawie KPO. Bo to jest łatwy pieniądz, służący odbudowie, zresztą jak sama nazwa wskazuje. Tym bardziej, że te pieniądze nam się należą. UE wzięła w imieniu wszystkich krajów członkowskich kredyty, pożyczki od instytucji finansowych i następnie będzie je przez ileś lat spłacać. Po to je wzięła żebyśmy wszyscy te pieniądze od niej pozyskali, część w grantach, część

w pożyczkach, aby je zainwestować. Sama UE stwierdziła, że nie ma nic gorszego niż stagnacja, brak rozwoju. Oczywiście, jak to przy inwestycjach bywa, trzeba wiedzieć na co wydatkować pieniądze.

W Szczecinie głównie kojarzymy je z drogami.

Ale jest też dużo innych inwestycji choćby związanych z efektywnością energetyczną. W aktualnej sytuacji powinniśmy być niezależni energetycznie – jako kraj, samorząd oraz na ile się da jako osoby prywatne. I są na to szanse i rozwiązania np. kwestie związane z wiatrem i fotowoltaiką, ale również z geotermią. Odnawialne źródła energii na wstępie inwestycyjnie są droższe. Aby miały lepszą stopę zwrotu trzeba jakiegoś dofinansowania, najlepiej bezzwrotnego. Ale te źródła muszą być, tak finansowe, jak i energetyczne.

Miasto będzie zmierzać w kierunku wzmocnienia odnawialnych źródeł energii?

Zdecydowanie tak. Pamiętamy, że mamy w Szczecinie bardzo dobrą instalację, choć kojarzoną głównie poprzez śmieci, czyli spalarnię. Ale ona też jest ważnym źródłem energii cieplnej, a i działa w kogeneracji. Również geotermia przed nami jak i na pewno dalszy rozwój fotowoltaiki. Mamy już ją na szkołach, przedszkolach, domach pomocy społecznej. To właściwy kierunek. Ale też nie może być tak, że publiczne podmioty energetyczne – dziś odkupują np. prąd wytworzony na pewnych, określonych warunkach, ale za chwilę je zmienia się na gorsze. Przy takim działaniu – mniej podmiotów jest skłonnych do skorzystania z rozwiązań OZE. To także rola samorządu – pokazać dobry przykład licząc na to, że mieszkańcy za nim pójdą. Do tego dochodzą cały czas kwestie termomodernizacji, czyli dążenia do ograniczania strat energetycznych.

Szczecińska Kolej Metropolitalna. Na jakim etapie znajduje się ta inwestycja? Będzie czy nie będzie? Czyja to jest wina, że tak to wygląda w tej chwili jak wygląda?

To inwestycja złożona z racji tego, że jest realizowana poprzez wielu partnerów. Pośród nich role zostały podzielone i wszyscy zapewniali o współpracy. Tylko, że z nią jest jak z tym przysłowiowym łańcuchem – jest tak silny jak jego najsłabsze ogniwo. I właśnie mamy do czynienia z taką sytuacją. Choć było też tak, że każdy się ogłądał na każdego. Szczecin i inne samorządy, które biorą udział w tym projekcie powiedziały: my się nie ogłdamy, my robimy swoje. Acz potem dochodzi do takich absurdów, że my wywiązujemy się ze swoich zobowiązań a inni nie. My realizujemy tzw. infrastrukturę okołokolejową, czyli to, co przylega do stacji kolejowych np. parking, choć nie tylko a pociąg nadal tam nie jeździ. Bo jeszcze trwają prace nad torowiskiem albo po prostu tej stacji jeszcze w ogóle nie ma.

A jak wygląda aktualny harmonogram prac?

Miasto i inne samorządy chcą zakończyć swoje inwestycje związane z SKM do końca 2023 roku. I oczywiście je rozliczyć. Natomiast w PKP PLK pojawił się taki termin „fazowanie” czyli realizacja etap części kolejowej później. No i to później według PKP PLK ma być w latach 2024 – 25. Oznaczałoby więc to, że kolej miałaby szansę się pojawić na torach około 2025.

To są założenia czy konkrety?

To są założenia, choć zmierzające do tego, żeby je skonkretyzować. To pewien plan, który zamierza się wykonać. On oczywiście nie brzmii, w stosunku do tego, co było pierwotnie ustalone, dobrze. Ale brzmi lepiej niż nic. Taki jest zamiar. Mamy nadzieję, że partner się wywiąże ze swoich zobowiązań. A kto jest winny? Jeżeli tego planu nie zrealizujemy, to będzie można bardzo łatwo wyczytać kto jest winny a kto nie. Zobaczymy kto zrobił swoje a kto nie. Czas na błędy, omyłki, obiektywne trudności już upłynął. Dzisiaj więc w końcu trzeba coś zrobić, żeby było lepiej. Jestem w ciągłym kontakcie z unijnymi instytucjami. I żeby uspokoić szczecinian powiem tak: do Szczecina nikt nie ma pretensji. Ale nas nie interesuje, żeby Szczecin miał dobre samopoczucie, tylko żeby SKM funkcjonowała.

rozmawiał: Dariusz Staniewski/ foto: materiały prasowe

MAREK KUBIK

Rozwijamy się w dobrym kierunku

Czy jesteśmy atrakcyjni dla inwestorów, czym przyciągamy ich do Szczecina, w jakiej branży nie mamy konkurencji w rozmowie z Markiem Kubikiem — prezesem Agencji Rozwoju Metropolii Szczecińskiej.



Przez 20 lat istnienia ARMS, Szczecin zmieniła się gruntownie.

Dwadzieścia lat temu Szczecin znajdował się w zupełnie innej rzeczywistości. Liczba firm, które miały swoje korzenie jeszcze w poprzednim systemie gospodarczym była dominująca. Z kolei sfera mikro i małych przedsiębiorców była bardzo znikoma. Pojawił się pomysł, żeby powołać spółkę: Fundusz Wspierania Rozwoju Gospodarczego Miasta Szczecin — dziś ARMS. Jego celem była aktywizacja lokalnych, często rodzinnych firm. Otrzymywały one od nas wsparcie w zakresie poręczenia kredytów. Z biegiem lat, w ramach m.in. RPO — regionalnych programów operacyjnych, do których przystępowaliśmy jako pośrednik finansowy, wsparcie udzielane było również bezpłatnie np. w ramach inicjatywy Jeremie. Dzięki temu mogliśmy udzielić więcej poręczeń. Obecnie największym zainteresowaniem cieszą się zabezpieczenia majątkowe, jak również poręczenia wadialne. Do tej pory udzieliliśmy ponad 800 poręczeń, wspierając blisko 750 lokalnych przedsiębiorców, udzielając im zabezpieczeń na kwotę ok. 226 mln zł.

Lokalny rynek biznesowy bardzo się zmieniał. Zwłaszcza po upadku Stoczni Szczecińskiej.

Szczecinianie podjęli wtedy decyzję, by wziąć sprawy w swoje ręce. Zaczęli poszukiwać możliwości wsparcia. I często znajdowali je u nas. Wtedy nasza oferta się rozrosła. W późniejszych latach nasze poręczenia były udzielane także dla większych firm, głównie dla projektów logistycznych, deweloperskich jak i z pogranicza R&D. W tym drugim okresie funkcjonowania spółki już pod nazwą ARMS zajęliśmy się wsparciem gospodarczym i promocją miasta.

Czy Szczecin jest teraz atrakcyjniejszy dla inwestorów niż przed laty?

Z ich opinii wynika, że Szczecin z roku na roku staje się coraz atrakcyjniejszym inwestycyjnie miastem. Przyczyniły się do tego inwestycje w infrastrukturę, takie jak budowa drogi S3 i S6, czy pogłębienie

Marek Kubik — Prezes Agencji Rozwoju Metropolii Szczecińskiej

toru wodnego, a także przygotowanie przez miasto Specjalnej Strefy Ekonomicznej. 10 lat temu, gdy powstawała marka Invest in Szczecin, w mieście praktycznie nie było nowoczesnej powierzchni biurowej klasy A ani obiektów magazynowych, wychodzących naprzeciw potrzebom zagranicznych firm. Obecnie, dzięki wykorzystaniu atrakcyjnego położenia Szczecin stał się jedną z najatrakcyjniejszych lokalizacji w Polsce i w tej części Europy. Świadczy o tym najniższy w kraju współczynnik pustostanów – zarówno jeśli chodzi o powierzchnię magazynową (około 1 mln mkw w szczecińskim obszarze metropolitalnym), jak i biurową (prawie 200 tys. m²). Kolejne projekty są w trakcie realizacji, a zapytania inwestorów świadczą o niesłabnącym zainteresowaniu Szczecinem.

Oceny ratingowe są dla Szczecina bardzo dobre w ostatnich latach

Niezależna agencja Fitch Ratings co roku potwierdza międzynarodowe długoterminowe ratingi Szczecina na poziomie „A-”. Ich perspektywa jest stabilna. Świadczy to o dobrym stanie finansów oraz atrakcyjnej wizji rozwoju miasta i utwierdza inwestorów, że warto tu lokować swoje inwestycje. Przemysłowe tradycje Szczecina zostały uzupełnione o nowoczesne trendy gospodarcze, takie jak usługi dla biznesu, automotive, IT czy branża e-commerce.

Jaki ARMS ma pomysły na przyciągnięcie inwestorów do Szczecina?

Jesteśmy zespołem, który walczy o każdy projekt. Chcemy, aby młodzi ludzie mieli tutaj dobrą pracę i ciekawą przyszłość. Mamy ogromną satysfakcję, gdy ktoś zostaje menedżerem lub prezesem w firmie, którą udało się sprowadzić do Szczecina. Kiedyś inwestorów pozyskiwaliśmy przede wszystkim poprzez kontakty bezpośrednie m.in. na branżowych targach. Ostatnie lata, szczególnie wpływ pandemii, przyniosły wiele zmian, przede wszystkim rozpowszechnienie spotkań on-line, wzrost znaczenia kontaktów z firmami konsultingowymi, instytucjami otoczenia biznesu jak np. izby gospodarcze i przemysłowe. Istotne jest też dobre rozpoznanie rynku i charakterystyki inwestorów z danego kraju. Takim magnesem np. dla inwestorów ze Skandynawii jest tzw. work-life balance, czyli możliwość odpoczynku po pracy w przyjaznych okolicznościach. Szczecin ma te wszystkie elementy. Do nas należy jak najatrakcyjniejsze przedstawienie naszej oferty.

Często widzimy dopiero efekt końcowy różnych działań, których celem jest sprowadzenie inwestora.

Za każdą inwestycją kryje się wiele godzin rozmów, analiz rynku i danych finansowych. Na kilkanaście zapytań inwestorów, do realizacyjnego skutku dochodzi zazwyczaj jedna inwestycja. Konkurencja jest duża, a rynek zmienny, składa się na niego wiele czynników, nawet sytuacja polityczna na świecie czy klimat inwestycyjny w Polsce. Dużym wyzwaniem jest zapewnienie kapitału ludzkiego. Obecnie widzimy dynamiczny rozwój branży offshore. Ten sektor generuje zapotrzebowanie na duże zespoły

ludzi, inżynierów, monterów, informatyków i księgowych, co sprawia, że inwestor musi mieć takie zaplecze zapewnione. To w moim przekonaniu duże wyzwanie i konieczność zaangażowania się we współpracę ze szkołami zawodowymi i średnimi oraz uczelniami wyższymi. W procesie pozyskiwania inwestorów ważny jest też ciągły kontakt z potencjalnym partnerem i to w różnych formach – wymiany korespondencji, spotkań, giełd kooperacyjnych. Bardzo pomaga znajomość języków obcych, a bezpośrednia rozmowa, bez tłumacza, skraca dystans.

Czy możliwe są u nas wielkie projekty w branży offshore?

Tradycja przemysłowa, a także położenie nad wodą, to naturalnie warunki korzystne do tworzenia bardzo dużych projektów tego typu. I wszystko wskazuje na to, że takie będą w Szczecinie powstawać. Według ostatnich danych nasz region jest liderem w produkcji „zielonej energii” w Polsce – ponad 80 proc. Rozwój branży offshore powoduje także rozwijanie łańcucha dostaw i stymuluje sektor logistyczny. Magazyny, których wiele powstało, mogą być komplementarne z tym projektem. Port wraz z pogłębionym torem wodnym i dostępem do morza daje możliwość transportu drogą wodną większych konstrukcji. Te firmy będą potrzebowały wielu pracowników różnych profesji. To też dla Szczecina duża szansa.

W ciągu 20 lat funkcjonowania wiele wydarzyło się również w samej spółce.

Na początku naszej działalności dominowały poręczenia dla firm. Później z podobną ofertą wyszły banki i były dla nas naturalną konkurencją. Wtedy pojawiły się nowe pomysły, wzmacniające i jednoczące różne środowiska w Szczecinie. Na pewno takimi projektami są Akademicki Szczecin, Miasto Oferuje wraz z kampanią promocyjną nieruchomości, realizacja programu Zrobione w Szczecinie, portal Invest in Szczecin, szereg webinarów, które robiliśmy z izbami gospodarczymi oraz innych międzynarodowych wydarzeń gospodarczych. Nawiązaliśmy stałą współpracę z izbami np. Brytyjsko-Polską Izbą Handlową i Skandynawsko-Polską Izbą Gospodarczą, która jest kontynuowana. Kluczowym momentem był silny rozwój branży logistycznej, najbardziej dynamiczny w kraju. Tylko w ciągu 8 lat w naszym regionie ilość powierzchni dla tej gałęzi gospodarki wzrosła z 70 tys. do 1 mln m². Pod tym względem jesteśmy już na szóstym miejscu w Polsce.

Jakie plany ma ARMS na najbliższe lata?

Szansę dla miasta widzę w branży związanej z energią pochodzącą ze źródeł odnawialnych. Dlatego powołaliśmy projekt Szczecin Offshore 2025. Przyszłością jest też teraz rozwój nowoczesnych technologii – szczególnie automatyzacja, robotyzacja, rozwiązania automotive i AI. Liczymy na kolejne projekty z tych sektorów w Szczecinie. Konieczny dla ich pojawienia się jest rozwój kapitału ludzkiego – tutaj duże znaczenie ma projekt Akademicki Szczecin oraz działalność Szczecińskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Dalej będziemy walczyć o kolejne inwestycje i starać się stymulować rozwój przyjaznego środowiska dla biznesu w Szczecinie.

BOGUMIŁ ROGOWSKI BUSINESS CLUB SZCZECIN

Mamy co robić, jest o co walczyć

Business Club Szczecin działa już od 30 lat. Zrzesza przedsiębiorców i menedżerów, naukowców, ekonomistów i finansistów. O działalności klubu, a także o nowych wyzwaniach rozmawiamy z Bogumiłem Rogowskim, prezydentem Business Club Szczecin.

Business Club Szczecin działa już od 30 lat. Zrzesza przedsiębiorców i menedżerów, właścicieli spółek, dyrektorów przedsiębiorstw i banków, naukowców – ekonomistów i finansistów. W styczniu tego roku obchodziliście jubileusz. Kto wpadł na pomysł utworzenia tej organizacji samorządu gospodarczego w Szczecinie?

Pomysłodawcą był przede wszystkim Janusz Kita, znany i bardzo sprawny szczeciński przedsiębiorca, właściciel spółki Aerogryf. Do członków założycieli należały oraz nadal należą zarówno wielkie firmy jak Polska Żegluga Morska czy Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, małe podmioty, jak i osoby fizyczne. To takie grono, które miało realny kontakt nie tylko z lokalną, ale i z globalną gospodarką. Ten świat, który wtedy się dla nas dopiero otwierał, dla tych, którzy tworzyli ten klub był już dosyć znany, był przetartym szlakiem. Wszystkie mechanizmy i zasady funkcjonowania na globalnym rynku były dla tych firm codziennością. Ta wiedza miała trafić do innych i budować nowy sposób gospodarczego myślenia i działania. Trudno nie wspomnieć o filarach BCS, firmach, które również obchodzą swoje 30-lecia od takich należą m.in. PB Calbud, PB Ciroko i Grupa CSV. Dwie pierwsze to znakomite firmy budowlane. Calbud na swoje 30-lecie wybudował obiekt, którym będą zachwycały się następne pokolenia. Mam na myśli Posejdon. Jeden z dwóch czy trzech najnowocześniejszych budynków w Europie, zrealizowany przez szczecińskich przedsiębiorców, lokalnych patriotów z nieprawdopodobnie wielką wyobraźnią. Proszę zwrócić uwagę na aktualne niedobory czy ceny paliw kopalnych, nośników energii. Posejdon produkuje więcej energii niż zużywa. Poza tym jest piękny i funkcjonalny. Przed firmą Calbud Edwardem Osiną i Marcinem Woźniakiem, chylę czoło.

BCS była pierwszą organizacją samorządu gospodarczego w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim?

Na pewno jedną z pierwszych. Były takie, które powstały chwilę wcześniej. Ale one nie wytrzymały próby czasu. Powstała m.in. Izba Przemysłowo-Handlowa. Ale nie działała zbyt długo. Już wtedy funkcjonowało i trwa do dziś, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Kilkoro jej członków także zasięło szeregi naszego klubu.

Głównym założeniem założycieli BCS – Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Szczecina i Pomorza Zachodniego „Business Club Szczecin”, bo tak brzmi pełna nazwa, nie była ilość skupionych w niej firm, ale ich jakość. Stowarzyszenie miało liczyć poniżej 100 członków. I taka elitarna liczba chyba dość długo się utrzymywała.

Wyszliśmy ponad to założenie, ale też z całą pewnością Stowarzyszenie nie będzie organizacją masową. Bo taką już w Szczecinie jest – to Północna Izba Gospodarcza. Do niej może się zapisać każdy. W BCS preferujemy formę zaproszenia do członkostwa. BCS ma ciekawą strukturę, członkami są duże firmy, ale także osoby indywidualne np. naukowcy szczecińskich uczelni, kilku znakomitych lekarzy, prawnicy czy konsulowie honorowi. Ale zasady przyjęcia do BCS nadal są takie same. Tu

się nic nie zmieniło. Przyjmujemy osoby, które chętnie podzielą się z innymi dobrym słowem na temat naszej działalności (śmiech).

Trzeba już mieć jakieś osiągnięcia, pewien dorobek, żeby zostać członkiem Stowarzyszenia?

Nowymi członkami zostają osoby i firmy najczęściej z polecenia obecnych członków stowarzyszenia lub osoby, które były zapraszane jako nasi goście.

Czy misja i cel jakie zostały określone na początku działalności Stowarzyszenia zmieniły się w ciągu tych 30 lat? Nadal chodzi o m.in. tworzenie inicjatyw gospodarczych i kojarzenie interesów?

Wszystko co robimy staramy się podporządkować tym celom. Działamy w różny sposób i poprzez różne środowiska. Staramy się mieć bardzo dobre relacje np. z władzami miasta i regionu – prezydentem miasta, marszałkiem województwa, wojewodą oraz organami tych instytucji. Zawsze priorytetem dla nas jest to, co dobre od strony gospodarczej dla Szczecina i regionu. Jestem członkiem BCS od 27 lat. Wszystkie priorytetowe inwestycje, które się w tej chwili dopełniają np. budowy trasy S3, a został już tylko jej niewielki odcinek do zrealizowania, pogłębienie toru wodnego, tunel do Świnoujścia, to wszystko miało pewien zaczątek w BCS. Chociaż jak pamiętam rozmowy dotyczące przeprawy do Świnoujścia, wówczas preferowany był most wysokowodny z uwagi na brak wiedzy o realizacjach tuneli podwodnych. Kolejny temat – Obwodnica Zachodnia, o którą tocimy boje i dyskutujemy, jak ją zrealizować już od 27 lat, mam nadzieję, doczeka się realizacji. Na debatach klubowych zawsze mocno akcentowaliśmy potrzeby miasta i regionu. Efekty tych spotkań często trafiały do ośrodków decyzyjnych. Myślę, że w ten sposób mieliśmy pewien realny wpływ na podjęcie decyzji o realizacji niektórych inwestycji.

Zajmujecie się także lobbingiem gospodarczym na rzecz miasta i regionu.

Oczywiście. Podejmowaliśmy w naszej siedzibie na różnych spotkaniach, debatach, konferencjach, misjach gospodarczych wielu znaczących ministrów, polityków, urzędników. Osoby znaczące, decydujące m.in. w którym kierunku rozwija się polska i lokalna gospodarka. Zawsze też podczas tych spotkań rozmawialiśmy o potrzebach Szczecina i Pomorza Zachodniego.

Wiele inwestycji zmierza już do szczęśliwego finału. Czy BCS i jego członkowie będą mieli co robić w najbliższej przyszłości?

Oczywiście, że tak. Nie można powiedzieć, że zrobiliśmy już wszystko i możemy osiąść na laurach. Potrzeby miasta i regionu, w znaczącej części nadal istnieją, nadal wymagają pracy nad nimi np. fabryka polimerów w Policach – inwestycja zbliża się do końca a my nie mamy nadal Obwodnicy Zachodniej bez której działalność tego podmiotu będzie ograniczona i kłopotliwa dla innych użytkowników dróg, będzie wąskim gardłem tej inwestycji. W tym projekcie brakuje spójności infrastruktury



ry z produkcją. Będziemy mieli pogłębiony tor wodny także do portu w Policach, będą mogły w nim cumować coraz większe statki. Ale równie potrzebne są dobre połączenia kolejowe. W Szczecinie, na terenie byłej bazy sprzętu i transportu Stoczni Szczecińskiej powstaje gigantyczne centrum logistyczne. Będzie obsługiwane zapewne przez kilkaset ciężarówek na dobę. A przecież nadal mamy te same połączenia komunikacyjne, które były do tej pory. Wypaść z planów Most Kłodny i nie ma nawet perspektywy czasowej, kiedy mógłby powstać. To są niezwykle trudne tematy. Paradoksalnie jesteśmy teraz w gorszej sytuacji niż mieszkańcy Świnoujścia, którzy za chwilę będą mieli połączenie tunelem, oprócz promowego. To skróci im możliwość połączenia wyspy z lądem. A tymczasem w Szczecinie w ciągu godziny nie możemy dojechać z Prawobrzeża na Lewobrzeże. To kolejny gorący temat. Myślę, że w zdobycie środków na powstanie kolejnej przeprawy mostowej w mieście powinni być włączeni oprócz prezydenta Szczecina, także marszałek i wojewoda. Poza tym, po drugiej stronie Odry, na przeciwko dworca PKP i przy moście Długim powstają nowe inwestycje deweloperskie – apartamentowce. Potrzebne będą nowe rozwiązania komunikacyjne

w tym rejonie miasta. Jak widać, zarówno my jak i inne organizacje gospodarcze mają o co walczyć i co wspierać.

Czy inne organizacje samorządu gospodarczego w Szczecinie są dla Was konkurencją czy partnerem?

Jesteśmy bardzo otwarci na współpracę na nowe inne pomysły i inicjatywy, współpracujemy z wieloma osobami i podmiotami np. klastrami, dobrze nam się układała współpraca ze wszystkimi prezesami Północnej Izby Gospodarczej, oczywiście zachowując odrębność każdej z organizacji. Zawsze w ciągu roku jest wiele takich momentów dla wspólnych przedsięwzięć. To jest oczekiwane przez środowisko lokalnego biznesu. Mamy przecież wielu wspólnych członków, bo przedsiębiorcy często należą do kilku organizacji. Myślę, że jest to przez nich dobrze postrzegane. BCS jest zawsze gotowe do wspólnych działań. Współpraca ponad wszystko.

Dziękuję za rozmowę.

*rozmawiał: Dariusz Staniewski
foto: materiały BCS*

E-Commerce napędza rynek magazynów

Całkowite zasoby powierzchni magazynowej w Polsce zbliżą się do 25 mln m² w pierwszej połowie 2022 roku, co oznacza wzrost z 23 mln m² w trzecim kwartale bieżącego roku. Znacząca ilość nowej podaży i popytu sugeruje, że rynek magazynowy w 2022 roku nadal będzie się dynamicznie rozwijał, a zainteresowanie najemców budynkami przemysłowymi i logistycznymi pozostanie duże. Całość zasobów powierzchniowych prawdopodobnie przekroczy barierę 25 mln m² w pierwszych sześciu miesiącach przyszłego roku.



7R Park Szczecin



MICHAŁ STACHURA

Członek Zarządu i CFO w LCube

Region Szczecina jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się rynków magazynowych w Polsce i jednym z lepiej skomunikowanych jeżeli chodzi o infrastrukturę drogową, lotniczą i morską, stąd też m.in. nasza decyzja o wyborze Goleniowa, jako miejsca naszej inwestycji LCube Logistic Park Szczecin Goleniów. Jeśli chodzi o branżę napędzającą rozwój rynku magazynowego, to na pewno e-commerce jest jedną z dominujących branż, ale nie możemy zapominać o popycie jaki zgłaszają również firmy reprezentujące sektor logistyczny, produkcyjny, motoryzacyjny czy też FMCG.

Rynek zachodniopomorski ma bardzo duży potencjał i to zarówno jeżeli chodzi o stronę podażową, jak i popytową. Widzimy tu miejsce zarówno dla obiektów wielkopowierzchniowych, jak również typu Small Business Unit (SBU). Wyzwania stojące przed inwestorami w ujęciu lokalnym to przede wszystkim zabezpieczenie dobrze skomunikowanego gruntu z możliwością ekspansji i nacisk na sprawnie przeprowadzony proces inwestycyjny, co otwiera możliwość realizacji budowy i dostosowania powierzchni dla podmiotów reprezentujących różne branże. Nasza inwestycja w Goleniowie jest w trakcie realizacji, a naszym celem jest jak najszybsza komercjalizacja obiektu, co jest kluczowe dla optymalizacji prowadzonej działalności deweloperskiej, gdyż nie wykluczamy kolejnych inwestycji w regionie Szczecina.

Polski rynek magazynowy jest jednym z najszybciej rozwijających się w Europie.

W 2021 roku odnotował on spektakularne wzrosty, stając się wielkim wygranym czasu pandemii i w dalszym ciągu nie zwalnia tempa. Zarówno podaż, jak i popyt na magazyny w Polsce ma rekordowe wyniki w historii rynku.

Na rynku magazynowym wciąż rośnie zainteresowanie nowymi powierzchniami. Po raz kolejny padły rekordy podaży i popytu, których siłą napędową był w największym stopniu e-commerce. Ten sektor jest aktualnie drugim najszybciej rozwijającym się segmentem, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na magazyny w Europie i w roku 2021 odpowiadał za 23% popytu netto. Ten trend zauważalny jest również w Polsce, szczególnie na tzw. ścianie zachodniej, gdzie najemcy z tej branży podpisali umowy na około 700 000 mkw. nowej powierzchni magazynowej.

– Dużym atutem Polski są nadal bardziej atrakcyjne niż w pozostałych krajach Europy stawki najmu, łatwość realizacji projektów deweloperskich oraz możliwość szybkiego transportu za sprawą wielu nowo otwartych szlaków komunikacyjnych. Nowe trasy pozwalają na sprawną dystrybucję magazynowanych towarów za zachodnią i południową granicę naszego kraju, jak również na jego terytorium. Jest to jeden z ważniejszych argumentów dla inwestorów - podkre-

śla Paulina Dziubińska, Starszy Dyrektor w Dziale Wynajmu Powierzchni Magazynowych, JLL.

Przed wszystkim lokalizacje takie jak Poznań, Wrocław, Lubuskie, ale i Szczecin rozpatrywane są przez najemców jako optymalne lokalizacje do lokowania operacji logistycznych mających obsłużyć rynek zachodni. W wymienionych czterech zachodnich regionach w minionym roku wynajęto łącznie ponad 2,2 mln m² powierzchni magazynowej, co stanowiło aż 42% całkowitego popytu netto w kraju. Tak duże zainteresowanie tymi destynacjami wynika z ich dogodnego położenia względem innych europejskich rynków.

Całkowite zasoby nowoczesnej powierzchni magazynowej w 2022 roku mogą wzrosnąć do 30 mln m² – szacują eksperci rynku. Na rozwój rynku w Polsce wpływa też wojna w Ukrainie. Sytuacja za wschodnią granicą powoduje, że ukraińscy najemcy coraz częściej chcą przenieść działalność na terytorium Polski.

Dalszego rozwoju rynku nieruchomości przemysłowych i logistycznych upatruje się również w trendzie lokowania produkcji bliżej kraju macierzystego czy regionu sprzedaży, czyli tzw. nearshoringu. Wiele zagranicznych firm decyduje się na skracanie łańcucha dostaw, w tym na lokowanie swoich zakładów produkcyjnych bliżej rynku zbytu.

Doskonała inwestycja w Goleniowie dla wielu branż

Trwają prace nad LCube Logistic Park Szczecin Goleniów – nową inwestycją dynamicznie rozwijającej się polskiej firmy deweloperskiej LCube, która oferuje nowoczesne rozwiązania i usługi na rynku magazynowym w Polsce. Jej inwestycja w Goleniowie jest dedykowana dla najemców z różnych branż, proponując jedną z najlepszych lokalizacji na Pomorzu Zachodnim i północy kraju, z szerokim zapleczem i dostępem do wykwalifikowanych pracowników.



Obiekt będzie liczył blisko 12 tys. m² nowoczesnej powierzchni biurowej i magazynowej klasy „A”. Jest położony na terenie Goleniowskiego Parku Przemysłowego, który systematycznie zyskuje na znaczeniu na gospodarczej mapie Pomorza Zachodniego. Kolejnym atutem inwestycji jest plan zagospodarowania przestrzennego tego obszaru, który dopuszcza prowadzenie działalności produkcyjnej, magazynowej i logistycznej. Przyszli najemcy będą działać w otoczeniu ok. 50 inwestorów krajowych i zagranicznych, którzy już prowadzą działalność w ramach Goleniowskiego Parku Przemysłowego. Inwestycja jest znakomicie zlokalizowana. Z bezpośrednim połączeniem z trasą szybkiego ruchu S3 i autostradą A6. Goleniów leży na najkrótszej trasie łączącej Skandynawię ze Środkową i południową Europą (E-65, E-59), oraz zachodnią i wschodnią Europą (E-28). Umożliwia to szybką dystrybucję towarów na rynek krajowy oraz poza granice Polski, w tym w szczególności na rynek niemiecki (do granicy jest tylko 25 kilometrów) i rynki skandynawskie. Park jest także doskonale skomunikowany ze Szczecinem – stolicą Pomorza Zachodniego oraz dia-

lującym na jego obszarze zespołem portowym Szczecin-Świnoujście, który należy do jednego z największych w regionie Morza Bałtyckiego.

W aktualnie istniejących realiach biznesowych dobra lokalizacja, to tylko jeden z elementów udanej inwestycji magazynowo-przemysłowej. Równie istotne jest zaplecze i dogodny dostęp do wykwalifikowanych pracowników. Gmina Goleniów liczy ok. 34,4 tys. mieszkańców, a na jej terenie działa ok. 4,4 tys. przedsiębiorców. Dodatkowymi atutami LCube Logistic Park Szczecin Goleniów są przystanki komunikacji miejskiej położone w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Kolejna zaleta, to Międzynarodowy Port Lotniczy Szczecin – Goleniów położony zaledwie w odległości ok. 15 km od naszej inwestycji. Nasza oferta jest skierowana do firm z różnych branż, zarówno tych, które chcą relokować się z powierzchni o niskim standardzie do nowoczesnego obiektu, jak i do tych, które potrzebują dodatkowej powierzchni w ramach ekspansji, a także do nowo wchodzących na rynek polski podmiotów – wyjaśnia Michał Stachura – Członek Zarządu i CFO w LCube.

Prace ziemne przy LCube Logistic Park Szczecin Goleniów mają rozpocząć się już w najbliższym czasie.

LCube to dynamicznie rozwijający się deweloper powierzchni magazynowo – przemysłowych, który realizuje projekty, bazując na wieloletnim doświadczeniu swoich pracowników m.in. projektowym, technicznym i finansowym. Wykorzystuje doskonałą znajomość rynku powierzchni magazynowych w Polsce i trendów na rynku nieruchomości komercyjnych oraz ma elastyczne podejście do realizowanych projektów. Dzięki temu może szybko i aktywnie reagować na zmieniające się potrzeby swoich klientów. LCube na każdym etapie procesu inwestycyjnego, dostarcza zarówno najemcom, jak i inwestorom projekty najwyższej jakości, dostosowane do ich indywidualnych potrzeb i oczekiwań, a także celów biznesowych.

autor: ds./foto: materiały prasowe

Coraz więcej przeładunków i nowe inwestycje w porcie

W portach Szczecin-Świnoujście w 2021 roku spółki przeładunkowe obsłużyły 33,2 mln ton ładunków osiągając tym samym rekordowy wynik z 2018 roku. Porównując dane rok do roku, wypracowany w 2021 roku wynik jest o 6,6 proc. lepszy wobec 2020. Największy udział w obrotach stanowiły przeładunki drobnicy: 55 procent.



Znakomite wyniki drobnicy promowej – tutaj zanotowano wzrost o 10,6 proc. r/r. W ciągu dekady (2011-2021) Terminal Promowy w Świnoujściu zwiększył przeładunki o 139 proc. W ogólnej strukturze przeładunków całego zespołu portowego, aż 45 proc. obrotów realizowanych jest przez terminal promowy. W 2021 TPŚ odnotował 3261 zawinięć promów.

Dwucyfrowy wzrost zanotowały także przeładunki rudy i węgla, na plusie odpowiednio o 12,2 i 11,8 proc. r/r. W roku 2021 do portów Szczecin-Świnoujście zawinęło 6756 statków o łącznym GT 108 245 600, tj. więcej o 2,4 proc. wobec 2020 roku.

– Jesteśmy niezmiernie usatysfakcjonowani, że pomimo tych ciężkich warunków pracy, które mamy na co dzień we wszystkich polskich portach i nie tylko polskich, bo na całym świecie, udało się osiągnąć tak zdecydowanie imponujący wynik. Chciałem podziękować wszystkim operatorom, którzy w porcie pracują, tym bardziej, że pracują oni w towarzystwie będących w toku wielkich inwestycji. Te dzieją się na żywym organizmie portowym, podczas trwających przeładunków, podczas obsługi statków – mówi prezes ZMPSiŚ S.A. Krzysztof Urbaś.

Poza węglem, rudą i drobnicą promową na plusie zakończyły rok 2021: drewno (+14,3 proc.), drobnica (+8,7 proc.), paliwa (+6,2 proc.). Na lekkim minusie są r/r: inne masowe, zboża i kontenery.

– Trzecia dekada XXI wieku będzie należeć do zespołu portów Szczecin-Świnoujście, bo już za 2-3 lata zobaczymy bardzo dynamiczny i jakościowy skok jeżeli chodzi o wielkość przeładunków. Te w tej chwili w różnych grupach przeładunkowych systematycznie od 3 lat wzrastają – dodał prezes Urbaś.

Aby porty mogły się rozwijać konieczne są inwestycje. Porty w Szczecinie i Świnoujściu to dziś wielkie place budowy. Wartość będącego w toku pakietu inwestycyjnego to 1,5 mld zł.

Port w Szczecinie przystosowywany jest do warunków jakie otworzą się przed nim po pogłębieniu toru wodnego Świnoujście-Szczecin do głębokości technicznej 12,5 m. Tak więc trwają prace w rejonie Kanału Dębickiego oraz Basenu Kaszubskiego, gdzie działa dwóch największych operatorów czyli firmy: DB-Port Szczecin i Bulk Cargo Port Szczecin. Po zakończeniu prac w Szczecinie będą obsługiwane statki o zanurzeniu 11 m z ładunkiem na pokładzie do 50 tys. ton.

W Świnoujściu realizowane są dwie duże inwestycje: rozbudowa terminalu LNG i przystosowywanie terminalu promowego do obsługi transportu intermodalnego. Właśnie zakończyła się przy terminalu promowym budowa nowego parkingu dla 278 samochodów ciężarowych.

Kolejnym bardzo istotnym krokiem w rozwoju zespołu portowego jest lokalizacja w Świnoujściu terminalu kontenerowego. Planowana roczna zdolność przeładunkowa terminalu to 2 mln TEU. Jest to inwestycja, która zapewni impuls rozwojowy nie tylko dla Pomorza Zachodniego, ale dla całej krajowej gospodarki. Obecnie ZMPSiŚ S.A. jest w trakcie procedury, której zwieńczeniem będzie wyłonienie inwestora, który wybuduje terminal i będzie jego operatorem. Jest trzech zainteresowanych. Jeśli wszystko odbędzie się zgodnie z planem, inwestor powinniśmy poznać w 2022 roku.

W obydwu portach trwa modernizacja infrastruktury portowej. Systematycznie poprawia się infrastruktura dostępowa do portów w tym droga S3 i szlaki kolejowe. Po zakończeniu inwestycji konkurencyjność portów Szczecin-Świnoujście znacząco wzrośnie wobec innych portów bałtyckich.

autor: mp

Baltic Pipe zgodnie z planem

Prace przy budowie gazociągu Baltic Pipe są na ukończeniu i nie ma ryzyka opóźnienia w jego realizacji – informuje spółka Gaz-System odpowiedzialna za inwestycję. Efekt współpracy Polski i Danii, który zapewni do obu krajów transport surowca z norweskich złóż, zostanie oddany do użytku we wrześniu, a sam gazociąg zacznie działać 1 października.

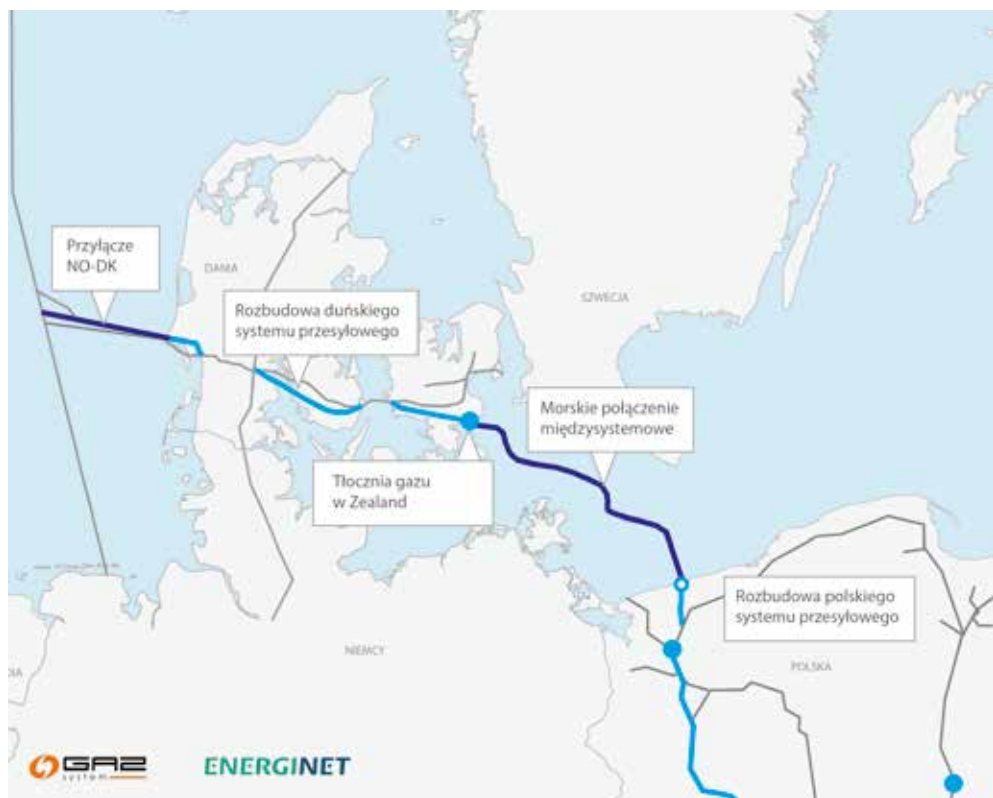
Inwestycja biegnie od Morza Północnego, gdzie połączy się z gazociągiem Europipe II, dalej z infrastrukturą na terytorium Danii, a na końcu na dnie Morza Bałtyckiego z polskim systemem przesyłowym.

– Część morska przeszła próby ciśnieniowe. Gazociągi lądowe są już zesparowane. Tłocznie Gustorzyn, Goleniów, w ramach programu Baltic Pipe, są już też bardzo zaawansowane, więc tutaj idzie wszystko zgodnie z planem – powiedział prezes spółki, Tomasz Stępień.

Baltic Pipe mierzy ponad 900 km długości, a jego przepustowość w styczniu 2023 roku szacunkowo wyniesie 1,1 miliona metrów sześciennych gazu na godzinę. Gaz-System podkreśla jednak, że w pierwszych tygodniach funkcjonowania będzie ona zależała m.in. od hydrauliki systemu duńskiego.

Projekt Baltic Pipe osiągnął niedawno kolejny ważny kamień milowy. Zakończyły się szeroko zakrojone prace budowlane na Morzu Północnym, a w miniony weekend otwarto ostatni zawór norweskiego gazociągu Europipe II. Oznacza to, że gaz może już być przesyłany przez ponad 120-kilometrowy nowy gazociąg, połączony z Europipe II i sięgający aż do terminalu odbiorczego w zachodniej Jutlandii na terenie Danii.

Fakt, że gaz można obecnie pozyskiwać z Morza Północnego do instalacji na lądzie, stanowi ogromny krok naprzód dla tego projektu. Minie jednak jeszcze kilka miesięcy, zanim użytkownicy będą mogli korzystać z norweskiego gazu. Do ukończenia pozostaje rozbudowa terminalu odbiorczego w zachodniej Jutlandii, podobnie jak inne części projektu



w Danii, których finalizacja planowana jest latem.

Kluczowymi elementami całej inwestycji na terenie Polski są tłocznie w Goleniowie, Odolanowie i Gustorzynie w województwach zachodniopomorskim, wielkopolskim i kujawsko-pomorskim. Będą one odpowiedzialne za zwiększenie przepustowości systemu

przesyłowego poprzez przetwarzanie zwiększonych ilości gazu pochodzącego z gazociągu podmorskiego Baltic Pipe, zaś dla gmin, na terenie których się znajdują, korzyścią będą płacone przez Gaz-System podatki.

Projekt nie tylko utworzy nową drogę dostaw gazu ziemnego z Norwegii na polski i duński rynek, lecz także do użytkowników końcowych w krajach sąsiednich. Baltic Pipe będzie mógł przesyłać 10 miliardów metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie do Polski oraz 3 miliardy z Polski do Danii. Inwestorami są operatorzy przesyłowi: duński Energinet i polski Gaz-System.

Aktualnie w Polsce zużywa się ok. 17 mld m³ gazu. 4 mld m³ to zasoby własne, a jeśli dodamy do tego sprowadzany przez gazoport w Świnoujściu gaz LNG OrÅ planowany import gazu z Norwegii, to jest duża szansa na całkowite odejście od gazu rosyjskiego. Ekspertzy szacują, że Polska będzie miała nawet nadwyżki gazu, które będzie mogła magazynować lub sprzedawać do innych krajów.

autor: mp



Kolejne zmiany w polskim ładzie

Po trzech miesiącach obowiązywania zmian podatkowych wynikających z Polskiego Ładu, rząd po raz trzeci w ciągu jednego roku planuje zmienić zasady rozliczenia podatku PIT. Zmiany będą istotne, bo zakładają m.in. obniżkę podatku PIT z 17% do 12%, likwidację ulgi dla klasy średniej oraz zmiany w składce zdrowotnej. Dla firm oznacza to kolejną aktualizację systemów kadrowo-płacowych. Z kolei podatnicy na nowo muszą oswoić się ze zmianami w wynagrodzeniach.

Możliwość ponownego wyboru formy opodatkowania przez przedsiębiorców PIT, jeden termin na rozliczenie przedsiębiorców PIT – 30 kwietnia, czy jednolity wzór PIT-2 to tylko część kolejnych zmian do Polskiego Ładu zapowiedzianych przez rząd. Kolejna nowelizacja Polskiego Ładu to odpowiedź na postulat organizacji przedsiębiorców. Zmiany wydają się być korzystne dla większości podatników. Rząd obiecuje udostępnić kalkulatory, pomagające wyliczyć najkorzystniejszą wersję.

Z RYCZAŁTU I LINIÓWKI NA SKALĘ

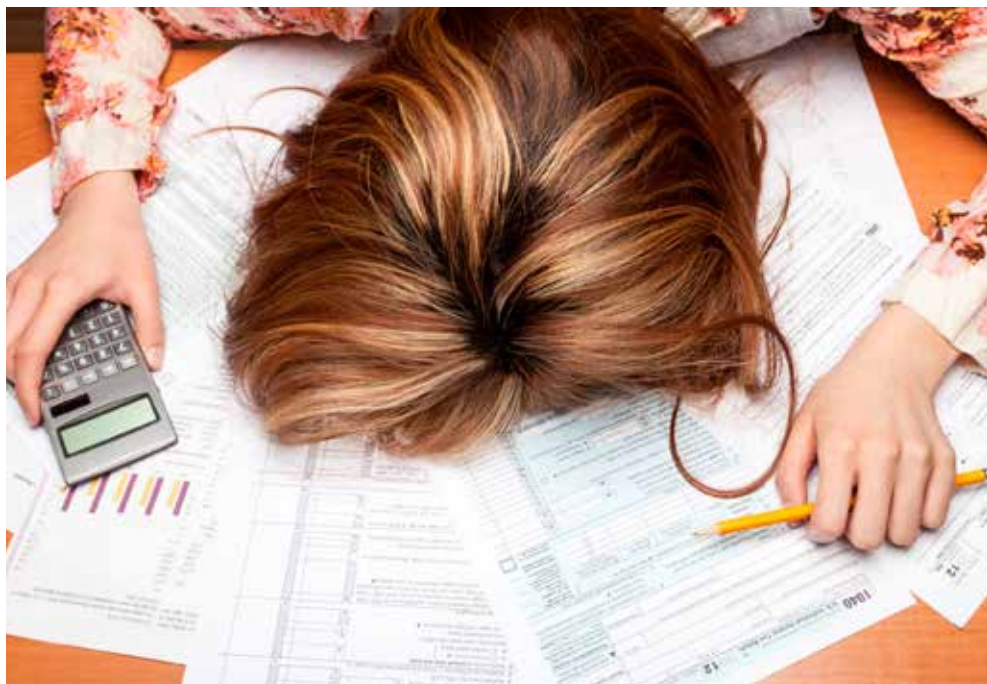
Za jedną z istotnych zmian do projektu z 24 marca 2022 r. uznaje się wprowadzenie możliwości ponownego wyboru formy opodatkowania przez przedsiębiorców, którzy wybrali ryczałt albo podatek liniowy. Zgodnie z zapowiedziami, w rozliczeniu rocznym do 30 kwietnia 2023 r. wprowadzona zostanie możliwość jednorazowego wyboru skali w roku 2022, pod warunkiem prowadzenia odpowiedniej księgowości od 1 stycznia do 31 grudnia. Przedsiębiorcy, chcący przejść z ryczałtu na skalę od 1 lipca, będą mogli zgłosić taki zamiar do 22 sierpnia i prowadzić księgi pół roku w taki sposób, jaki wybrali na początku roku, a drugie pół roku będą mogli prowadzić je w oparciu o zmianę. W kolejnych latach przedsiębiorcy będą wybierać sposób opodatkowania na dotychczasowych zasadach.

SKŁADKA ZDROWOTNA DO POPRAWKI

Jak wynika ze stanowiska rządu, temat zmian w obliczaniu podstawy wymiaru składek zdrowotnych płaconych przez przedsiębiorców będzie przedmiotem odrębnych prac legislacyjnych. Jednakże w nowelizacji ma zostać wprowadzona możliwość częściowego odliczenia zapłaconej składki na ubezpieczenie zdrowotne od dochodu/przychodu albo podatku.

KONIEC ULGI DLA KLASY ŚREDNIEJ I OBNIŻKA PIT

Zgodnie z projektem z 24 marca 2022 r. płatnicy od 1 lipca 2022 r. nie będą zobligowani do naliczania ulgi dla klasy średniej. Pojawiła się jednak wątpliwość co z ulgą naliczaną w okresie od stycznia do czerwca 2022 r.



Jak wynika z projektowanych zmian ulga dla klasy średniej zostanie zniesiona w odniesieniu do dochodów (przychodów) uzyskanych już od 1 stycznia 2022 r. Nie oznacza to jednak obowiązku dokonania korekt przez płatników w odniesieniu do już naliczonej ulgi dla klasy średniej. Z kolei podatnicy nie uwzględnią tej ulgi przy rocznym rozliczeniu PIT za 2022 rok.

Jednocześnie, aby zniwelować negatywny wpływ uchylecia ulgi dla klasy średniej, rząd zapowiedział obniżenie podatku PIT z 17% do 12%, co będzie równoznaczne ze zmianą kwoty zmniejszającej podatek, która wyniesie w skali roku 3600 zł, a nie jak do tej pory 5100 zł.

PIT-2 – CZY KONIECZNE BĘDZIE JEGO SKŁADANIE?

W dalszym ciągu, aby płatnik potrącał kwotę zmniejszającą podatek konieczne będzie złożenie przez podatnika PIT-2, a zatem oświadczenia uprawniającego płatnika do potrącania kwoty zmniejszającej podatek. Jednakże, jak wynika z projektu nowelizacji, PIT-2 składać będą mogli również podatni-

cy uzyskujący przychody z tzw. działalności wykonywanej osobiście, a zatem m.in. z umów zlecenia, o dzieło, czy z kontraktów menedżerskich. Dodatkowo, zgodnie z nowelizacją, oświadczenie PIT-2 podatnik będzie mógł złożyć maksymalnie trzem płatnikom, a nie tak jak dotychczas tylko jednemu.

JEDNOLITY WZÓR PIT-2

W celu ułatwienia podatnikom składania oświadczeń dla celów podatkowych, formularz PIT-2 ma stać się jednolitym wzorem różnego rodzaju oświadczeń, które do tej pory składane były odrębnie. Zgodnie z zapowiedziami w PIT-2 ma znaleźć się cały katalog kwestii, które będzie można zaznaczyć, wybrać, i one będą obowiązywały przy rozliczeniu podatkowym. W tym wypadku chodzi nie tylko o tzw. kwotę wolną, ale też m.in. o koszty uzyskania przychodu, czy również wybór wspólnego rozliczania z małżonkiem. Jednocześnie rząd wycofał się ze zmian w PIT-0 dla seniorów, co oznacza, że seniorzy, którzy zamiast emerytury chcą kontynuować pracę, będą mogli skorzystać z PIT-0.

PIT 12%, SAMOTNI RODZICE Z ULGĄ, KSIĘGOWI BEZ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wśród propozycji już wcześniej znalazło się obniżenie PIT z 17 do 12 proc. z jednoczesną likwidacją ulgi dla klasy średniej. Dla przypomnienia, zgodnie z projektem z 24 marca 2022 r. płatnicy od 1 lipca 2022 r. nie będą zobligowani do naliczania ulgi dla klasy średniej. Jednocześnie zapowiedział obniżenie podatku PIT z 17% do 12%, co będzie równoznaczne ze zmianą kwoty zmniejszającej podatek, która wyniesie w skali roku 3600 zł, a nie jak do tej pory 5100 zł.

INNE ZMIANY

W projekcie ustawy pojawią się również następujące zmiany:

- od 1 stycznia 2023 roku będzie możliwość proporcjonalnego dzielenia kwoty wolnej od podatku w zaliczkach między różnymi źródłami dochodu oraz dzielenie jej w umowach cywilnoprawnych. Kwotę wolną będzie można ponadto rozliczać w zaliczkach,

- powrót do wspólnego rozliczenia z dzieckiem w przypadku samotnych rodziców oraz zwiększenie kwoty zarobków, jakie może osiągnąć dziecko bez utraty preferencji podatkowych przez rodziców (z 3089 zł do 16 061,28 zł w 2022),

- automatyczny zwrot nadpłaty składki zdrowotnej,

- wyłączenie odpowiedzialności księgowych,

- brak składki zdrowotnej do 6 tys. zł dla osób powołanych do realizacji m.in. obowiązków społecznych lub obywatelskich.

Zgodnie z zapowiedziami w momencie, w którym nowelizacja zostanie przyjęta przez Radę Ministrów, rząd postara się jak najszybciej udostępnić odpowiednie kalkulatory, tak aby każdy w swej konkretnej sytuacji miał możliwość dokładnego obliczenia, ile podatku ma do zapłacenia i jaka to jest różnica w stosunku do przepisów Polskiego Ładu, czy roku 2021.

Proponowane zmiany mają wejść w życie jeszcze w tym roku, co oznacza, że będą dotyczyć rozliczeń w roku 2022. Rząd zapewnia, że zmiany nie wpłyną negatywnie na żadnego podatnika, co stanowi warunek dokonywania zmian w podatkach w trakcie roku podatkowego.

autor: jj (źródło: EY)



KOMENTARZ EKSPERTA



DAGMARA LEONIK

EY Polska, radca prawny, doradca podatkowy

W związku ze zmianami, jakie mają obowiązywać od 1 lipca 2022 r. większość podatników zyska, a ich miesięczne wynagrodzenia netto będą wyższe w porównaniu do roku 2021 czy okresu od 1 stycznia 2022 do 30 czerwca 2022, w którym obowiązują zasady Polskiego Ładu. Należy jednak wspomnieć, iż istnieje grupa podatników, dla której nowe zmiany nie będą korzystne, a ich wynagrodzenie miesięczne w porównaniu do tego, które otrzymywali w 2021 roku w dalszym ciągu będą niższe.

Zwiększenie wynagrodzenia miesięcznego spowodowane jest przede wszystkim obniżeniem stawki podatkowej z 17% na 12%. W efekcie obniżenia stawki PIT, brak możliwości odliczenia składki zdrowotnej od podatku nie będzie już, aż tak dotkliwy dla podatników. Dodatkowo, pozostawienie zwiększonej kwoty wolnej od podatku (30 000 zł/rocznie) oraz podwyższonego pierwszego progu podatkowego (120 000 zł/rocznie) sprawi, iż zmiany wprowadzone od 1 lipca 2022 r. będą korzystane dla szerokiej grupy podatników.

W wyniku wprowadzania kolejnych, dokonywanych w krótkich odstępach czasu zmian Polskiego Ładu i jego nowelizacji, poprawne naliczenie wynagrodzeń pracowników wymagać będzie sprawnego poruszania się w gąszczu zawitych przepisów. Rozliczenie PIT za rok 2022 może okazać się wyzwaniem i nastęrczać wielu trudności.

Mediator jak saper

Coraz częściej sięgamy po mediację jako formę rozwiązywania sporów. Zamiast długotrwałej i często kosztownej batalii na sali sądowej. A ugoda, do której dochodzi dzięki mediacji, ma taką samą moc prawną jak podobna umowa zawarta przed sądem. Ale coraz większą rolę odgrywa mediator np. w przypadku konfliktów biznesowych.



Paweł Kujawa

Mediacja jest dobrowolnym i poufnym procesem, w którym fachowo przygotowana, niezależna i bezstronna osoba, za zgodą stron, pomaga im poradzić sobie z konfliktem.

– Historia mediacji w Polsce sięga kilkadziesiąt lat. Ale ciągle raczkuje. Lwia część pracy, którą wykonuję, tak naprawdę polega, na tłumaczeniu czym jest, na czym polega i jakie są korzyści z niej wynikające, czyli co możemy uzyskać. Większość ludzi nie ma o niej pojęcia. Dopiero jak otrzymują skierowanie z sądu, to wtedy zaczynają się interesować, tym, że można ich problem załatwić w taki sposób. Mediacja pozwala jej uczestnikom określić kwestie sporne, zmniejszyć bariery komunikacyjne, opracować propo-

cje rozwiązań oraz jeśli oczywiście jest taka wola stron, zawrzeć wzajemnie satysfakcjonujące porozumienie – mówi Paweł Kujawa z Kancelarii Mediacji w Szczecinie.

Najczęściej Polacy korzystają z niej w przypadku spraw rodzinnych, spadkowych, konsumenckich, medycznych, gospodarczych, ubezpieczeniowych, odszkodowawczych oraz cywilnych. Niewielki odsetek to sprawy karne czy pracownicze. Okazuje się, że coraz popularniejsza staje się mediacja biznesowa.

– Prowadziłem wiele takich mediacji. I one w większości dotyczą sporów o zapłatę. Nie ukrywam, że wszystkie zakończyły się sukcesem – ugodami. Nie mówię, że to było

łatwe, lekkie i przyjemne. Jedna ze spraw była bardzo zawiła i skomplikowana. Stary zarząd firmy złożył zawiadomienie do prokuratury na nowy zarząd, a nowy na stary, wszyscy mieli już sprawy karne. Przyznam się, że jak wziąłem tę sprawę do ręki, to nie wiedziałem, od czego zacząć i czy podołam tak skomplikowanej sprawie. Występowało w niej kilka osób plus reprezentujący ich pełnomocnicy zawodowi w osobach adwokatów. A kwota sporu nie była jakaś astronomiczna – 1,5 miliona złotych. W tej sprawie była bardzo duża dawka emocji związanych ze wzajemnymi oskarżeniami i roszczeniami. To jest ten element, który w mediacji należy bardzo szybko wyeliminować. To na czym ja się skupiam w swojej pracy, to odcięcie tych emocji, które w mediacji kom-



pletnie się nie przekładają na rozwiązanie. Jak będziemy ciągle wracać do tego co było podstawą tego sporu, to nie zrobimy żadnego kroku naprzód. W tym przypadku, który opisuję, skutecznym okazało się prowadzenie mediacji w początkowym etapie osobno z każdą ze stron i wzajemne przekazywanie ich stanowisk. Ze względu m.in. na ilość osób występujących w tej sprawie mediacja trwała kilka miesięcy. Ale udało nam się podpisać ugodę – stwierdził Paweł Kujawa.

Dodaje, że zawsze na początku swoim klientom przekazuje, że aby doszło do ugody, jedna i druga strona musi się zastanowić nad tym, z czego jest w stanie zrezygnować. – Jeżeli każda się okopie twardo na swoich pozycjach, to bardzo ciężko się negocjuje i mediuje, wręcz jest to niemożliwe. Jeżeli przychodzimy z założeniem, że „mam jakąś koncepcję na to, że ta sprawa ma się zakończyć tak i tak. I koniec, ja żadnych ustępstw nie będę robił” to myślę, że taka postawa nie przełoży się na sukces. Dlatego istotnym jest początkowy

etap mediacji i rola mediatora, jako osoby, która wprowadza i wyjaśnia jej ideę, podstawowe założenia. To jest kluczowe, żeby klienci zrozumieli, co jest celem mediacji. Dla mnie jest to podpisanie ugody między klientami po to, żeby sprawa nie trafiła do sądu i zakończyła trwający spór – zapewnia mediator.

Celem mediatora nie jest łagodzenie napięć pomiędzy stronami. Można zaobserwować, że cały konflikt ewoluuje, składa się z kilku faz, które następują po sobie. – W miarę wyjaśniania drażliwych spraw relacje między tymi osobami, stronami stają się łagodniejsze. Widać to wyraźnie. Przychodzą agresywnie nastawieni do siebie. Ale jak spór w wielu kwestiach się wyjaśnia, rozwiązuje, zmienia się nastawienie ludzi do siebie nawzajem. W biznesowych relacjach głównym czynnikiem sporu są pieniądze. Występują w różnej formie np. niezapłaconych należności za wykonane usługi, czy za dostarczony towar, bądź są to jakieś roszczenia wynikające z jakichś

umów. Rolą mediatora jest przekazanie stronom suchych faktów, danych. Momentami łapię się na tym, że jak obedrzemy całą sprawę z emocji i prześlemy stronom wzajemne oczekiwania, które mogłyby doprowadzić do podpisania ugody, to okazuje się, że one nie są wcale wygórowane – zauważa Paweł Kujawa.

Jego zdaniem negocjacje i mediacje biznesowe są łatwiejsze od np. rodzinnych. – W nich jest bardzo duża dawka emocji, często pojawiają się dzieci, elementy załości, nienawiści. Wszystko to powoduje, że ludzie nie rozmawiają, ciężko im osiągnąć ugodę. Różne są tego powody. Nie analizuję, dlaczego tak się stało. To nie leży w zakresie moich kompetencji. Ja jestem trochę jak ten saper z ładunkiem wybuchowym. Muszę delikatnie, subtelnie postępować z klientami. Bo to może doprowadzić, że ta mediacja się nie uda – wyjaśnia Paweł Kujawa.

autor: ds./foto: materiały prasowe

Baltic Jet z wejściem na plażę

Baltic Jet to inwestycja o niezwyklej konstrukcji oraz położeniu, którą Assethome proponuje swoim klientom. Architektura budynku przypomina luksusowy, pełnomorski jacht. To także atrakcyjne apartamenty z niezapomnianym widokiem na morze.

Ustronie Morskie to zachodniopomorska, nadbałtycka miejscowość, która z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością wśród turystów i osób szukających atrakcyjnego wypoczynku. Dzieli ją tylko 11 kilometrów od uzdrowiska w Kołobrzegu. Ustronie słynie nie tylko z pięknych plaż, bogatej oferty turystycznej i wypoczynkowej, szeregu tras i ścieżek rowerowych, ale również z zapierającego dech w piersiach krajobrazu Natury 2000. I to właśnie tuż nad samym brzegiem Bałtyku powstanie niebawem Baltic Jet, który, choć jest wyjątkowym połączeniem nowoczesności i elegancji, idealnie wpisuje się w naturalny klimat i krajobraz nad-

morskiej okolicy. To także przykład niezwyklej więzi między innowacyjnością, a zachowaniem szacunku do przyrody, wykorzystaniem jej uroków i atutów. Pobytowi w obiekcie towarzyszyć będzie kojący szum fal, piękno strzelistych sosen, odgłosy radosnego śpiewu ptaków oraz możliwość rozkoszowania się malowniczym, pełnym zieleni terenem.

Oryginalnie zaprojektowana konstrukcja, szczegółowe opracowanie detali oraz wysoki standard wykończenia spełnią oczekiwania każdego wymagającego klienta. Dzięki temu inwestycja nabierze elegancji i luksusu, zaś szklana fasada pozwoli cie-

szuć się atrakcyjnym widokiem z każdej strony.

Obiekt oferuje 104 apartamenty z ogrodami bądź tarasami o metrażu od 28 do 151 m² w tym lokale z antresolami usytuowane na parterze oraz na najwyższym 4 piętrze. Dzięki temu nabywcy będą mogli podziwiać niezwykle widoki Bałtyku. Lokale na parterze posiadają własne ogródki, w których można będzie cieszyć się prywatnym widokiem zachodzącego słońca nad wodami Bałtyku oraz słuchać szumu fal, popijając kawę o poranku. Starając się spełnić oczekiwania i upodobania klientów, opracowana została nie-





typowa konstrukcja budynku, dzięki której z większości apartamentów będzie roztaczał się widok na morze. Ogromne przeszklenia nadadzą lokalom przestrzeni. Pozwoli to cieszyć się widokiem Bałtyku w pokoju dziennym, ale również budzić się i zasypiać w towarzystwie szumu morza.

Na terenie resortu do dyspozycji klientów powstanie rozbudowana, nowoczesna strefa wypoczynkowa tj. pomieszczenie fitness, drink-bar oraz cafe bufet, w którym będzie można zjeść lub zamówić przepyszne posiłki na cały dzień. Całoroczna oferta zostanie poszerzona również o strefę Wellness&SPA z basenem, brodzikiem

dla dzieci oraz saunami. Wypoczynek w takim miejscu na pewno będzie niezapomnianą atrakcją, zarówno dla właścicieli apartamentów, jak i ich gości.

Apartamenty z możliwością najmu, to także idealne rozwiązanie na ochronę kapitału przed utratą jego wartości oraz możliwością zarabiania z pomocą doświadczonego operatora.

Baltic Jet to luksusowa inwestycja z doskonałą lokalizacją, architekturą i idealnymi warunkami wynajmu. Spełni oczekiwania najbardziej wymagających klientów. Start sprzedaży już w maju tego roku.



Marta Wolny
+48 500 223 788
marta.wolny@asethome.pl

Architekt, czyli kompleksowe wsparcie inwestora

Rynek budowlany w kraju, w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim przeżywa prawdziwą hossę, mimo trudności jakie przyniosła pandemia oraz wojna w Ukrainie. Chodzi zarówno o budownictwo mieszkaniowe, jak i przemysłowe. Ciągłe rosnąca koniunktura w branży budowlanej znajduje także odzwierciedlenie na deskach kreślarskich biur architektonicznych i projektowych. Ale dziś rola architekta nie ogranicza się tylko do przygotowania dokumentacji inwestycji.



Deweloperzy i inwestorzy prywatni oczekują od architekta nie tylko propozycji „ładnego budynku”, ciekawego, oryginalnego lub niepowtarzalnego projektu. Teraz przede wszystkim chodzi o profesjonalną, kompleksową obsługę, indywidualne podejście do tematu i klienta, zapewniającą komfort i bezpieczeństwo inwestycji. Dlatego niezbędna jest pełna współpraca między architektem – projektantem, a inwestorem już od etapu tworzenia dokumentacji przez realizację robót, aż do oddania obiektu do użytkowania. Projektant zapewnia pełne wsparcie inwestorowi i to jego profesjonalizm jest gwarantem sukcesu inwestycji. Dlaczego? Bo to od jego doświadczenia, umiejętności, wiedzy, wyczucia estetyki oraz gustu zależy funkcjonalne i optymalne rozwiązanie zre-

alizowane w połączeniu m.in. z wybranymi materiałami i rozwiązaniami technologicznymi.

– Naszą dewizą jest profesjonalizm. Nasi klienci, którzy realizują prestiżowe inwestycje zarówno mieszkaniowe, przemysłowe jak i usługowe muszą mieć gwarancję nie tylko wyjątkowego designu przygotowywanych obiektów. Również chcą mieć pewność zachowania terminowości wykonywanych prac. Bo na budowie ważny jest czas, a w tym przypadku „czas to pieniądź”. Inwestor oczekuje także profesjonalnej dokumentacji projektowej, która uchroni go przed nieoczekiwanymi kosztami w trakcie budowy. Dokumentacja projektowa to początek. Do tego dochodzi nadzór autorski

doświadczonych architektów zapewniających wsparcie na dalszych etapach budowy, reprezentowanie swojego zleceniodawcy w trakcie realizacji robót oraz zagwarantowanie przebiegu prac zgodnie z założeniami. Dzięki takiemu podejściu cieszymy się olbrzymim zaufaniem naszych klientów – mówi Ewelina Bożacka, architekt i Dyrektor Kreatywny Archice.

Każda inwestycja jest inna, jak i każdy klient wymaga wyjątkowego podejścia. Dlatego Archice swoje projekty realizuje zaczynając od koncepcji przez dokumentację wielobranżową wykonawcze, aż po projekty aranżacji wnętrz. Wszystko realizowane jest w jednym biurze. Dzięki temu ograniczone zostaje ryzyko inwestorów.

Nasza firma świadczy kompleksową usługę doradczą i projektową. Gdy inwestor przychodzi do nas z pomysłem wyszukujemy najlepsze nieruchomości dla jego przedsięwzięcia lub analizujemy możliwości optymalnego dopasowania dostępnych działek lub terenów do jego potrzeb. Weryfikujemy dokumentację pod względem m.in. merytorycznym oraz formalno-prawnym, aby zagwarantować bezpieczeństwo przyszłej inwestycji. Przygotowujemy analizy jej opłacalności i biznes plany. Dlatego w naszym zespole znaleźli się doświadczeni ekonomiści. Oferujemy rów-

nież pomoc w pozyskiwaniu finansowania oraz związanymi z tym formalnościami. Dział konsultingu naszego biura odpowie na każde pytanie. Dla naszych klientów możemy zaprojektować i zrealizować każdą inwestycję. Dzięki naszej udanej współpracy z międzynarodowymi koncernami oraz znanymi deweloperami, wspólnie budujemy luksusowe i prestiżowe obiekty – zapewnia Ewelina Bożacka, architekt i Dyrektor Kreatywny Archice.

autor: ds./foto: materiały prasowe



Dyrektor Kreatywny
ARCHICE Sp. z o.o. Sp K
Architekt Ewelina Bożacka



Miejsce dla Twojej firmy

Prowadzenie działalności gospodarczej wymaga odpowiednio przygotowanej infrastruktury. Z myślą o przedsiębiorcach przy ul. Judyma 24 i 26 powstaje powierzchnia biurowo-usługowa dopasowana do niemal wszystkich branż, również tych najbardziej wymagających: wysokich technologii czy medycznej.

Za inwestycję odpowiada Marina Developer – firma znana z wysokiego standardu prac budowlanych i wykończeniowych, ale także oferująca najemcom wyjątkowe lokalizacje swoich realizacji. Oba te kryteria spełnione są także przy ul. Judyma. Projekt jest realizowany zgodnie z wytycznymi Miejskiego Konserwatora Zabytków.

BIURO NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

Większy budynek (Judyma 24) oferuje aż 1950 m² powierzchni, z czego na kondygnację przypada średnio 490 m². Mniejszy obiekt (Judyma 26) to łącznie 981 m², a 245 m² na kondygnacji. Wnętrza są urządzone nie tylko nowocześnie, ale przede wszystkim funkcjonalnie. – Dobrze wiemy, z jakimi potrzebami wiąże się prowadzenie firmy. Poza takimi elementami, jak szybkie łącza internetowe wewnątrz budynku, są to także miejsca parkingowe zarówno dla pracowników, jak i ich kontrahentów czy klientów. Przewidzieliśmy więc dużą liczbę miejsc postojowych – tłumaczy Krystian Surmacz.

POŚRÓD ZIELENI

W przypadku Mariny Developer poza jakością możemy być pewni także tego, że jeśli w pobliżu nie ma wody, to zieleni na pewno nam nie zabraknie. W ten sposób deweloper pomaga wdrażać w życie idee work-life balance.



Biura przy ul. Judyma położone są w samym sercu Parku Chopina, zapewniając ciszę, spokój i zieloną przestrzeń dookoła – tak ważne, gdy potrzeba choćby chwilowego wytchnienia od pracy. Takie atuty znajdujemy zazwyczaj na terenie inwestycji położonych na peryferiach miasta, co wiąże się z kolei z dalekimi dojazdami. Z tym miejscem jest jednak inaczej – jest świetnie skomunikowane, co ułatwi dojazd z innych dzielnic Szczecina.

DOBRY CZAS

Budynki usługowo-biurowe przy ul. Judyma 24 i 26 będą oddane pierwszym najemcom

na przełomie 2022 i 2023 roku. – Obecnie jesteśmy jeszcze bardzo elastyczni, jeśli chodzi o dostosowanie powierzchni pod potrzeby poszczególnych branż czy konkretnych firm – mówi Krystian Surmacz i dodaje, że najmować można zarówno całe budynki, jak i pojedyncze kondygnacje.

autor: Karina Tessar
foto: materiały prasowe

MARINA DEVELOPER
Przystąpił na dobre.





Gdzie kupić złoto?

Zastanawiasz się, gdzie kupić złoto? Przez Internet, czy w sklepie stacjonarnym? Ile kosztuje sztabka i jak traktować promocyjne lub podejrzanie niskie ceny? Jak sprawdzić, czy złoto jest prawdziwe, jaką ma próbę i ile waży? Te pytania rodzą się w głowie każdego inwestora, który ma zamiar bezpiecznie ulokować swój kapitał w kruszcu, a nie w cyfrowych zapisach coraz niżej oprocentowanych lokat bankowych, akcji czy funduszy podatnych na inflację, spekulację, makroekonomię, czy sytuację polityczną. W tym artykule prezentujemy konkretne wskazówki, dzięki którym podejmiesz i w pełni świadomą decyzję zakupową.

Bezpieczny zakup złota to przede wszystkim wybór godnej zaufania firmy oraz miejsca, w którym dokonamy transakcji. Jak zatem podejść do tego zagadnienia?

LICENCJA NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Zgodnie z obowiązującymi przepisami sprzedaż złota może zajmować się tylko i wyłącznie firma wpisana do rejestru działalności kantorowej prowadzonej przez Narodowy Bank Polski. Nie musimy nikomu wierzyć na słowo, dlatego warto zacząć od weryfikacji wiarygodności firmy poprzez sprawdzenie numeru licencji na stronie NBP, tj. kantor.nbp.pl.

SZYBKIE ZAKUP ZŁOTA

Szybka realizacja zamówienia to większa pewność, że mamy do czynienia z firmą godną naszego zaufania. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Oznacza to bowiem, że dystrybutor lub mennica posiadają złoto na stanie lub realizują szybko zamówienia dzięki bezpośredniej współpracy z rafineriami. Z kolei

rafinerie kooperują wyłącznie z partnerami, których wiarygodność podlega wielostopniowej weryfikacji.

WSPÓŁPRACA Z RENOMOWANYMI RAFINERIAMIZŁOTA

Kolejny punkt na liście kontrolnej w naszym przewodniku „Gdzie kupić złoto” to współpraca firmy z renomowanymi rafineriami. Krótko mówiąc, warto nabyć złoto od dystrybutora sztabek i monet powstałych w wiarygodnych i uznanych rafineriach posiadających akredytację LBMA (ang. London Bullion Market Association). Akredytacja ta oznacza, że kupimy tak zwane złoto LBMA wytworzone przez rafinerię wpisaną na prestiżową listę Londyńskiego Stowarzyszenia Kruszców. To bardzo ważne, ponieważ złoto z tym certyfikatem to gwarancja absolutnie najwyższej jakości i pewnych zakupów.

GDZIE KUPIĆ ZŁOTO?

„Współpracujemy z renomowanymi producentami, oferujemy złoto najwyższej jakości oraz szybką realizację zamówień”.

Te słowa nabierają zupełnie nowego znaczenia, jeśli potwierdzają je rzetelne i wiarygodne opinie klientów. Nie ma bowiem lepszej reklamy niż rekomendacje z niezależnego źródła, które nie jest związane biznesowo z żadną mennicą.

Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na kwestie związane z:

- jakością złota;
- bezpieczeństwem transakcji;
- tempem realizacji zamówienia;
- liczbą rzeczywistych oddziałów;
- standardem i fachowością obsługi.

PRZEZ INTERNET CZY W PUNKCIE SPRZEDAŻY?

Wszystko oczywiście zależy od specyfiki biznesowej firmy, ale zgodnie z przepisami złoto można sprzedawać w formie online lub tradycyjnie. W tym względzie powinny oczywiście decydować preferencje samych klientów. Po stronie dobrej firmy natomiast pozostaje zapewnienie komfortowych i bezpiecznych warunków transakcji.

Kultura picia wina

Wino jako towarzysz spotkań coraz częściej pojawia się na polskich stołach, jednak jako kraj mocno odbiegamy od średniej europejskiej. Aktualnie przeciętny Polak spożywa średnio około 6 litrów wina rocznie, przy około 25 litrów mediany przypadającej na jednego Europejczyka. Jednak nasz ojczysty rynek jest uważany za jeden z bardziej obiecujących dla winnego trunku. Tym bardziej, że polski konsument coraz częściej sięga po towar jakościowy. Aktualnie około 24% naszych zakupów reprezentują wina z segmentu premium czy super premium. Jest to skok o 7% w porównaniu z ostatnim okresem statystycznym.



Jest to trend, który również jest zauważalny u nas w restauracji. Coraz częściej goście pytają o konkretne szczepy, w bardziej precyzyjny sposób potrafią określić na co mają dziś ochotę i coraz lepiej czują się w meandrach apelacji europejskich jak i na przykład kalifornijskiego systemu AVA. Wiąże się to również z coraz większą majątnością naszego społeczeństwa i chęcią skonsumowania swoich dochodów przez podróże, podczas których poznaje się kuchnie i zwyczaje odwiedzonych krajów.

Przechodząc obok naszych ogromnych szaf chłodzących na wino goście potrafią się uśmiechnąć na widok jakiejś etykiety. Opowiedzieć ciekawą anegdotę na jej temat powiązaną z ze swoimi wspomnieniami i poprosić ją do stołu. Jest to bardzo miłe, ponieważ pokazuje, że wino nie tylko jest cieczą zamkniętą w ciemnej butelce, ale może być pewnym wehikułem, który potrafi przenieść osobę w objęcia miłych wspomnień.

Sam serwis i dobór wina staramy się dostosować do poziomu zaawansowania naszych gości w świat winiarski. Jeżeli widzimy, że ktoś jest na początku swojej przygody z winem, to próbujemy pomóc w znalezieniu swojego stylu poprzez przeprowadzenie małej degustacji. Z czasem, jeżeli gość do nas wraca proponujemy nowe etykiety, które mogłyby wpisywać się w aktualny kanon smakowy naszego jęgomocia. Niektórzy są otwarci na taką zabawę ze smakami i z chęcią okrywają nowe szczepy i regiony. Mamy też takich gości, którzy niechętnie wykraczają poza swoją strefę komfortu i cenią sobie powtarzalność. Ważne dla nas jest wtedy, aby zapamiętać ulubione etykiety naszych gości, co pomoże im cieszyć się chwilami w naszej restauracji.

Coraz częściej wizytują u nas goście, którzy są bardzo zaawansowani, jeżeli chodzi o dobór win do potraw i savoir vivre ich serwisu. Najczęściej zamawiają od razu wina do każdego dania: wino musujące

na początek, wino białe do przystawek i czerwone do dania głównego, jeżeli wybór padł na naszą sezonowaną wołowinę. Wtedy w naszej gestii jest dobranie odpowiednich przerw między etapami posiłku, zaserwowanie win w odpowiednim czasie i odpowiedniej temperaturze. Jeżeli wino czerwone wymaga napowietrzenia, to dekantujemy je i trzymamy w szafie chłodniczej, aby utrzymać odpowiednią temperaturę serwisu. Niektóre wina potrzebują takiego zabiegu nawet 2 godziny przed serwisem, dlatego stałym gościom potrafimy przelać wino do karafki przed ich przybyciem do restauracji, aby było gotowe do degustacji w idealnym momencie.

*Damian Malinowski,
restauracja Karkut
foto: materiały prasowe*

Megatrendy z Młodkowskim

Pod koniec kwietnia w szczecińskim hotelu Radisson BLU odbył się #BusinessContact4. To spotkanie integracyjno-biznesowe zorganizowane przez Północną Izbę Gospodarczą w Szczecinie. Połączenie networkingu oraz wymiany kontaktów biznesowych. W poprzednich edycjach tej imprezy PIG gościł m.in. Radosława Kotarskiego, Szymona Hołownię oraz Jacka Walkiewicza. Tym razem bohaterem wieczoru był Roman Młodkowski – polski dziennikarz, manager mediów i niezależny konsultant, były redaktor naczelny i twórca TVN CNBC, były dyrektor działu serwisów biznesowych TVN. Spotkanie wzbudziło spore zainteresowanie. Ale to nie powinno dziwić. Bo jego tematem były megatrendy i perspektywy gospodarcze.

ds/foto. akk



Michał Wojtas, Teresa Kuliberda-Wojtas, Adam Stadnik



Wojciech Dorżyniewicz, Kinga Kurcz



Łukasz Prorok, Adrianna Prorok



Magdalena Gajdamowicz, dr Zbigniew Wójtowicz



Od lewej: Mirośław Sobczyk, Hanna Mojsiuk, Roman Młodkowski



Mirośław Sobczyk, Andrzej Wróblewski



BDP i Szkocja

Pod koniec marca w jednej z sal balowych hotelu „Courtyard by Marriott”, odbyło się kolejne spotkanie Partnerów Biznesowej Dumy Pomorza. Uczestnicy eventu mogli obejrzeć mecz reprezentacji Polski ze Szkocją, a po smakach i aromatach tego kraju oprowadzali ich Ambasador Marek Prestiżowych – Bartosz Ziembaczewski oraz założyciel Łoży Dżentelmenów – Artur Brzychcy.

ds. / foto: materiały prasowe



Od lewej: Jan Karlicki, współwłaściciel firmy Roka Niewiadomski Witold Niewiadomski, Karol Niewiadomski, a także Piotr Bednarz



Robert Stefaniuk z firmy Madar wraz z żoną Aleksandrą



Prezes Zarządu firmy Proauto Zbigniew Pietruszyński wraz z żoną Jolantą



Od prawej: Joanna Bagińska-Janasz, właściciel ośrodka Bagińscy SPA Mariusz Bagiński i Agata Bagińska



Prezes zarządu firmy Fort Grzegorz Szczepański wraz z żoną Czesławą



Prezes Zarządu EPA Marine Jacek Roman wraz z żoną Agatą



Od prawej: założyciel Łoży Dżentelmenów Artur Brzychcy, Kierownik Biura Zarządu Pogoni Szczecin Edyta Jakubik, a także Ambasador Marek Prestiżowych Bartosz Ziembaczewski



Od lewej: właścicielka firmy Krusz-Bau Izabela Witkowska-Hentschel, właściciel firmy PHU Standard Ireneusz Rojewski wraz z partnerką Wiolą



Prezes Zarządu Follow me! Tomasz Bloch z żoną Katarzyną



Od prawej: Prezes Zarządu Pogoni Jarosław Mroczek oraz Prezes Zarządu Dedeco Piotr Hofman



Prezes Zarządu PM Services Poland Bartłomiej Szejba razem z żoną Agnieszką



Jacek Knapik z firmy Magemar wraz z żoną Elżbietą



MENNICA
MAZOVIA



Złota perspektywa przyszłości Mennica Mazovia w Szczecinie

Kupuj bezpiecznie sztabki i monety inwestycyjne
z najlepszych światowych rafinerii.

ZAPRASZAMY DO MENNICA MAZOVIA
UL. JAGIELLOŃSKA 85/8, 70-435 SZCZECIN

+48 91 425 80 20 +48 791 335 337

info@mennicamazovia.pl WWW.MENNICAMAZOVIA.PL



NOWY RESORT NAD BAŁTYKIEM W MIĘDZYWODZIU

Zainwestuj w apartament całoroczny



No. 1 Premium Real Estate

Biuro sprzedaży

Tel.: +48 500 522 544

asethome.pl

